



*W ciszy Wigilii zaleczyć codzienności blizny,
W kręgu Bliskich odpocząć od zgiełku Ojczyzny...
Podzielić się Oplątkiem, nad Żłóbką pochylić,
Chłonąc Piękno grudniowej, świętej, wspólnej Chwili...
Pięknych chwil podczas najpiękniejszych w roku
Świąt Bożego Narodzenia życzy
Redakcja „Nowin Jeleniogórskich”*

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 51 (3000)
Rok 58, 20 grudnia 2016
Nakład 10.100 egz.
cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

j e l e n i o g ó r s k i e

13

Katarzyna Bonda: Panu na ucho opowiadam tę historię



Doświadczylałam naprawdę bolesnych sytuacji, kiedy ludzie, których uważałam za przyjaciół, którzy nocowali w moim domu, którym pomagałam, nagle dokonywali na mnie ataków tylko dlatego, że nie byli w stanie zaakceptować, że ja już nie jestem biedna i nie potrzebuję opieki. I wtedy sporo osób ode mnie odeszło, ale jednocześnie zostali ci, którym mogę ufać i mogę na nich polegać.

3

Co naprawdę dzieje się w Domu Pomocy Społecznej w Kowarach?

Fundusze Europejskie w 2017 roku



czytaj w tym tygodniu



**Świąt pełnych magii,
przepelnionych radością!**

życzy Galeria Sudecka

**Jezusa
zobaczył
w gałęzi
jabłoni**

15

Nowo otwarta
Restauracja
w Stanisławowie
„STANISZÓWKA”
zaprasza na
polską kuchnię.
604-057-060

**Skup aut
BBKasacja
pojazdów**
tel. 792 18 22 17
607 232 330
www.bb-recykling.pl

Blog naczelnego

Wydanie trzytysięcznego numeru „Nowin Jeleniogórskich” oraz nadchodzące święta Bożego Narodzenia winny być już wystarczającym tematem tej rubryki. Bo moich 29 lat pracy w tej redakcji przynosi aż nadto motywów do wspomnień, snucia refleksji, anegdot. Niezwykli ludzie, zarówno redakcyjni koledzy, jak i ci, których spotkałem na swojej drodze zawodowej, chwile wzruszeń, ale i kryzysów, czasem zwątpienia, czy to, co się robi, ma sens. Sytuacje, kiedy wszyscy pracownicy redakcji poczułiśmy wsparcie od naszych Czytelników, ale też, kiedy byliśmy obiektem niewybrednych ataków, a bywało że i obelg.

Ten felieton miał być o historii, ludziach i zdarzeniach. Zakończyć go miały proste i szczere życzenia oraz podziękowania dla Czytelników za te wszystkie lata bycia z nami.

I praktycznie cały tekst miałem poukładany już w głowie, kiedy na trybunę sejmową wszedł poseł Michał Szczerba. Wówczas rozpoczął się jeden z największych kryzysów parlamentarnych w Polsce ostatnich lat.

Jak to zwykle bywa, kryzysy często zaczynają się od pomyłki, złej interpretacji czyjegoś zachowania. Tak było i tym przypadku. Sprawa, która powinna być załatwiona w piętnastominutowej przerwie obrad Sejmu, spowodowała, że na ulice Polski wyległy tysiące osób. Wściekłych i rozgoryczonych. PiS, który z triumfem wygłaszał tezę o tym, że Komitet Obrony Demokracji nie ma już „paliwa”, że formuła tego ruchu się wypaliła, uwierzył we własną propagandę. Już we wtorek 13 grudnia było widać na ulicach wielu miast Polski, że ludzie są wściekli. Że mają dosyć tej „złej zmiany”, jaką zafundował nam rząd Beaty Szydło.

Coś pękło, coś się skończyło. Jarosław Kaczyński, poprzez swoją chorobliwą skłonność do upokarzania politycznych przeciwników, dokonał rzeczy niemożliwej. Zjednoczył opozycję. Jeszcze parę dni temu przedstawiciele partii Razem zapewniali, że nie ma opcji, aby znaleźli się pod jednym sztandarem z Ryszardem Petru. Dla Jarosława Kaczyńskiego nie ma rzeczy niemożliwych. Szkoda jedynie, że z taką pasją nie działa na rzecz dobra, nie łączy, ale dzieli, nie naprawia państwa, ale je jedynie psuje. Doprowadza do bałaganu, niepokojów, wzywa policję na pomoc, kiedy nie ma odwagi stanąć oko w oko z tłumem wściekłych demonstrantów.

To, co się rozpoczęło w ubiegły piątek, nie rozjedzie się już po kościach. Społeczeństwo jest podzielone tak mocno, jak dawno już nie było. Można mieć jedynie nadzieję, że święta, spotkanie z najbliższymi, wywołają w Polakach choć odrobinkę refleksji, że zaczniemy znowu ze sobą rozmawiać.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Dwie manifestacje w Jeleniej Górze



Dwa razy w ubiegłym tygodniu KOD zwołał manifestacje w Jeleniej Górze. Rzecz jasna, nie było takich tłumów jak w Warszawie czy Wrocławiu, ale sam fakt należy uznać za znaczący. Wpięty we wtorek, 13 grudnia na Placu Ratuszowym jeleniogórzanie przyłączyli się do ogólnopolskiej akcji „Stop dewastacji Polski”. Z kolei 17 grudnia manifestacja odbyła się pod hasłem „Stop dyktaturze” i „Wolne media”. W sobotę członkowie oraz sympatycy KOD-u zwołali się w odpowiedzi na wydarzenia, do których doszło kilkanaście godzin wcześniej

w Sejmie. Lider jeleniogórskiego KOD-u, Krzysztof Możdzierski, podkreśla, że były to działania spontaniczne - Wymieniliśmy między sobą informację, że trzeba na to, co się dzieje w stolicy, zareagować, że nie możemy dopuścić do zawłaszczenia mediów, do wypaczeń, których dopuszcza się PiS na każdym kroku. Czara goryczy się przelewała.

W gronie manifestujących nie zabrakło prezydenta Jeleniej Góry Marcina Zawilę oraz jego zastępcy Jerzego Łuźniaka. - Wczoraj mieliśmy do czynienia z wydarzeniem

bez precedensu - mówi M. Zawila. - Przez 12 lat, gdy zasiadałem w Sejmie, widziałem różne sytuacje, ale nigdy nie zdarzyło się, żeby marszałek wykluczył z obrad posła wybranego przez naród, i to pod takim błahym powodem jak wystąpienie z hasłem „Wolne media”. To co obserwujemy, to nic innego, jak demolowanie państwa i dlatego musimy głośno mówić, że nie akceptujemy kierunku, w którym zmierza nasz kraj. Głos zabrała też starosta jeleniogórska Anna Koniecznyńska. - Przyszłam tu, gdyż podobnie jak

większość z nas jestem przerażona tym, co się dzieje w Polsce. Wolałabym, abyśmy się spotkali na jarmarku bożonarodzeniowym, a nie, aby wołać o wolność mediów. Mam nadzieję, że na naszych rządzących przyjdzie opamiętanie, gdyż mam wrażenie, że kierunek, w którym zmierzają, to ślepy tunel.

- Będziemy obserwować rozwój wydarzeń w najbliższych dniach i nie wykluczamy kolejnych manifestacji w odpowiedzi na poczynania partii rządzącej - zapowiada K. Możdzierski.
Tekst i zdjęcie: Grzegorz Kędziora

Nowe władze w jeleniogórskiej PO

Od 17 grudnia Platforma Obywatelska w powiecie jeleniogórskim ma nowy zarząd. Tym samym zakończył się trwający w niej od ponad pół roku zarząd komisyjny.

Szefem jeleniogórskich struktur powiatowych PO został były przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego, Rady Miasta Karpacza i Rady Powiatu Jeleniogórskiego Jerzy Pokój. Jego zastępcami zostali Zofia Czernow, Jerzy Łuźniak i Marcin Zawila. Funkcję sekretarza powierzono Sylwii Rehlis, zaś skarbnika Zbigniewowi Kuligowi. Przypomnijmy, że struktury PO na

Dolnym Śląsku zostały rozwiązane w marcu, decyzją zarządu krajowego partii. Było to pokłosie audytu, który przeprowadzono na zlecenie szefa PO Grzegorza Schetyny. W regionie stery w Platformie tymczasowo objął zarządca komisaryczny Bogdan Zdrojewski, zaś w powiecie jeleniogórskim posłanka Zofia Czernow.

Wybór J. Pokoja na przewodniczącego Platformy Obywatelskiej w regionie jeleniogórskim pokazuje, jak zmienny bywa los polityka. Jeszcze kilka miesięcy temu szeryf Western City nie był nawet człon-

kiem tej partii. Stało się to, gdyż ten jeden z „ojców założycieli” PO w regionie został z niej wykluczony we wrześniu ubiegłego roku przez zarząd krajowy. Przypomnijmy, że wtedy J. Pokój nie dostał rekomendacji partii w wyborach do Senatu i zdecydował się wystartować w nich z własnego komitetu, jako kandydat niezależny. Ostatecznie ani J. Pokój, ani „namaszczony” przez PO Hubert Papaj mandat senatora nie zdobyli, a „pogodził” ich kandydat Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Mróz. W grudniu 2015 r. nowego szefa

jeleniogórskich struktur PO spotkał kolejny polityczny cios - przestał być przewodniczącym rady powiatu. J. Pokój do PO powrócił w lipcu tego roku, gdy szefem partii został Grzegorz Schetyna. Nie jest tajemnicą, że obaj politycy od dawna ze sobą ściśle współpracują. Dość powiedzieć, że mimo wykluczenia z partii obecny szef PO wspierał J. Pokoja podczas jego ubiegłorocznej walki o miejsce w Senacie. Dodajmy, że zwolenniczką jego powrotu do PO była też posłanka Zofia Czernow.

Grzegorz Kędziora



- Piotr Wałczyk nie jest już zastępcą komendanta miejskiego jeleniogórskiej policji.

R. ZAPORA

Burza kadrowa w policji

„Dobra zmiana” dotarła do jeleniogórskiej policji. Z kierowniczymi stanowiskami pożegnało się kilku funkcjonariuszy, którzy rozpoczęli służbę przed 1989 rokiem.

W gronie odwołanych znaleźli się: zastępca komendanta miejskiego ds. kryminalnych Piotr Wałczyk, szef wydziału ruchu drogowego Maciej Dyjach oraz jego zastępca Krzysztof Brodowski i zastępca

naczelnika wydziału prewencji Zbigniew Klimek. Wymienieni funkcjonariusze pozostaną w służbie do przyszłego roku, kiedy to odejdą na emeryturę.

- To duża strata dla miasta oraz dla jego mieszkańców - mówi zastępca prezydenta Jeleniej Góry. - Trudno pogodzić się z tą sytuacją, bo są to panowie w sile wieku, fachowcy, którzy nigdy nie angażowali się w politykę, jednocześnie dobrze sprawując swoją służbę dla mieszkańców. Doskonałym przykładem są tu odchodzący szefowie naszej drogówki,

którzy sprawnie zarządzali tą formacją, co było zwłaszcza widoczne podczas imprez masowych i sportowych, na które przyjeżdżało wiele osób z zewnątrz. Smutne, że rezygnuje się z tych doświadczonych i wykształconych ludzi tylko dlatego, że nie pasują obecnej władzy.

Dodajmy, że pełniącym obowiązki zastępcy miejskiego komendanta policji został Michał Klejnowski, natomiast p.o. naczelnika wydziału ruchu drogowego - Henryk Mieszała.

GK

Rodzina mieszkanki DPS w Kowarach poskarżyła się prokuraturze na złą opiekę w placówce

Jaka jest prawda?

Rodzina Barbary Kutwin nie miała wyjścia. Musiała 82-letnią seniorkę rodu oddać do Domu Pomocy Społecznej w Kowarach. Starsza pani wymaga stałej opieki, a wszyscy pracują. Babcię i mamę odwiedzają jednak regularnie. To, co obserwują w kowarskiej placówce, budzi jednak ich głęboki sprzeciw. Oddali sprawę do prokuratury. Na zarzuty, które rodzina starszej pani sformułowała wobec DPS, dyrektorka odpowiada: „To wszystko nieprawda”. Wskazuje, że sprawa ma drugie dno. Dziwi się też, dlaczego, skoro tu jest tak strasznie, rodzina trzyma swoją bliską w ośrodku już ponad rok.

Krwawiąca noga

- Nie ma wyboru, jeśli chodzi o skorzystanie z DPS. Obowiązuje rejonizacja - mówi Katarzyna Kamińska, wnuczka pani Barbary. Wojciech Kutwin, syn, wskazuje, że mama cierpi na wiele schorzeń fizycznych, a także pojawiają się u niej oznaki demencji. Starsza pani do placówki trafiła 9 listopada 2015 r. Jeszcze na początku doszło do dziwnej sytuacji. Kobieta początkowo była w pokoju sama, ale potem przydzielono jej współlokatorkę. - Babcią zadzwoniła, że współlokatorka ją pobila. Zadzwoniłam, a pani kierownik uspokoiła mnie, że nic takiego się nie stało, a babcia ma tylko drobny ranę na nodze - opowiada wnuczka pensjonariuszki. Pani Katarzyna przyjechała nazajutrz do ośrodka i zastała babcię z zakrwawionym bandażem, a krew przesączała się na pończochę.

W krótkiej rozmowie z personelem ustaliła, że od poprzedniego wieczoru,

Po powrocie do DPS pani Barbara podawano już właściwy zestaw medykamentów.

do Podgórzyna i często rozdawała jej leki do pudełek z oznaczeniami na pory dnia. 23 listopada 2015 r. pojechali syn i wnuczka pani Barbary, w czasie posiłku, żeby sprawdzić, jakie leki ona dostaje. Rzeczywiście okazało się, że pani Barbara dostaje tylko trzy tabletki. Na pytanie, dlaczego nie dostaje pozostałych, nikt nie potrafił odpowiedzieć. Nie było akurat pielęgniarki, która mogłaby wytłumaczyć tę sytuację i podjąć decyzję o dłożeniu leków na podstawie dostarczonej dokumentacji. Okazało się, że wśród brakujących leków, zaniechano także podawania Warfinu. Jak przekonują krewni seniorki, leku kluczowego, zapobiegającego zakrzepom, poprawiającego funkcjonowanie mózgu. Ten lek zalecono w wypisie ze szpitala z oddziału geriatrycznego, gdzie pani Barbara przebywała niedługo przed zamieszkaniem w DPS. - Sprawa oparła się o dyrektorkę, która przeszukała dokumentację i samodzielnie zadecydowała, żeby lek mamie podać. To wydało się nam niedopuszczalne. Ordynowanie leków to przecież także wiedza o czasie wchłaniania, interakcjach itd. - mówi Wojciech Kutwin.

W czasie tej rozmowy z dyrektorką pani Kamińska poprosiła o karty medyczne babci i zrobiła, wbrew sprzeciwowi personelu, zdjęcia. W dokumentacji przyjęcia Barbary Kutwin do DPS lekarz nie zaznaczył, że kobieta musi zażywać Warfin. - Ewidentnie przegapił - ocenia wnuczka.

Tymczasem kilka dni później rodzina dostała informację, że babcia Barbara trafiła do szpitala. Zaburzenie mowy, brak kontaktu to najbardziej widoczne objawy pogorszenia się stanu jej zdrowia. Rodzina pojechała do szpitala w Jeleniej Górze. W rozmowie z lekarzem prowadzącym, pani Katarzyna poinformowała, że przez około trzy tygodnie babcia nie brała Warfinu. - O matko, to przecież jej kluczowy lek - usłyszała na to. Potem fakt niezajmowania tego leku, potwierdziły kolejne badania i epikryza. Wiele wskazywało na to, że pogorszenie stanu zdrowia pacjentki wynikało z zaniechania podawania ważnego leku.

Po powrocie do DPS pani Barbara podawano już właściwy zestaw medykamentów.

Uzupełnione dokumenty i skargi

Po jakimś czasie Katarzyna Kamińska ponownie poprosiła o dokumenty dotyczące babci, którymi dysponował DPS.

- Chciałam zobaczyć babci wypis ze szpitala - mówi. Przy tej okazji wpadła jej w ręce ta sama karta wypisana przez lekarza, który badał Barbarę Kutwin na początku pobytu w DPS, gdzie już dopisano właściwe leki. - Wyszło więc na to, że wszystkie leki podawano tak jak należy, od pierwszego dnia przyjęcia. A tak nie było. Mam zdjęcia, które to poświadczają - mówi wnuczka.

Cały obraz funkcjonowania DPS w świetle tego, co się przytrafiło seniorce Kutwinów, skłonił rodzinę do napisania skargi na ośrodek - do pani dyrektorki i pani starosty, której placówka podlega. Skargi uznano za bezzasadne. Wskazano m.in., że DPS to nie zakład opieki leczniczej, gdzie zakres pomocy chorym jest zdecydowanie większy.

Wobec takiego obrotu spraw rodzina w styczniu zgłosiła do prokuratury doniesie-

nie o możliwości popełnienia przestępstwa. Wskazała, że narażono życie i zdrowie Barbary Kutwin, nie podając właściwych leków, a potem dopisano je do dokumentacji. Wskazano na niewystarczającą opiekę, złą organizację tej opieki, liczne zaniedbania. Sprawa wciąż jest w toku.

W czasie pobytu w DPS pani Barbara kilkakrotnie (poza przypadkiem po niepodawaniu Warfinu) była przewożona do szpitala. - Tam lekarze dziwili się, po co babcię przywożą, jak nie ma wyraźnego powodu - mówi syn Wojciech. Dla niego to element niepokoju mamy, fundowanie jej niepotrzebnych emocji.

Dawna historia córki

Cała sytuacja ma jeszcze jeden kontekst. Córka Barbary Kutwin jest Jolanta Hrebenko, która trzy lata temu odeszła z pracy w kowarskim DPS. Była tam główną księgową, a jej odejście miało burzliwy charakter. Obecna dyrektorka, Alicja Trembulowicz, wręczyła jej wówczas dyscyplinarkę, która po sądowym boju w dwóch instancjach została cofnięta, a firma musiała zwolnionej wypłacić odszkodowanie. - Wiedziałam, jaka jest sytuacja, więc na początku postanowiłam się po prostu nie pokazywać, żeby niczego nie komplikować, nie tworzyć jakichś barier, żeby nikt nie pomyślał, że szukam jakiejś zemsty - mówi Jolanta Hrebenko. Potem jednak, w nabrzmiewającej sytuacji, tak się dłużej nie dało.

Z DPS do ZOL?

W pewnym momencie, w lutym, rodzina dowiedziała się, że lekarz nadzorujący pensjonariuszy w kowarskim DPS wystawił skierowanie dla Barbary Kutwin do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Jolanta Hrebenko próbowała odtworzyć logikę podjęcia takiej decyzji. - Od lekarki dowiedziałam się, że wypisała ona takie skierowanie na wyraźną prośbę pracownika DPS - mówi córka. W rozmowie z dyrektorem DPS pani Jolanta usłyszała, że „przecież wie, iż mama jest chora”. - Tyle tylko, że u mamy, jeśli chodzi o schorzenie, nie zmieniło się nic ponadto, kiedy była przyjmowana do DPS, a który to stan zdrowia jest dokładnie opisany w dokumentacji medycznej. A leczenie nowotworu piersi przynosi efekt - opowiada. Katarzyna Kamińska przypadkiem dowiedziała się, że DPS bez zgody samej zainteresowanej i rodziny wypisał Barbarę Kutwin na listę oczekujących do ZOL w szpitalu Wysoka Łąka. Wówczas seniorka złożyła w DPS pisemne zastrzeżenie, aby nie podejmować w jej imieniu żadnych decyzji.

Dyrektor: to wszystko nieprawda

Alicja Trembulowicz, dyrektorka Domu Pomocy Społecznej w Kowarach, twierdzi, że wszystkie zarzuty przedstawiane przez rodzinę pani Barbary nie znajdują pokrycia w faktach. Przypomina, że placówka podlega stałym kontrolom. - Mam 56 mieszkańców. Dbamy, żeby im tu było dobrze, jak tylko może być dobrze poza własnym domem. Niektóre rodziny dziękują nam nawet na łamach Nowin. Takiej sytuacji i zarzutów, jak w przypadku pani Barbary, jeszcze nie mieliśmy. I powiem, że to nie ze starszą panią mamy problem, ale właśnie z rodziną. Byliśmy wyzywani do prokuratury, pracownicy byli przesłuchiwani. To wpływa na atmosferę w naszym środowisku, niektórzy zaczynają się bać, żeby nie być posądzonymi o jakieś dziwne sytuacje. Jesteśmy nękani - mówi.

Co do rany na nodze pani Barbary sprzed roku, dyrektorka twierdzi, że



Syn, Wojciech Kutwin, wnuczka Katarzyna Kamińska (stoją) oraz córka Jolanta Hrebenko uważają, że w DPS w Kowarach opieka jest niedostateczna.

nikt tutaj takiej rany u starszej pani nie widział, a lekarze w dokumentacji stwierdzili jedynie otarcie naskórka. - Zakrwawiony opatrunek widziałam pierwszy raz na zdjęciu przedstawionym w czasie przesłuchania. Nie wiem, skąd to zdjęcie, takie drastyczne. To dziwne bardzo. Faktem jest też jednak, że nikt nie widział tego zdarzenia ani o nim nie słyszał. To pani Barbara powiadomiła nas o nim - mówi. Dyrektorka nie potwierdza też, aby był jakkolwiek problem z lekami. Były ordynowane według wskazań lekarza, a ona sama nigdy nie zalecała zażywania Barbarze Kutwin jakiegokolwiek lekarstwa. Wyjaśnia przy tym, że pensjonariusze DPS są obsługiwani przez zewnętrzną przychodnię POZ i na opinie lekarza nikt tutaj nie ma wpływu. Co do częstych wyjazdów Barbary Kutwin do szpitala, dyrektorka Trembulowicz znowu wskazuje, że to decyzja lekarza. - Kiedy widzimy potrzebę, pogorszenie się stanu zdrowia podopiecznej, tak jak i do innych, zawsze wzywamy do niej lekarza, a ten decyduje, co robić dalej. Tu są starsi, schorowani ludzie, zdarza się, że wizyty kończą się skierowaniem do szpitala. Ja w takie decyzje nigdy nie ingeruję - tłumaczy dyrektorka.

Alicja Trembulowicz zaprzecza, jakoby miała coś wspólnego ze sprawą próby ubezwłasnowolnienia pani Barbary. - Dowiedziałam się sama o tym, kilka tygodni temu, kiedy prokuratura zwróciła się do DPS o wskazanie osób, które mogłyby się wypowiedzieć na ten temat - mówi. Okazuje się, że taki wniosek wyszedł od lekarza, który wielokrotnie spotykał się ze strony pani Barbary z odmową podjęcia leczenia.

W DPS przyznają, że wyjściem byłoby, gdyby Barbara Kutwin znalazła się w zakładzie opiekuńczo-leczniczym. - O zdrowiu pacjentki nikt z nas tu nie może szczegółowo opowiadać, ale stan pacjentki jest taki, że najlepiej, gdyby znalazła się w placówce pod stałym nadzorem lekarza i pielęgniarki - mówi dyrektorka. W DPS świadczone są jedynie usługi opiekuńcze, terapeutyczne i bytowe.

Tak jak stanowi prawo

Alicja Trembulowicz domyśla się, że niechęć rodziny pani Barbary do ośrodka i do niej samej ma swoje źródło w fakcie zwolnienia przed kilkoma laty córki starszej kobiety. - Dla nas to powiązanie rodzinne nie ma żadnego znaczenia. Opiekujemy się wszystkimi tak samo solidnie. Przecież córka wie, jak wygląda opieka nad mieszkańcami ośrodka. Dziwi mnie, dlaczego rodzina starszej pani wciąż tutaj trzyma mamę, skoro, w ich opinii, dzieją się tutaj tak straszne rzeczy? Ja bym swojej mamy nie zostawiła w miejscu, gdzie by ją krzywdzono. A pan by zostawił? - przekonuje.

Dwie wersje, podawane przez rodzinę mieszkanki DPS i dyrektorkę placówki, wykluczają się zupełnie. Nie sposób po rozmowach ze stronami, przeprowadzonych w dziennikarskim trybie, rzetelnie ocenić sytuację. Z pewnością taką szansę będzie miała prokuratura, a potem ewentualnie sąd, które to insytytucje mają wgląd w pełną dokumentację i możliwość wysłuchania absolutnie wszystkich osób, także biegłych, mogących pomóc zobiektywizować ocenę sytuacji. Helena Bonda, zastępca jeleniogórskiego prokuratora rejonowego, zaznacza, że postępowanie w sprawie doniesienia rodziny Barbary Kutwin trwa tak długo, bo też sprawa jest wielowątkowa. Jednocześnie wyjaśnia, dlaczego prokurator wnioskował najpierw o ubezwłasnowolnienie mieszkanki DPS w Kowarach, a potem o umieszczenie starszej pani w zakładzie opiekuńczo-leczniczym. - Stało się tak na wniosek biegłego psychiatry, który wydał opinię w związku z doniesieniem rodziny o możliwości dokonania szeregu przestępstw w DPS. Przy czym w sytuacji, kiedy sąd rodzinny zajął się przymusowym umieszczeniem kobiety w ZOL, przestało być zasadne jej ubezwłasnowolnienie - wyjaśnia prokurator Bonda. Sprawa skierowania Barbary Kutwin do ZOL wciąż toczy się w sądzie rodzinnym.

Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski



Barbara Kutwin w placówce w Kowarach przebywa od roku.

kiedy doszło do zdarzenia, nikt już babci opatrunku nie zmieniał. Gdy pytała, dlaczego nikt się tym nie zajął, usłyszała, że babcia powinna „się sama zgłosić”. - To mnie zdziwiło, bo gdyby babcia była taka samodzielna i potrafiła sobie radzić z takimi sprawami, to nie byłaby przecież w DPS-ie. Poza tym to jednak w placówce ktoś ją poblił... - mówi pani Kamińska. Po tym zdarzeniu, jak się potem okazało, to panią Barbarę przeniesiono czasowo na kozetkę do pokoju zabiegowego, a nie osobę agresywną.

Nie podawali tabletek

Pani Barbara około dwóch tygodni po zamieszkaniu w DPS zadzwoniła do wnuczki. - Powiedziała, że zawsze brała więcej tabletek, a tutaj podają jej tylko trzy - opowiada jej wnuczka. Akurat pani Kasia wiedziała, jak to jest z lekami, bo w ostatnim czasie jeździła wciąż do babci

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował dziennikarz Henryk Stobiecki Sprawy, które nie powinny się zdarzyć

Podczas śródogodzinnej dyżuru (14 grudnia) Czytelnicy „NJ” w trakcie osobistych wizyt w siedzibie redakcji i w rozmowach telefonicznych poprosili o skuteczną interwencję w kilkunastu pilnych i dokuczliwych sprawach, które drażnią, niepokoją, nawet wręcz szokują i nie powinny mieć miejsca. Do zgłoszonych „mocnych” tematów będziemy wracać.

Z plikiem dokumentów i zdjęć przyjechał mieszkaniec Giebułtowa, Władysław Skowroński. Od dwóch lat, podobnie jak wiele rodzin z gminy Mirsk, ma on duże kłopoty z powodu braku wody pitnej. W jego miejscowości punkt poboru zlikwidowano. Nasz Czytelnik jeździ teraz po wodę do punktu zlokalizowanego w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy ulicy Mickiewicza w Świeradowie Zdroju. Zabiera z sobą osiem zbiorników o pojemności 20 litrów każdy. Za wodę zawsze płaci. Pana Władysława bulwersują skandaliczne warunki w pomieszczeniu wyznaczonym na pobór wody pitnej. We wtorek, 13 grudnia br., po godzinie 7.20 stała w nim przyczepka z maszyną do czyszczenia rur kanalizacyjnych, z której wyciekały płyny eksploatacyjne. Ponadto urządzenie wydzielalo nieprzyjemny zapach i uniemożliwiało pobór wody. Z prośbą o interwencję Czytelnik „NJ” najpierw udał się do inspektora ds. zarządzania kryzysowego i gospodarki komunalnej UMIG w Mirsku. Informa-

cję ze zdjęciem wysłał też do Sanepidu w Lwówku Śląskim, którego starszy asystent, pani Monika, w ocenie uszkodzonego pisze nierzetelne protokoły. O skandalicznym stanie garażowego pomieszczenia ZGKiM do poboru wody pitnej pan Władysław już wcześniej poinformował burmistrza, przewodniczącą rady, Sanepid, nawet prokuraturę. Bo tzw. kran czerpalny wody zlokalizowano na ścianie obok koparki, mytych kubłów na śmieci, beczkowozu, przy podłodze z ciekącą ropą i smarem. Nasz Czytelnik poprosił Nowiny o interwencję - jako „ostatnią deskę ratunku”, bo już ponad tydzień nie może pobierać wody w tak nieodpowiednich warunkach. Czerpie wodę ze strumyków, studni i kranów udostępnionych przez życzliwe osoby. Do sprawy wrócimy.

Jeleniogórzanin Stefan Święch z budynku przy ulicy Norwida 2 od dwóch lat bezskutecznie prosi Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej o wyjaśnienie, na jakiej podstawie prawnej dokonano wyłączenia kaloryfera w korytarzu i usunięto trzy grzejniki, każdy o mocy 1500 W, w pomieszczeniu suszarni. Pan Stefan nadal żąda przywrócenia stanu pierwotnego i nie wyklucza skierowania sprawy do sądu. Mieszkający nad suszarnią pod „czwórka” lokator skarży się na wilgoć, ze ścian odpada tapeta. Na własny koszt nasz Czytelnik wymienił deski w przegniej podłodze. Dlaczego w okresie zimowym w su-

szarni otwierano okna? - pyta pan Stefan i dodaje: - Po zdemontowaniu grzejników został zachwiany bilans cieplny 20-rodzinnego budynku, co w konsekwencji powoduje obniżenie temperatury w lokalach, gdyż mieszkańcy ogrzewają korytarz. Ponadto niedogrzana wilgotna suszarnia powoduje kumulowanie wilgoci, co w konsekwencji powoduje powstawanie i rozprzestrzenianie się szkodliwej dla zdrowia pleśni i grzyba w całym budynku.

Pan Henryk w swoim i lokatorów imieniu, z zabobrzańskiego bloku 3a przy ulicy Moniuszki, poskarżył się na listonosza, który nie dostarcza poleconych przesyłek, choć adresaci są w domu, tylko wrzuca seryjnie awiza do skrzynek. O sprawie Czytelnik nie mógł poinformować kierownika poczty przy ulicy Różyckiego, gdyż nikt tam nie odbiera telefonu. Pan Henryk zasignalizował też drogową fuzerkę. Część chodnika między budynkami przy ulicy Moniuszki 5a i 7a zapada się. Po opadach deszczu i przy ujemnej temperaturze powietrza tworzy się gruba warstwa lodu. Osobom idącym do sklepów i gabinetów grożą bolesne upadki, a nawet złamania kości.

Jeleniogórcy kierowcy nie potrafią zrozumieć uporu dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów Czesława Wandzia w sprawie zamontowania sekundników na skrzyżowaniach o dużym natężeniu ruchu.



Zdaniem dyrektora montaż tzw. odmierzaczy czasu do zmiany świateł w Jeleniej Górze nie jest możliwy, gdyż ruchem steruje elektronika, a system świateł jest zmienny w czasie, zależny od natężenia ruchu. Ponadto sekundniki są w Polsce... nielegalne. W telefonicznych rozmowach kierowcy zgodnie twierdzili, że odmierzacze czasu to superpomysł i podawali przykłady takich rozwiązań w Poznaniu, Wrocławiu, Płocku, Wałbrzychu, Bolesławcu i w innych miastach. Tam sekundniki dobrze działają, kierowcy są zadowoleni.

Czytelnicy „NJ” zgłaszali nie tylko dokuczliwe i irytujące ich sprawy. Pochwalili MKZ za trzy nowe wiaty przystankowe przy Alei Jana Pawła II i ulicy Wolności w Jeleniej Górze. Liczni pasażerowie, w tym uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i klienci spożywczego dyskontu, mają teraz komfort czekania na miejski pojazd. Cieszy też tablica z aktualnymi godzinami przyjazdów i odjazdów autobusów.

Henryk Stobiecki

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Pani Joli Smykowskiej, listonoszki z Radomierza, za wykonywanie swojej służby z należytą starannością, uczciwością i solidnością. Za 25 lat odpowiedzialnej pracy na terenie Radomierza pani Jola, za naszym pośrednictwem, otrzymuje serdeczne podziękowania od mieszkańców.

(lei)

Laureatów konkursu „Pracodawca - Organizator Rehabilitacji Zawodowej i Bezpiecznej Pracy”, firm ARF z Barcinka i Multiservice - Region Jeleniogórski oraz Szkoły Podstawowej im. C. D. Friedricha w Kopańcu. Tegoroczna edycja konkursu zorganizowała Jeleniogórskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych.

(stob)

Młodych wolontariuszy z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Jeleniej Górze, którzy dla mieszkańców Afryki zbierali bandaż, gazę, plastry i jednorazowe rękawiczki. Opatrunki przetransportuje Fundacja Pomocy Humanitarnej Redemptoris Missio. Podczas wcześniejszej, bardzo udanej akcji, do której w kwietniu br. przyłączyło się sporo jeleniogórczan, uczniowie ZSOiT zbierali okulary. W nowym 2017 roku rozpocznie się zbiórka odzieży dla ludzi z Ugandy.

(stob)

Dla Jeleniogórskiej firmy Castorama brawa od wychowanków i pedagogów domów dziecka w Jeleniej Górze za akcję obdarowywania choinkami ze świątecznymi ozdobami wszystkich placówek.

MPP

Gwizdy dla:

Przedsiębiorcy z miejskiego targowiska „Zabobrze” przy ulicy Ogińskiego za wprowadzenie do obrotu przetworzonej żywności. Zarzuty od czytelników „NJ”, zgłoszone podczas redakcyjnego dyżuru, potwierdziła kontrola z Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej we Wrocławiu Delegatura w Jeleniej Górze. Przetworzone towary spożywcze wycofano ze stoiska, wobec nieuczciwego handlowca zastosowano przewidziane prawem sankcje karne.

(stob)

Od przewodnika sudeckiego, który oprowadzał wycieczkę Polaków z Białorusi i z oburzeniem przyjął fakt nierespektowania w kościółku Wang w Karpaczu zniżki za bilet wstępu dla studentów, emerytów i na tzw. „Kartę Polaka”. W Muzeum Zabawek w Karpaczu takich przeszkód już nikt nie robił.

MPP

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

redakcja	- 75 642 44 20	powiat kamiennogórski	- 601 543 538
Jelenia Góra	- 692 219 020	powiat lubański	- 692 219 020
powiat jeleniogórski	- 601 582 622	powiat lwówecki	- 694 792 203
powiat bolesławiecki	- 601 582 622	powiat zgorzelecki	- 692 219 020
		powiaty: jaworski i złotoryjski	- 694 792 203

W każdą środę od 10 do 14.00, w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

REKLAMA I PROMOCJA

Dzieci z wizytą w Domu Seniora „Grześ”

Dzieci z Niepublicznego Przedszkola nr 2 w Karpaczu odwiedziły mieszkańców Domu Seniora „Grześ” w Karpaczu. To była prawdziwie świąteczna wizyta. Dzieci śpiewały kolędy, składały życzenia seniorom. Każdy z pensjonariuszy otrzymał ręcznie wykonaną małymi rączkami kartkę świąteczną od przedszkolaków.

- Dla naszych mieszkańców jest to wielkie przeżycie - mówi Lidia Łotocka, dyrektor Domu Seniora „Grześ” w Karpaczu - Każde dziecko jest traktowane przez naszych seniorów jak własny wnuk lub wnuczka. Spotkania z dziećmi dają bowiem tym starszym osobom dużo radości. Przypominają im się chwile, kiedy mieszkali w domach rodzinnych z bliskimi, dziećmi, wnukami.

W Domu Seniora „Grześ” panuje już świąteczna atmosfera. Dom jest przystrojony bożonarodzeniowymi akcentami. Na stole w jadalni prezentowane są bombki i choinki, które pensjonariusze wykonali w ramach zajęć terapeutycznych. Choinka ubrana. Seniorzy czekają na Wigilię i spotkania z bliskimi.



To będą już piąte Święta Bożego Narodzenia w Domu Seniora „Grześ”. Mieszkają tu osoby wymagające całodobowej opieki z powodu wieku lub choroby, ale niewymagające specjalistycznego leczenia szpitalnego. Mieszkańcy mogą korzystać z usług rehabilitanta. Na miejscu mają zapewnioną całodobową opiekę pielęgniarską, a także zajęcia usprawniające pamięć i kondycję fizyczną.

Dom Seniora „Grześ”
Karpacz,
ul. Skłodowskiej-Curie 9

Tel. 75-76-19-784
Tel. 607-445-996
fax 75-761-99-08

e-mail:
pensjonatgrzes@go2.pl

W góry spod Pałacu Kultury

Trwają zaawansowane rozmowy z przewoźnikami. Efektem ma być lepsze skomunikowanie Szklarskiej Poręby z Warszawą, ale także z najbliższymi sąsiadami kurortu pod Szrenicą - Karpaczem i Harrachovem.

- Jeśli negocjacje zakończą się po naszej myśli, to już od połowy stycznia będzie łatwiej i wygodniej dojechać do nas z Warszawy - zapowiada burmistrz Szklarskiej Poręby Mirosław Graf.

Na przyjeżdżających ze stolicy pociągami Pendolino w Jeleniej Górze będzie czekał autobus, który dowiezie chętnych do Szklarskiej Poręby. - To na początek, bo może doczekamy się regularnych przyjazdów Pendolino do nas - mówi szefowa Działu Promocji Miasta, Grażyna Biederman.

Lepsze połączenia z Warszawą to niejedyny „komunikacyjny” temat, nad którym intensywnie pracują samorządowcy w Szklarskiej Porębie. Nie po raz pierwszy podejmują próbę uruchomienia połączenia autobusowego między Karpaczem, Szklarską Porębą i Harrachovem. - Rozmawiamy z burmistrzami i przewoźnikiem na temat wspólnego autobusu, optymalnego rozkładu jazdy i oczy-

wiście na temat kalkulacji kosztów. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wielu ludziom trudno będzie odzwyczaić się od korzystania z własnych samochodów. Mamy nadzieję, że do autobusowych odwiedzin karkonoskich kurortów zachęci naszych gości wspólny kalendarz imprez, który właśnie opracowujemy - wyjaśnia burmistrz Graf.

Przypomnijmy, że próby przywrócenia regularnej komunikacji autobusowej między Karpaczem i Szklarską Porębą, ponawiane były już niejednokrotnie. Obecnie, kiedy PKS specjalizuje się głównie w kursach dalekobieżnych, lokalne połączenia obsługują głównie prywatne firmy i to właśnie z nimi prowadzi rozmowy samorząd Szklarskiej Poręby.

- Chcemy, by ludzie docierali do nas szybko i wygodnie, a na miejscu zapewnimy im dogodne połączenia między naszymi miejscowościami. Przy dobrej woli i chęci współpracy - a taka jest - powinno się udać. Oczywiście wszyscy będziemy musieli zmienić trochę swoje przyzwyczajenia i częściej dawać „odpoczywać” swoim samochodom - wyjaśnia Grażyna Biederman.

JJ

Człowiek Roku 2016 Czekamy na zgłoszenia

Człowieka Roku „Nowin Jeleniogórskich” wybierzemy po raz 26. W tej chwili czekamy na zgłoszenia pretendentów do tego tytułu.

Szukamy ludzi, mieszkańców naszego regionu, którzy wyróżniają się z tłumu. Ludzi z charyzmą, pasją, liderów swoich lokalnych społeczności, działających na rzecz innych. Zarażających swoją energią wszystkich naokoło, inspirujących do aktywności.

Człowiekiem Roku może zostać działacz społeczny, lekarz, prawnik, artysta, polityk, nauczyciel czy zwykły robotnik, a nawet osoba bezrobotna. Ma się on jednak wyróżniać w swoim środowisku lub regionie. Przywracać wiarę w ideały i sens działania. Symbolem tych wyborów jest Krysztal Górski, czyli nagroda główna. Minerale szlachetny, piękny, przyciągający uwagę i zachwyt innych. Kumulujący i oddający dobrą energię. Czyli skarb naszego regionu.

Kto może zgłaszać kandydatów? Jeżeli zgłoszenie chce złożyć osoba fizyczna, powinno pod nim podpisać się 10 osób (imię i nazwisko, adres oraz kontakt), co nie powinno być wielkim utrudnieniem, kiedy dotyczy ono prawdziwego lidera danego środowiska. Ten wymóg związany jest ze wzmocnieniem siły głosów czytelników w finałowej rozgrywce wyborów.

Kandydatów mogą zgłaszać także reprezentanci organizacji, fundacji, samorządów czy stowarzyszeń. O wskazanie swoich faworytów poproszeni zostaną także nasi laureaci z poprzednich lat.

Uwaga! Nie zgłaszamy finalistów wyborów z ubiegłego roku. Mogą za to startować finaliści z poprzednich edycji, którym nie udało się zdobyć Krysztala Górskiego. Prosimy także nie zgłaszać zwycięzców, którzy w przeszłości otrzymali tytuł „Człowieka Roku” Nowin Jeleniogórskich.

Na zgłoszonych kandydatów można już głosować za pomocą kuponów bądź wysyłając sms na numer **7255** o treści: CR (z numerem przypisanym danemu kandydatowi) czyli np. CR88

Wielkość liter nie ma znaczenia, ale nie stosujemy spacji. Koszt jednego sms to **2,46 zł brutto**.

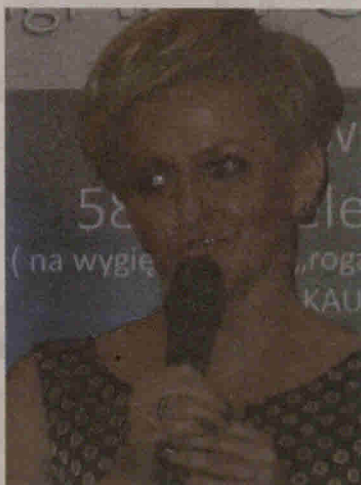
nowiny
Jeleniogórskie

Głosuję na:

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania

Ważny do 27.12.2016 r. godz. 12

Pierwszą kandydatką do tego tytułu jest **LUCYNA MUSIAŁ** - sms:CR1



Pod kandydaturą Lucyny Musiał podpisało się aż 16 osób. Lucyna Musiał od lat działa na rzecz chorych i potrzebujących, jednocześnie włącza się w organizację imprez promujących zdrowy tryb życia. Jej osoba kojarzy się z działalnością w Stowarzyszeniu Pomocy Chorym im. Jana Musiała, które w tej chwili swoim zasięgiem obejmuje również województwo śląskie. Co roku organizuje bal charytatywny, a od niedawna Cieplicki Maraton Zdrowia. To osoba bardzo wrażliwa na krzywdę i cierpienie drugiej osoby, pełna empatii i umiejętności organizacyjnych.

Czekamy na kolejne zgłoszenia.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Podziękowania dla Dobrodziejów 2016!

Stowarzyszenie Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej po raz 21. zorganizowało „Podwieczorek z Dobrodziejem”. W Teatrze Naszym w Michałowicach dziękowano tym, którzy w 2016 roku finansowo wsparli jeleniogórski ośrodek onkologiczny. Przyznano tytuły Dobrodziejów Łaskawych, Dobrodziejów Honoris Causa i Dobrodziejów Nadzwyczaj Łaskawych.

Strawa dla ciała, honorowe dyplomy z rąk dyrektorów Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej, fotografie doktora Kazimierza Pichlaka, a na finał spektakl Teatru Naszego „Szczęściarze”. Tak stowarzyszenie dziękowało swoim darczyńcom.

w odpowiednim czasie, wśród pięknych ludzi: 18 grudnia 2016 roku pomiędzy godziną 17 a 21 w Teatrze Naszym na „Podwieczorku z Dobrodziejem”.

Dzięki hojności Dobrodziejów w 2016 roku Stowarzyszenie Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicz-



Do tradycji „Podwieczorków z Dobrodziejem” należą doktora Kazimierza Pichlaka podziękowania dla darczyńców... w autorskich fotografiach.

- Cieszę się, że znalazł się powód, aby się tutaj spotkać. Co roku myślę o tym z duszą na ramieniu, ale jakoś szczęśliwie się udaje - mówił ze sceny dr Kazimierz Pichlak, Prezes Stowarzyszenia Pomocy Chorym. Nie zapomniał przy tym uspokoić gości, że w Michałowicach spotkanie rozegra się na jednej sali. I to na jakiej sali! - położonej na najwyższym poziomie, bo niemal na 600 m n.p.m. Swoim kawałkiem sceny i widowni z Dobrodziejami każdego roku dzielą się gospodarze: Jadwiga i Tadeusz Kutowie.

- Czynną to bezinteresownie, są naszymi Dobrodziejami - zaznaczył dr Pichlak.

Darczyńcom, którzy w ten mioniony niedzielny wieczór dotarli do Teatru Naszego w Michałowicach, nie zabrakło ciepłych słów i artystycznych wrażeń. Spektakl „Szczęściarze” podniósł i tak pozytywnie wywindowane do góry emocje, utwierdzając w przekonaniu, że na Dobrodziejach zyskują wszyscy: dzięki ich hojności - chorzy onkologicznie. I sami Dobrodzieje, będąc w odpowiednim miejscu,

nej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej uzbierało ponad 150 tysięcy złotych. Pieniądze zostały przeznaczone na zakup lasera chirurgicznego, użytecznego w zabiegach operacyjnych, oraz aparatu USG - urządzenia niezbędnego w codziennej diagnostyce na oddziale.

Spośród przyznanych w tym roku honorowych tytułów, na szczególną uwagę zasługują ci, którzy zasłużyli na tytuł Dobrodzieja Maxime Benignus 2016:

Zbigniew Ładziński, SIMET S.A. (Prezes Ryszard Grot, Z-ca Prezesa Franciszek Hryniewicz), JZO (Prezes Mirosław Nowak), Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Jeleniej Górze (Prezes Włodzimierz Stasiak), Firma DR.SCHNEIDER (Dyrektor Thomas Stadelmann, Dyrektor Adrianna Gurdak), WEPA Professional S.A. (Prezes Janusz Bryliński), DWS DRA-EXLMAIER (Dyrektor Thomas Kruger, Dyrektor Joanna Stawska), Iwona Skornowicz i Jacek Chojka, TEATR NASZ (Jadwiga i Tadeusz Kutowie).

MPP

Na marginesie

BOGATYNIA

Co najmniej sześć razy w ciągu ostatnich kilkunastu tygodni włamywał się do mieszkań 39-latek. Włamywacz okradał lokale pod nieobecność mieszkańców albo w nocy, gdy spali. Interesowała go tylko gotówka i biżuteria. Sąd może mu zabrać wolność nawet na 10 lat.

BOLESŁAWIEC

Trzech mężczyzn (24, 38 i 39 lat) ukradło z jednego z mieszkań biżuterię o wartości 5 tys. zł. Powiadomiona policja szybko zatrzymała sprawców. Jeden ze złodziei, uciekając przed mundurowymi, ukrył się w rzece. Stał tam blisko godzinę, zanim zauważyli go policjanci. W mieszkaniach sprawców znaleziono wiele przedmiotów pochodzących najprawdopodobniej z włamań i kradzieży. Grozi im do 10 lat więzienia.

Wiele szkód w centrum Bolesławca narobił 35-letni mieszkaniec tego miasta. Na stacji benzynowej w centrum rzucił kamieniami, a po chwili ukradł gaśnicę. Skradzionym sprzętem gaśniczym uszkodził szybę wiaty przystankowej, a następnie zniszczył drzwi wejściowe pobliskiego sądu, używając także łomu. Zatrzymanemu postawiono cztery zarzuty (łącznie straty 7 tys. zł). Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

JELEŃ GÓRA

25-latek wyrwał nastolatce telefon komórkowy o wartości 500 zł. Gdy poszkodowany zażądał zwrotu, złodziej zagroził mu pobiciem i okaleczeniem nożem. Nastolatek szybko zawiadomił policję, a ta zatrzymała bandytę kilka ulic dalej. Bandyta okazał się recydywistą. Za napad rozbójniczy grozi mu do 10 lat odsiadki.

JERZMANKI koło Pieńska

Kilkanaście porcji narkotyku „pico” miał przy sobie zatrzymany w mroźną noc 33-letni rowerzysta. Przeszukanie mieszkania podejrzanego pozwoliło postawić mu zarzut licznych włamań i kradzieży, w których straty poszkodowanych sięgnęły blisko 16 tys. zł. 10 lat może za to spędzić w więziennej celi.

LUBAŃ

Siedem razy robił zakupy w sklepach spożywczych płacąc nie swoją kartą płatniczą 31-letni mężczyzna. Analiza monitoringu pozwoliła ustalić tożsamość złodzieja. Teraz może trafić za kratki nawet na 8 lat.

To nie pierwszy raz 23-latk...

Tym razem ze sklepu ukradł maszynkę do strzyżenia włosów, golarkę, portfel oraz portmonetkę damską (o łącznej wartości około 1 tys. zł.). Złodziej był już notowany, a dodatkowo zostały ujawnione kolejne kradzieże dokonywane przez niego w ostatnim czasie.

PIECHOWICE

Rozbite auto i koleżanka z poważnym urazem szyjnej części kręgosłupa - to efekt niefrasobliwej jazdy 25-latk. Do wypadku doszło na krajowej „3” około 3 nad ranem. Kierująca nie dostosowała prędkości do trudnych warunków, wpadła w poślizg i doprowadziła do kolizji. Sprawczyni została ukarana mandatem i punktami karnymi.

STARA KAMIENICA

26-letni kierowca fordą fiesty prowadził auto mimo sądowego zakazu. Lekceważenie orzeczenia może go teraz kosztować przerwę w życiorysie - nawet do 3 lat.

ZGORZELEC

O 56 km/godz. przekroczył dozwoloną prędkość 48-letni mieszkaniec Sulkowa, kierujący samochodem osobowym. Teraz czekają go same kłopoty i wydatki. Oprócz 500-złotowego mandatu i 10 pkt. karnych będzie musiał korzystać z komunikacji autobusowej - przez trzy miesiące.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych 43-letni obywatel Niemiec, kierujący samochodem osobowym, potrącił rowerzystkę. 73-letnia kobieta zmarła. Policja szuka świadków tego zdarzenia. Od okoliczności wypadku, jakie udało się ustalić, zależy jego ocena i ewentualna kara dla sprawcy.

(sad)

Okiem Kubka

ŻYCZENIA

Dobre, życzliwe, serdeczne, ciepłe - czasem także komuś się udaje - piękne słowa, w których wyrażamy gorące pragnienie, by naszym bliskim towarzyszyło w życiu zdrowie, szczęście i wszelka pomyślność.

Składamy je poszczególnym osobom - z okazji imienin, ślubu, jakiegś rocznicy, jubileuszu. Również dlatego, że taka jest tradycja. Wszyscy wszystkim - od zawsze i w każdym zakątku Ziemi - ślą życzenia: bo Święta, bo Nowy Rok.

Jak obyczaj stary każe: Wszystko się skupia na prezentach i przy biesiadnym stole. Zawsze wesoło i gwarno. Na ogół dość hucznie i wystawnie. Czasem przesadnie - nierozważnie.

Na początek refleksyjna KOLĘDAŁKA. Śpiewał ją w roku 1989, w kościołkach w Jagniątkowie i Michałowicach Dziecięcy Zespół Muzyczny z Wrocławia Marka Sarnowskiego.

Mile Go wspominał. Spieraliśmy się zawzięcie. Rogata dusza.

Zdeklarowany, tak mówił o sobie, zbuntowany ateusz. Dał się jednak namówić: Jego dziełem są witraże i wyjątkowe obrazy w jagniątkowskim kościele.

Oto, co myślał o Bożym Narodzeniu widząc to wydarzenie w kontekście czasu, w którym żyć nam przyszło.

Gdybyś dziś się nam narodził w tym dwudziestym wieku, wcale nie mniej byś wycierpiał - tyle zła w człowieku. W poczekalni, gdzieś na dworcu musiałbyś w noc czekać, nim Twój pociąg do Betlejem raczyłby odjechać.

Lulaj - że, lulaj - że nasze dzieciąteczko, pomyśl - że, pomyśl - że wciąż na świecie źle.

Najpierw chodziłbyś do żłobka potem do przedszkola, wielu ludzi złych byś spotkał - taka dziecka dola. Pewnie w szkole byś się uczył na samiułkach piątkach, oże studia byś zaliczył? - I tak krzyż na końcu.

Więc lulaj - że, lulaj - że nasze dzieciąteczko, pomyśl - że, pomyśl - że wciąż na świecie źle.

Święta. Nowy Rok. Kolejne z tej okazji Drogim Czytelnikom - moje serdeczne życzenia.

GRUDZIEŃ, 2016:

Pogodnych i spokojnych Świąt
W rodzinnym, przyjacielskim gronie.
Niech urok Betlejemskiej Nocy
Kojącym blaskiem wypełnia serca.
KAŻDEGO DNIA 2017 ROKU:
CIEPŁA, którym warto promieniować.
DOBROCI, którą warto okazywać.
MARZEN, którymi warto żyć.
MIŁOŚCI, która warto pielęgnować.
PRZYJACIOŁ, z którymi warto być.
RADOŚCI, którą warto się dzielić.
ZDROWIA, którym warto się cieszyć.

AMEN. Niech tak się stanie...

Całym sercem, żarliwie.
Z wdzięcznym uśmiechem:
- Zapragniesz, Czytelniku...?

KUBEK

Byłem Holoubkiem, Łazuką, Aznavourem

Rozmowa z Andrzejem Bychowskim aktorem i parodystą.

- Dlaczego opuściłeś Jelenią Górę?

- A co miałem robić? Kabaret Bzdura splajtował, dyrekcja teatru nie przedłużyła mi kontraktu. We Wrocławiu było jeszcze gorzej. Zaczepiłem się wprawdzie w innym kabarecie, ale ten też zbankrutował. Nie miałem pracy, dachu nad głową, pieniędzy. Sypiałem najczęściej w salce prób Estrady Wrocławskiej, na starym materacu, przykrywając się dziurawymi kotarami. Obok stało łóżko, niestety, był to mebel sceniczny, czyli atrapa wykonana z dykty. Rano pędziłem do hotelu Polonia, gdzie dzięki uczynnej recepcjonistce mogłem skorzystać z łazienki.

- W Jeleniej Górze miałeś chociaż przyjaciół?

- Tak, ale ludzi, którzy byli mi nieprzychylni, też nie brakowało. Gdy po premierowym, przychylnie przyjętym przedstawieniu Bzdury Nowiny Jeleniogórskie zamieściły rozmowę ze mną, zatytułowaną „Wywiad z aktorem”, od razu w teatrze niektórzy zaprotestowali, pisząc do redakcji m.in. iż „ob. Andrzej Bychowski nie jest aktorem i nie posiada żadnych uprawnień do używania tego tytułu”, bo wtedy nie miałem jeszcze dyplomu aktora (A. B. zdał w 1962 r. egzamin eksternistyczny w warszawskiej PWST - dop. red.). We Wrocławiu dość szybko odbiłem od dna. Przypominałem sobie, jak w szkole podstawowej malpowałem kolegów, wzbudzając w klasie wesołość. I zostałem parodystą.

- Tak od razu?

- No, nie. Najpierw przygotowałem parodie znanych piosenkarzy i piosenek, takich jak Natasza

Zyńska, Jerzy Połomski, Jan Danek - i z tym programem dołączyłem do zespołu estradowego Szymona Szurmieja.

Już w czasie pierwszych występów, podczas naszego tournée po Polsce, zebrałem wiele przychylnych recenzji. Potem już było z górki, Podwieczorek

- Parodiowanie jest sztuką trudną?

- Na pewno niełatwą. Nie wystarczy być ak-

RENTGEN

Andrzej Bychowski - to znakomity parodysta, który największe sukcesy na estradzie odnosił w latach 1970 - 90. Rywalizował z Bolesławem Gromnickim o miano najlepszego polskiego parodysty i - jak sam twierdzi - wynik był remisowy. Debiutował w 1958 r., na scenie teatru jeleniogórskiego, a początkiem jego kariery estradowej były występy - wspólnie z nieodżałowanym Ryszardem Wojnarowskim - w kabarecie Bzdura. Kilka tygodni temu A. Bychowski wspominał Swojego przyjaciela Ryszarda Wojnarowskiego, dzisiaj o tym, jak potoczyły się jego losy.

portrecista od karykaturzysty. Najlepiej parodiuje się osoby mające coś charakterystycznego w sposobie bycia, może to być np. głos, sposób wy-mawiania.

- Kogo najczęściej parodiowałeś?

- Byłem wiele razy Holoubkiem, Łazuką, Aznavourem. Krawczykiem, Mickem Jaggerem, Armstrongiem. Naśladowałem Wałęsę, Kuronia, Mazowieckiego, a wcześniej także Gomułkę, Gierka, Jarośzawicza - ale tylko na własny użytek, do zabawiania towarzystwa na spotkaniach prywatnych. Do parodiowania piosenkarzy trzeba mieć słuch muzyki i talent wokalny. A ja jestem również piosenkarzem; śpiewałem z zespołem Niebiesko-Czarni, grupą jazzu tradycyjnego New Orleans Slompers, występowałem na festiwalach w Opolu i Sopocie.

- Co teraz robi parodysta emeryt?

- Występuję czasem na imprezach organizowanych przez instytucje i samorządy (A. Bychowskiego można oglądać w internecie na imprezie w hotelu Mazurkas). Nie mam impresaria, więc liczę tylko na to, że ktoś sobie o mnie przypomni i zaprosi. Chętnie przyjechałbym do Jeleniej Góry, na przykład na Wrzesień Jeleniogórski.

Rozmawiał

Jacek Kacprzak

torem, trzeba jeszcze umieć zaśpiewać, zatańczyć, mieć talent satyryczny. Aktor tym różni się od parodysty, czym

(polemika n.t. A. Bychowskiego znajduje się w NJ z dnia 13 listopada 1958 r.)



Andrzej Bychowski parodiujący Bogdanę Łazukę na festiwalu w Opolu.

REKLAMA I PROMOCJA

Najlepsze życzenia z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2017
dla wszystkich czytelników Nowin Jeleniogórskich
i klientów Euro 90 Travel.

W sprzedaży LATO 2017

(ITAKA, RAINBOW, GRECOS i inni...)

Spośród wszystkich klientów, którzy do 31.03.2017 zakupią wczasy z oferty
LATO 2017 rozlosujemy bon turystyczny o wartości 1000 zł i 500 zł.

EURO 90 TRAVEL



Zapraszamy do naszego biura
w Jeleniej Górze na ul. Grabowskiego 2.
tel. 757675080
email: euro90@euro90-travel.pl



USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej-Karcher,
781-88-36-88.



CAŁOROCZNE USŁUGI OGRODNICZE

ODŚNIEŻANIE PARKINGÓW
I DRÓG DOJAZDOWYCH

- PIELEGNACJA OGRODÓW

- PRZYCINKI I ŚCINKI DRZEW

TEL. 693 501 452, 607 445 996

Jelenia Góra pod znakiem inwestycji

Rozmowa z Marcinem Zawitą, prezydentem Jeleniej Góry

- Znamy już projekt budżetu Jeleniej Góry na rok przyszły. Tym, co najbardziej pozytywnie zaskakuje, jest jego proinwestycyjność. Takich środków, na przedsięwzięcia bezpośrednie przyczyniające się do wzrostu atrakcyjności miasta, jeszcze nie było....

- To prawda, że planowany budżet pod tym względem jest wyjątkowy. Porównując rok do roku, wydatki inwestycyjne rosną o ponad 100 proc., z około 30 milionów w tym roku do przynajmniej 70 mln w następnych 12 miesiącach.

Nie byłoby to możliwe, gdyby nie poprawiająca się koniunktura Jeleniej Góry. W mieście coraz więcej ludzi ma pracę, a ci, którzy pracują, mają coraz wyższe wynagrodzenia. Widać to bardzo wyraźnie z analizy dochodów budżetowych - środki pochodzące z odpisu podatku osób fizycznych (PIT) mają najwyższą dynamikę wzrostu. Pewnie, poprawa sytuacji materialnej nie dotyczy jeszcze wszystkich, ale patrząc na sytuację makroekonomiczną i dołączając do tego potencjał Jeleniej Góry, można być pewnym, że te pozytywne zmiany już dotyczą lub za chwilę dotyczyć będą zdecydowanej większości mieszkańców.

Także wpływy z udziału w podatku od przedsiębiorstw (CIT) wyraźnie rosną; wzrastają wpływy z podatku od czynności cywilnoprawnych, tych wszystkich: kupię, sprzedam, zamienię. To znaczy, że życie gospodarcze Jeleniej Góry dynamicznie się rozwija i to widać w budżecie.

Bezwzględnie trzeba to wykorzystać inwestycyjnie. Także po to, aby zniwelować pojawiające się i już zauważalne zagrożenie. Otóż coraz częściej potencjalni inwestorzy, wiedząc, że poziom bezrobocia jest u nas niski, rezygnują z planowanych przedsięwzięć i szukają miejsc, gdzie potencjalnych pracowników za niższą relatywnie płacę znajdą znacznie łatwiej.

- Takie zagrożenie zapewne wyznacza pewne inwestycyjne priorytety - zadania, których realizacja najefektywniej wpłynie z jednej strony na postrzeganie atrakcyjności miasta przez inwestorów, z drugiej - na jakość życia mieszkańców?

- Jeleniej Górze przez całe lata rozwój utrudniała bariera komunikacyjna, skutek marnych dróg dojazdowych i linii kolejowych. Dziś, gdy realizowana jest nasza wymarzona inwestycja, czyli budowa drogi S3, przybliżająca miasto do europejskiej sieci autostradowej, musimy wykorzystać tę szansę. Dlatego za, między innymi, absolutny priorytet uważam dokończenie obwodnicy Jeleniej Góry, czyli budowę obejścia Maciejowej. Dlaczego to takie ważne? Bo już wiadomo, że S3 będzie miała obejście Bolkowa, co w połączeniu z obejściem Maciejowej i - mam nadzieję - dalszą modernizacją drogi z Jeleniej Góry do Bolkowa (w tym budowa dodatkowych pasów ruchu), sprawi że z Jeleniej Góry do drogi ekspresowej przejechać będzie można w kilkanaście minut. Wierzę, że to się uda, bo plany modernizacji DK3 już są, a za inwestycją zgodnie lobbują samorządowcy z Kotliny i wszyscy politycy, bez względu na barwy partyjne. Bo wszyscy dobrze zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest to dla całego regionu.

W każdym razie miasto zaczyna budować południową obwodnicę, co będzie kosztować w sumie prawie 70 mln zł, z czego w przyszłym roku planujemy wydać 29 mln zł.

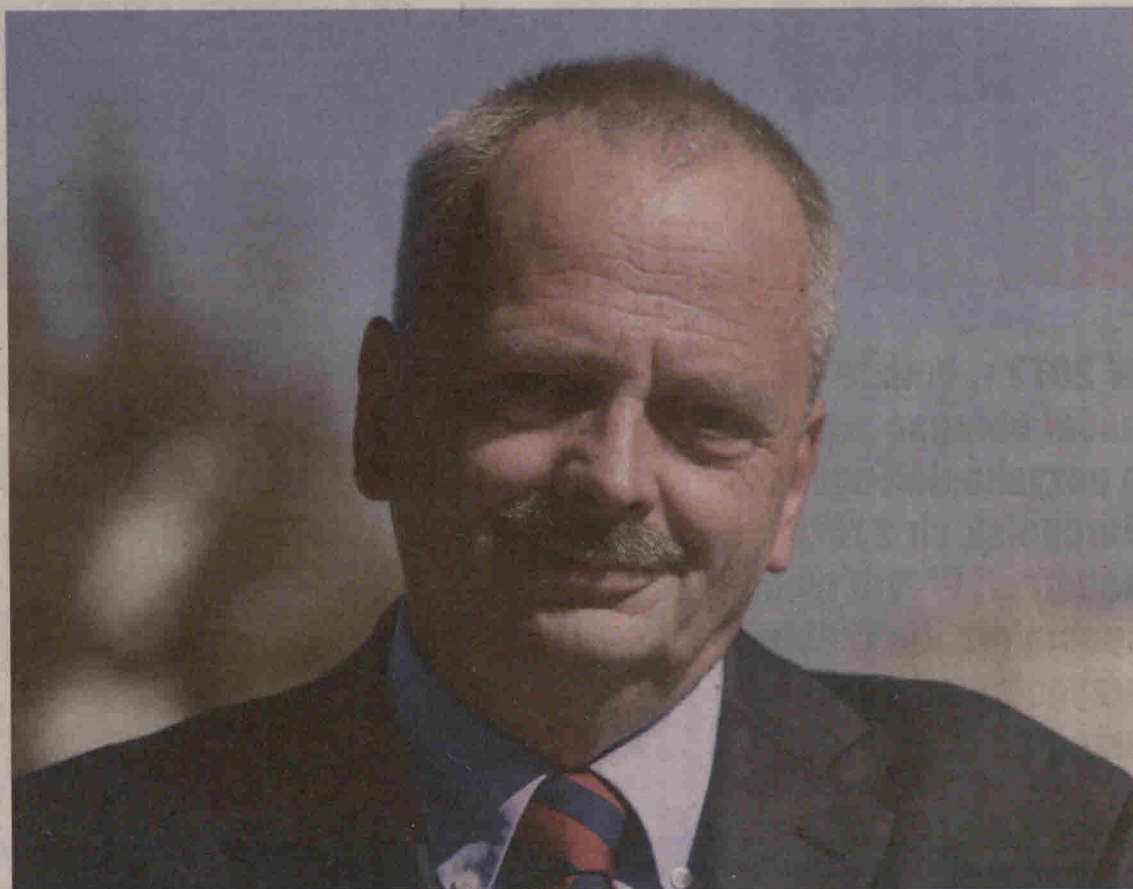
To najważniejsze, ale niejedyne przedsięwzięcie związane z układem komunikacyjnym miasta. Dostrzegamy i doceniamy zmiany, które zaszły na kolei - wyremontowany dworzec, znacząco lepsze połączenia z Wrocławiem i wieloma innymi miastami. To stwarza duże perspektywy dla rozciągającej się przy dworcu głównej części miasta. Żeby ożywić ten obszar, kompleksowo przebudujemy ulicę Krakowską, łączącą ją ze wschodnią obwodnicą miasta, czyli Aleją Solidarności. To da Jeleniej Górze nowe, bardzo atrakcyjne lokalizacyjnie, tereny inwestycyjne - przy linii kolejowej przemysłowe, z drugiej strony mieszkaniowe.

To może wyglądać jeszcze lepiej, jeśli tylko uda się zrealizować zapowiedzi PLK o stworzeniu aglomeracyjnych połączeń kolejowych. Kolejowy operator ma szansę na ogromne środki unijne, bo rozwój komunikacji szynowej jest rozwiązaniem, na które Unia stawia. Są już plany dotyczące przystanków: przy ul. Kubsza (choć ten jest problematyczny ze względu na układ architektoniczny), w okolicy estakady, w dzielnicy przemysłowej i w Cieplicach. Takie rozwiązanie może zasadniczo zmienić system komunikacji w mieście.

Wracając do inwestycji komunikacyjnych - mniejszych, ale ważnych. To przede wszystkim budowa dróg wewnątrz dzielnicy przemysłowej, aby być gotowym na przyjęcie inwestorów. Kolejny obszar w Jeleniej Górze, który chcielibyśmy lepiej wykorzystać, to okolice szpitala. Temu ma służyć połączenie drogi Tebesjusza z ul. Ogińskiego, wtedy cały ten obszar stanie się atrakcyjny dla inwestorów, przede wszystkim działających - takie jest założenie - w sferze usług finansowych, logistycznych itp.

- Wymieniane przez pana przedsięwzięcia mają jednoznacznie proinwestycyjny charakter. Oczywiście wpływają też na atuty Jeleniej Góry, jako miasta będącego bramą Karkonoszy, ale nie wprost. Czy budowa potencjału turystycznego miasta, patrząc przez pryzmat przyszłorocznego budżetu, zeszła na dalszy plan?

- Jestem realistą i zdaję sobie sprawę, że musimy dysponować innymi walorami niż Karpacz i Szklarska Poręba, ale na pewno dla określonego typu turysty Jelenia Góra może być atrakcyjnym miejscem pobytu i oczywiście podejmujemy działania, aby dla takich gości miasto miało ofertę. Temu mają służyć przedsięwzięcia, które będziemy realizować w rejonie Cieplic, Sobieszowa i Jagniątkowa. Dla turysty aktywnego odległość tej części miasta od Karkonoszy, innych atrakcji Kotliny jest bez znaczenia - pod warunkiem, że znajdzie tu dobre miejsce pobytu i atrakcyjne możliwości przemieszczania się. Temu ma służyć powstanie single tracka, czyli tras rowerowych opasujących Chojnik, sięgających gminy Podgórzyn; spięcie w całość (odcinkiem od Sudeckiej przez Czarne do Cieplic) wszystkich tras rowerowych w Jeleniej Górze; uatrakcyjnienie bulwaru cieplickiego, jako miejsca spacerowego i rekreacyjnego (w projekcie jest nawet mała tężnia



Nadchodzą święta Bożego Narodzenia - czas refleksji, wspomnień, spokoju. Chciałbym, aby takie właśnie były dla wszystkich mieszkańców Jeleniej Góry, ich bliskich, turystów, którzy odwiedzą nasze miasto. Życzę też zdrowia, pomyślności, dostatku, a także, abyśmy w tym wyjątkowym okresie - i oby jak najdłużej potem - odpoczęli od otaczającego nas zgiełku polityki, tej krajowej i tej światowej. Poczujmy, że jesteśmy rodziną, sąsiadami, wspólnotą w naszej małej, karkonoskiej Ojczyźnie.

Marcin Zawita

solankowa), i kilka innych, mniejszych przedsięwzięć. Łącząc to z budowanym przez KPN najnowocześniejszym centrum ekologicznym w Polsce, liczymy, że ta część Jeleniej Góry stanie się dla turystów bardzo atrakcyjna.

- Wygląda na to, że inwestycjami dopieszczane będą obrzeża miasta - Maciejowa, Cieplice, Sobieszów, Zabobrze. W ścisłym centrum też jakieś spektakularne zadania przewidziane są do realizacji?

- To cały pakiet przedsięwzięć służących ożywieniu głównej przestrzeni miejskiej, czyli ciągu: Plac Ratuszowy - Konopnickiej - 1 Maja. Już są pozytywne zmiany, bo w okolicy ul. Kilińskiego, Pijarskiej, czyli w obszarze dotąd bardzo zaniedbanym, daje się zauważyć zainteresowanie nabywców nieruchomości. To efekt zmiany układu komunikacyjnego Osiedla Robotniczego. Ten trend chcemy wzmocnić budową pieszego ciągu komunikacyjnego, przez Kamienne Schodki i nową drogę do Osiedla Robotniczego. Tam też mogą powstać miejsca parkingowe, alternatywne dla płatnej strefy parkowania i zachęcające deweloperów do inwestowania. Będziemy też określać branże, w jakich mają działać najemcy lokali komunalnych, tak aby miały one charakter centrotwórczy, tyle że w posiadaniu miasta jest tylko 20 proc. takich lokali.

Przy okazji dobra wiadomość dla naprawde wielu mieszkańców, zgłaszających, że kostka brukowa na trakcie śródmiejskim jest nieprzyjemna, zwłaszcza dla niepełnosprawnych. Na całym odcinku powstanie tzw. „wózkostrada”, czyli pas o innej nawierzchni.

- Nie sposób omówić wszystkich inwestycji zaplanowanych w mieście na przyszły rok w krótkiej rozmowie. Może więc w telegraficznym skrócie zechciałby pan wymienić, co jeszcze ważnego zostanie zrealizowane.

- Z zadań komunikacyjnych trzeba jeszcze wymienić budowę ronda na skrzyżowaniu ulic Lubańska, Trasa Czeska, Goduszyńska; remont mostu na ul. Cervii; remont ulic Kadetów, Kasprowicza; przeorganizowanie systemu kierowania ruchem w ciągu Ogińskiego/Różyckiego - Wolności/Marcinkowskiego; wymiana oświetlenia na energoszczędne. W sferze kultury przewidziany jest remont teatru Norwida i adaptacja na centrum kultury tzw. Zameczku na Zabobrze. Dużym przedsięwzięciem będzie budowa domu opieki społecznej dla pobytych stacjonarnych. To konieczność, bo aktualnie miasto wydaje na kierowanych do ośmiennych DPS-ów mieszkańców miasta ponad 3 mln rocznie (a i tak trudno dla nich znaleźć miejsce).

W oświacie szykujemy się do remontu basenu w „11”, termomo-

dernizacji kilku przedszkoli i Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych. W tej ostatniej placówce oraz w „elektroniku” planujemy przeprowadzenie całego pakietu zmian przeorganizowujących szkolenie zawodowe. A we wszystkich placówkach szkolnych w mieście ma dokonać się informatyczna rewolucja, czyli unowocześnienie pracowni komputerowych.

Tak to wygląda, rzeczywiście w telegraficznym skrócie. I wcale jeszcze nie wyczerpuje wszystkich zamierzeń na nadchodzący rok

- Przyszłoroczny budżet to 403 mln zł planowanych dochodów i 430 mln zł po stronie wydatków. To oznacza deficyt. Jak zostanie sfinansowany?

- Zacząć trzeba od tego, że Jelenia Góra ma bardzo dobrą sytuację finansową, czyli - powtórzę raz jeszcze - duży wzrost dochodów z udziału w podatkach PIT i CIT oraz wpływów z innych najważniejszych źródeł. Do tego niewielkie zadłużenie. Takie wskaźniki finansowe pozwalają nam planować z nieco większym rozmachem. Podstawowym źródłem finansowania deficytu będą obligacje, których pierwszą serię miasto wypuściło na kwotę 20 mln zł. Najwyraźniej banki mają podobną ocenę standingu finansowego miasta, bo aż osiem banków się „biło” o to, aby przeprowadzić tę emisję.

W NOWY ROK Z FUNDUSZAMI EUROPEJSKIMI

W 2017 r. będzie można nadal ubiegać się o pozyskanie Funduszy Europejskich z różnych naborów. W tym tygodniu specjalnie dla Ciebie przygotowaliśmy ich przegląd.

Jeśli planujesz w przyszłym roku ubiegać się o pozyskanie Funduszy Europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020 (RPO), to warto trzymać rękę na pulsie. Bądź na bieżąco dzięki stronie internetowej www.rpo.dolnyslask.pl.

Ofertę Funduszy Europejskich w województwie dolnośląskim dostępnych w 2017 r. najlepiej znaleźć przez wyszukiwarkę dotacji, wybierając odpowiednią (interesującą nas) opcję.

Dzięki temu będziesz mógł wziąć udział np. w szkoleniach, kursach, studiach, starać się o usługę doradczą dla firmy, dofinansowanie na założenie działalności gospodarczej. Projekty kierowane są przede wszystkim do przedsiębiorców i ich pracowników, bezrobotnych, osób z niepełnosprawnościami, chcących podnieść swoje kwalifikacje. Ponadto na wsparcie mogą liczyć osoby powracające na rynek pracy po urlopiach macierzyńskich, rodzicielskich i wychowawczych oraz osoby po 50 roku życia.

A jeśli w ramach RPO nie znajdziesz naboru, który Ciebie interesuje, to warto skorzystać z wyszukiwarki Funduszy Europejskich w kraju, dostępnej na stronie internetowej www.funduszeuropejskie.gov.pl/wyszukiwarka/

Niektóre nabory wniosków w 2017 r. dla małych i średnich przedsiębiorców z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020

» Wsparcie dla przedsiębiorstw chcących rozpocząć lub rozwinąć działalność B+R (OŚ PRIORYTETOWA 1 PRZEDSIĘBIORSTWA I INNOWACJE)

Możesz ubiegać się o współfinansowanie wydatków przedsiębiorstw w obszarze badań przemysłowych i eksperymentalnych prac rozwojowych. Dofinansowania są przyznane również na zakup i dostosowanie do wdrożenia wyników prac B+R oraz praw własności intelektualnej (m.in. patentów, licencji, know-how lub innej nieopatentowanej wiedzy technicznej)

opublikowanie ogłoszenia o konkursie: 27 kwietnia 2017 r. planowany termin rozpoczęcia składania wniosków: 29 maja 2017 r. pula Funduszy Europejskich do podziału: 86,6 mln zł

» Tworzenie i rozwój infrastruktury B+R przedsiębiorstw (OŚ PRIORYTETOWA 1 PRZEDSIĘBIORSTWA I INNOWACJE)

opublikowanie ogłoszenia o konkursie: 27 kwietnia 2017 r.
planowany termin rozpoczęcia składania wniosków: 29 maja 2017 r.
pula Funduszy Europejskich do podziału: 37,8 mln zł

» Internacjonalizacja przedsiębiorstw (OŚ PRIORYTETOWA 1 PRZEDSIĘBIORSTWA I INNOWACJE)

Możesz ubiegać się o przyznanie Funduszy Europejskich na stworzenie długoterminowych (kompleksowych) strategii biznesowych, mających na celu pełne wykorzystanie i maksymalizację aktywów przedsiębiorstwa w celu zwiększenia rentowności i uzyskania długoterminowej przewagi konkurencyjnej danego przedsiębiorstwa.

Możesz także uzyskać dofinansowanie na tworzenie Planów rozwoju eksportu - krótkoterminowych - przy wykorzystaniu możliwych do wyboru działań proeksportowych. Okres wdrożenia Planu rozwoju eksportu nie może przekroczyć 24 miesięcy.

opublikowanie ogłoszenia o konkursie: 30 stycznia 2017 r.
planowany termin rozpoczęcia składania wniosków: 1 marca 2017 r.
pula Funduszy Europejskich do podziału: 2,3 mln zł

» Rozwój produktów i usług w MŚP (OŚ PRIORYTETOWA 1 PRZEDSIĘBIORSTWA I INNOWACJE, dla małych i średnich przedsiębiorców działających na terenie Aglomeracji Wałbrzyskiej)

opublikowanie ogłoszenia o konkursie: 30 czerwca 2017 r.
planowany termin rozpoczęcia składania wniosków: 1 września 2017 r.
pula Funduszy Europejskich do podziału: 12,2 mln zł

Niektóre nabory w 2017 r. z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020

» Wysokosprawna kogeneracja (OŚ PRIORYTETOWA 3 GOSPODARKA NISKOemisyjna)

Dofinansowywane będą projekty dotyczące budowy, przebudowy (w tym zastąpienie lub odnowa istniejących) jednostek wytwarzania energii elektrycznej i ciepła w wysokosprawnej kogeneracji i trigeneracji o całkowitej nominalnej mocy elektrycznej do 1 MW (również wykorzystujące OZE) wraz z niezbędnymi przyłączeniami. Wsparcie będzie można uzyskać również na projekty dotyczące rozbudowy i/lub modernizacji sieci ciepłowniczych.

Dla kogo: m.in. samorządów, organizacji pozarządowych, spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych i przedsiębiorstw.

opublikowanie ogłoszenia o konkursie: 15 grudnia 2017 r.

planowany termin rozpoczęcia składania wniosków: 16 stycznia 2018 r.

pula Funduszy Europejskich do podziału: 33,9 mln zł

» z działania Gospodarka odpadami (OŚ PRIORYTETOWA 4 ŚRODOWISKO I ZASOBY)

Dofinansowywane będą projekty dotyczące infrastruktury niezbędnej do zapewnienia kompleksowej gospodarki odpadami komunalnymi w regionie, zaplanowanej zgodnie z hierarchią postępowania z odpadami, m.in.:

- infrastruktury do selektywnej zbiórki i przetwarzania odpadów: szkła, metalu, plastiku, papieru, odpadów biodegradowalnych oraz pozostałych odpadów komunalnych

- infrastruktury do recyklingu, sortowania i kompostowania,
- infrastruktury do mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych.

Dla kogo: m.in. samorządów, podmiotów świadczących usługi w zakresie gospodarki odpadami w ramach realizacji zadań jednostek samorządu terytorialnego

pula Funduszy Europejskich do podziału: 79,4 mln zł

» Wdrażanie strategii niskoemisyjnych (OŚ PRIORYTETOWA 3 GOSPODARKA NISKOemisyjna)

Dofinansowania będą przyznawane na wymianę kotłów oraz inwestycje w odnawialne źródła energii.

kto może ubiegać się o wsparcie: m.in. samorządy, organizacje pozarządowe, Lasy Państwowe

opublikowanie ogłoszenia o konkursie: 30 listopada 2017 r.

planowany termin rozpoczęcia składania wniosków: 2 stycznia 2018 r.

pula Funduszy Europejskich do podziału: 38 mln zł

» Bezpieczeństwo (OŚ PRIORYTETOWA 4 ŚRODOWISKO I ZASOBY)

Dofinansowane będą projekty dotyczące zabezpieczenia obszarów miejskich do 100 tys. mieszkańców przed niekorzystnymi zjawiskami pogodowymi i ich następstwami (przede wszystkim w zakresie zagospodarowania wód opadowych, w tym: systemy zbierania

i retencjonowania wody opadowej, budowa/modernizacja sieci kanalizacji deszczowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą)

dla kogo: m.in. samorządów, organizacji pozarządowych

pula Funduszy Europejskich do podziału: 27 mln zł

» Samozatrudnienie, przedsiębiorczość oraz tworzenie nowych miejsc pracy (OŚ PRIORYTETOWA 8 RYNEK PRACY)

Można ubiegać się o przyznanie bezzwrotnych dotacji obejmujących: doradztwo oraz szkolenia umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności niezbędnych do podjęcia i prowadzenia działalności gospodarczej; przyznanie bezzwrotnych funduszy na rozwój przedsiębiorczości; wsparcie pomostowe obejmujące szkolenia i doradztwo w zakresie efektywnego wykorzystania dotacji oraz pomostowe wsparcie finansowe

dla kogo: jednostek samorządu terytorialnego, ich związków i stowarzyszeń; jednostek organizacyjnych jst; samorządów gospodarczych i zawodowych; stowarzyszeń i organizacji społecznych; szkół lub placówek oświatowych, uczelni wyższych; wspólnot samorządowych.

opublikowanie ogłoszenia o konkursie: 13 marca 2017 r.

planowany termin rozpoczęcia składania wniosków: 18 kwietnia 2017 r.

pula Funduszy Europejskich do podziału: 31,4 mln zł

» Zapewnienie równego dostępu do wysokiej jakości edukacji podstawowej, gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej (OŚ PRIORYTETOWA 10 EDUKACJA)

Będzie można ubiegać się o przyznanie dofinansowania na: kształtowanie kompetencji kluczowych na rynku pracy, tworzenie w szkołach warunków do nauczania eksperymentalnego, realizację programów pomocy stypendialnej dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych, wsparcie w zakresie indywidualizacji pracy z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i rozwojowymi, w tym wsparcie ucznia młodszego, doradztwo i opiekę psychologiczno-pedagogiczną dla uczniów, rozszerzanie oferty szkół o zagadnienia związane z poradnictwem i doradztwem edukacyjno-zawodowym, podwyższanie kwalifikacji nauczycieli i pracowników pedagogicznych pod kątem kompetencji kluczowych uczniów, podwyższanie kwalifikacji nauczycieli i pracowników pedagogicznych pod kątem wykorzystania narzędzi wspierających pomoc psychologiczno-pedagogiczną

dla kogo: m.in. samorządów, organizacji pozarządowych, organów prowadzących publiczne i niepubliczne szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne

opublikowanie ogłoszenia o konkursie: 5 stycznia 2017 r.

planowane rozpoczęcie naboru: 6 lutego 2017 r.

pula Funduszy Europejskich do podziału: 64 mln zł

TU OTRZYMASZ NIEZBĘDNE INFORMACJE

PUNKTY INFORMACYJNE FUNDUSZY EUROPEJSKICH

» **WROCŁAW**, ul. Wybrzeże J. Słowackiego 12-14
tel. 71 776 95 01, 71 776 96 51

» **JELENIA GÓRA**, pl. Ratuszowy 32/32a
tel. 75 764 94 66, 75 752 49 42

» **LEGNICA**, ul. Rycerska 24
tel. 76 723 54 81

» **WAŁBRZYCH**, pl. Magistracki 1
tel. 74 665 51 73

Jeśli szukasz informacji na temat możliwości wsparcia, to uzyskasz bezpłatne informacje od konsultantów z Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich. Możesz znaleźć je także na stronie www.funduszeuropejskie.gov.pl



Fundusze Europejskie



MINISTERSTWO ROZWOJU



DOLNY ŚLĄSK

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Mikołaje i Światło Pokoju pod lwóweckim ratuszem

Były konkursy, występy, pierogi i barszcz do woli, a stoiska na świątecznym kiermaszu kusily ręcznie robionymi ozdobami i wspaniałymi wypiekami. Na tradycyjnych Lwóweckich Jasełkach Ulicznych nie mogło zabraknąć, rzecz jasna, wielkiej Parady Mikołajów i orszaku betlejemskiego ze Świątecznym Pokojem dla mieszkańców oraz gości miasta i gminy.

Świątecznych Mikołajów w sobotniej parady szef Lwóweckiego Ośrodka Kultury, Tadeusz Dzieżyc, doliczył się 421. Tradycyjny mikołajowy korowód wokół ratusza, choć niezwykle efektowny, to przecież niejedyna atrakcja jasełek. Już w piątek, 16 grudnia, rozpoczęła się Msza święta i otwarcie wystaw pokonkursowych na szopki betlejemskie oraz dekoracje świąteczne z masy solnej. W ich organizację zaangażowały się szkoły podstawowe w Niwnicach i Lwówku Śląskim. Kolejny dzień Lwóweckich Jasełek Ulicznych 2016, 17 grudnia, przywitał licznie przybyłych Gminnym Kiermaszem Świątecznym w Sali Mieszczaniańskiej lwóweckiego ratusza. Na kilkudziesięciu stoiskach można było kupić praktycznie wszystko, co tylko wiąże się ze świętami Bożego Narodzenia. Mnogość i bogactwo ozdób świątecznych, domowych wypieków i przetworów mogła przyprawić kupujących o zawrót głowy. Wystawiały się koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, harcerze, uczniowie i wystawcy indywidualni. Dopisali także partnerzy z Czech i Niemiec oraz z zaprzyjaźnionych samorządów z sąsiedztwa.

W przerwach między zakupami, na scenie pod ratuszem, można było posłuchać koncertów kołód i pastorałek w wykonaniu zespołów i chórów szkolnych z Polski i Czech. Serca zgromadzonych podbiły z pewnością AGATKI - dziecięcy chór z Płóczek Górnych i chór młodzieżowy z Rumburka w Czechach.



Na uczestników spotkania czekał gorący barszcz i pierogi.

Wielkim wzięciem cieszyły się wigilijne pierogi i barszcz, serwowane w polowej kuchni pod lwóweckim ratuszem.

Mimo mrozu i zapadającego zmroku, tylko nieliczni z mieszkańców i gości rozchodzili się do domów. Oczekiwano na orszak z Betlejemskim Światłem Pokoju. Harcerze, w eskorcie strażaków, policjantów i Mikołajów, przekazali na scenie Światło Pokoju burmistrz Lwówka Śląskiego Marioli Szczęsnej, która złożyła wszystkim życzenia spokoju w święta i przez cały Nowy Rok.



Prawdziwie ciepła, rodzinna i wzruszająca atmosfera zapanowała pod ratuszem, gdy Światło Pokoju trafiło między ludzi.



Jasełkową tradycją jest wspólne zdjęcie Świątecznych Mikołajów.

Wyremontowali świetlicę w Domu Dziecka w Szklarskiej Porębie!

Otwarte buzie dzieciaków, zachwyt i wdzięczność. Tak zareagowały dzieci i pedagodzy z Domu Dziecka w Szklarskiej Porębie, kiedy uroczystie przecięli wstęgę i można było wejść do wyremontowanej świetlicy. Z iskierek pomysłu Wojciecha Podoby, zarażenia ideą koleżanek i kolegów pracujących wraz z nim w jeleniogórskiej Castoramie oraz sfinansowania materiałów i wyposażenia pokoju przez dyrektora firmy - zrodziła się ta spontaniczna akcja.



REKLAMA I PROMOCJA



OD PONIEDZIAŁKU, 19.12



CENA! DNIA!

Świeży karp, płat
100 g

WIĘCEJ NA WWW.LIDL.PL

Wojciech Podoba z Dąbrowicy wraz z żoną tworzą rodzinę zastępczą. Kiedy przed miesiącem odwiedził Dom Dziecka w Szklarskiej Porębie i zobaczył fatalny stan świetlicy dla dzieci młodszych, postanowił odmalować pokój. Pomysłem podzielił się z kolegami i koleżankami w pracy, głównie z kierownikami poszczególnych działów w firmie. Do akcji włączył się dyrektor Castoramy, który nie tylko sfinansował materiały budowlane, ale całe nowe wyposażenie świetlicy. Miało być małe malowanie, skończyło się na generalnym remoncie.

Wojtek Podoba wraz z ośmioosobową ekipą, głównie sam z Rafałem Nalewajkiem, przez pięć dni po pracy jechali do Szklarskiej Poręby i remontowali świetlicę. Kiedy wychowawcy wraz z dziećmi z Domu Dziecka wyjechali na weekend, ochotnicy złożyli meble i ustawili świąteczne dodatki. To była niespodzianka dla wszystkich. Nawet dyrektor domu dziecka nie wiedział, że świetlica zostanie tak wyposażona. Na świąteczne ozdoby, łakocie dla dzieci, kolorowe poduszki, a nawet ramki na zdjęcia wiszące na ścianie złożyli się koledzy i koleżanki Wojtka Podoby z pracy. W świetlicy stała nawet nowa choinka... z prezentami dla dzieci.

- Akcja narodziła się z potrzeby serca dla dzieci, nie dla poklasku - zaznaczają sprawcy całego przedświątecznego zamieszania.

- Naprawdę, rewelacja. Bardzo, bardzo jesteśmy wam wdzięczni. Myśleliśmy, że będzie tylko malowanie. A tu nowe meble, tak kolorowo. Odebrało mi mowę - mówił Mariusz Owczarek, dyrektor Domu Dziecka - Dzieciom będzie tutaj miło się spotykać, odrabiać lekcje. Tutaj zrobimy Wigilię.

Wychowawca, Grażyna Dymarska powiedziała wprost:

- Zatkło mnie. Było tu tak ponuro, przynębiająco. Teraz jest ślicznie. Mam świeczki w oczach.

- Teraz należycie do przyjaciół naszego domu. Kiedy będziecie wracać zmarnięci po nartach, wpadajcie do nas na herbatę - zapraszał dyrektor Domu Dziecka tych, którzy podarowali dzieciom coś najcenniejszego: nie tylko pieniądze, ale swój czas i swoją konkretną pracę przez wiele dni i... jedną całutką noc.

MPP

Siła z ziemi

Karczeby. Już sama nazwa intryguje. Zwraca uwagę kojarząc się z czymś mocnym, pierwotnym. Silnie związanym z ziemią. Karczeb to trudny do wyrwania korzeń drzewa, bardzo głęboko wrosnięty w ziemię. Tak samo na Polesiu określało się ludzi, którzy żyli zgodnie z rytmem ziemi i tak jak korzeń byli z nią mocno związani.

To właśnie związek z ziemią, chęć jego ukazania stał się przewodnim tematem cyklu fotografii zrealizowanego na Polesiu przez **Adama Pańczuka**. Jego wystawę „Karczeby” oglądać można w Jeleniogórskiej Galerii SKENE do 30 stycznia 2017 roku.

Za cykl „Karczeby”, zrealizowany także w formie szlachetnie wydanej książki, Pańczuk był wielokrotnie honorowany prestiżowymi nagrodami w kraju i za granicą. Jego książka „Karczeby”,

opowiadająca o związku człowieka z ziemią, przywiązaniu do niej i przynależności do natury, została uznana przez jury 71. konkursu Pictures of the Year International za Najlepszą Książkę Fotograficzną Roku 2013.

- Chciałem uchwycić odchodzącą w przeszłość więź łączącą człowieka z naturą - wyjaśnia autor wystawy „Karczeby”.

Czarno-białe, wykonane analogowo zdjęcia Pańczuka, z dokumentalnych stały się bardziej fotografiami kre-



Adam Pańczuk (ur. 1978 r.) jest absolwentem fotografii na Wydziale Komunikacji Multimedialnej poznańskiej ASP (specjalizacja z fotografii dokumentalnej) oraz tamtejszej Akademii Ekonomicznej. Freelancer, który sam wybiera, gdzie pracuje, a jak sam mówi: pracuje tam, gdzie znajdzie ciekawy temat. Takich tematów szukał już m.in. w Bangkoku, Delhi, Londynie, w Pakistanie, Kambodży, na Islandii, a w ostatnich latach - na Lubelszczyźnie, obserwując wiejskie realia w pierwszych latach po wejściu do Unii Europejskiej.

Wykonanie projektu fotograficznego w pierwszej kolejności oznacza dla niego stawianie sobie pytań o ludzi, których napotyka, o ich świadomość, tożsamość, postawę wobec świata. Są to pytania zadawane dosłownie i metaforycznie zarazem. Łatwość posługiwania się przez Pańczuka obrazem, balansowanie pomiędzy fotografią dokumentalną a fotografią kreacyjną zyskały uznanie w kraju i za granicą. Jego prace trafiły na wystawy w Polsce, we Francji, Grecji, Rosji, Stanach Zjednoczonych, Korei Południowej i Japonii.

Był stypendystą polskiego Ministerstwa Kultury. W swoim dorobku ma już wiele prestiżowych wyróżnień i nagród z krajowych i międzynarodowych konkursów fotograficznych, m.in. Grand Press Photo, BZ WBK Press Photo, Sony World Photography Expression, National Geographic Photography Contest, BBC News Photographer of the Year. Wydana własnym sumptem książka „Karczeby” została uznana za najlepszą książkę fotograficzną na świecie (Pictures of the Year International Best Photography Book Award). Od 2010 r. należy do stowarzyszenia Sputnik Photos. Mieszka w Warszawie.



A. PAŃCZUK

acyjnymi, działającymi na odbiorcę siłą symbolu.

- Osoby, które portretuję, są przypisane do miejsca, w którym je fotografuję, są to ich podwórka bądź pola. Wszystkie przedmioty, jakie trzymają portretowani, należą do nich. Jeżeli chodzi o sposób obrazowania, to podoba mi się połączenie fotografii dokumentalnej z elementami kreacji i wydobycie z codzienności dodatkowych znaczeń - mówił na otwarciu wystawy w Jeleniej Górze Adam Pańczuk.

Autor prezentowanego w Galerii SKENE cyklu „Karczeby” zaczynał przed kilkunastu laty od fotografii

reporterskiej z wyraźnym podejściem humanistycznym. Podróżując po 2000 roku po Azji, fotografował riksarzy w Delhi, w Kambodży obserwował życie mnichów, z Pakistanu przywiózł reportaż z nielegalnych fabryk broni, a z Bangkoku dokument o życiu tajskich prostytutek.

W rok po wejściu do Unii Europejskiej Pańczuk zaczął fotografować polską wieś, żeby pokazać jej życie codzienne i zachodzące tam zmiany. W realizowanym w latach 2005-2006 cyklu czarno-białych fotografii „W rytmie ziemi” opowiada o życiu w małych wioskach na Lubelszczyźnie. W tym

samym czasie fotografował aktorów-amatorów teatru obrzędowego Czela-donia, którzy we wsi Lubenka w ciągu dnia pracują na roli, a wieczorami przygotowują się do spektakli.

- To wtedy przeszedłem od fotografowania codzienności wsi do portretowania jej mieszkańców, czego zwieńczeniem jest cykl portretów „Karczeby”, realizowany w latach 2008-2009. - To była wspólna zabawa, wspólny proces wymyślenia rekwizytów, miejsca, w którym powstawał portret - mówił Adam Pańczuk podczas spotkania autorskiego w Galerii Skene.

Jacek Jaśko

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

Film „Zagubieni” w reżyserii **Petra Zelenki** znalazł się w programie kolejnego spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Projekcja rozpocznie się 20 grudnia, o godzinie 18.00.

Dyskusyjny Klub Filmowy „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury zaprasza 27 grudnia o godzinie 18.00 na projekcję filmu „The Rolling Stones. Ole! Ole! Ole!”, w reżyserii **Paula Dugdale**.

Galę Sylwestrową, podczas której zabrzmia najśliczniejsze arie z operetek i utwory rodziny Straussów, zakończy stary rok Filharmonia Dolnośląska. Wyjątkowy koncert - spektakl muzyczny, którego akcja toczyć się będzie w... więzieniu, poprowadzi wrocławski aktor i reżyser **Andrzej Gała**. Wystąpią soliści polskich teatrów operowych: **Julia Iwaszkiewicz** - sopran, **Karina Skrzyszewska** - sopran, **Elżbieta Kaczmarzyk-Janczak** - mezzosopran, **Grzegorz Szostak** - bas, **Tomasz**

Janczak - tenor. Zagra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej pod batutą **Jerzego Koska**.

BOLKÓW

Do 3 maja 2017 roku będzie czynna nowa wystawa czasowa w Muzeum na Zamku Bolków: „Z archiwum Bellony. Wojna XXX-lecia na Śląsku”. Ekspozycję będzie można oglądać na parterze Domu Niewiast.

KAMIENNA GÓRA

30 grudnia o godzinie 19.00 w sali widowiskowej Centrum Kultury, w koncercie „Muzyka świata” wystąpi zespół **Arfode**.

KARPACZ

Na scenie teatralnej Hotelu Gołębiowski 29 grudnia o godzinie 20.00 zostanie wystawiona komedia „Dajcie mi tenora”. W spektaklu wystąpią: **Katarzyna Skrzynecka**, **Olaf Lubaszenko**, **Andżelika Piechowiak**, **Artur Chamski**, **Hiroaki Murakami** i **Halina Bednarz**.

LUBAŃ

Szopki bożonarodzeniowe wykonane przez uczniów szkół z Lubania będzie można oglądać od 22 grudnia na wystawie w Galerii Foyer Miejskie-

go Domu Kultury. Wystawa będzie czynna do 11 stycznia 2017 r.

29 grudnia o godzinie 17.00 w mieszczącej się w ratuszu „Galerii pod Schemami” Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej odbędzie się spotkanie z poezją **Mariusza Białkowskiego**.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

23 grudnia o godzinie 15.30 w restauracji Bohema w Domu Zdrojowym odbędzie się koncert „Na wzgórzach Archaniołów i Bestii” - **Nowe Podgórskie Kolędy Sudeckie**. Wystąpią: **Dorota Ujda-Jankiewicz** - sopran i **Andrzej Jankiewicz** - tenor, którym przy fortepianie będzie akompaniować **Natalia Nesterova**.

WOJANÓW

25 grudnia o godzinie 16:00 w Pałacu Wojanów odbędzie się koncert „Magicznie i biało będzie się działo”. Świąteczne kolędy i noworoczne szlagiery salonowej muzyki, takie jak: walce **J. Straussa**, arie z operetek **F. Lehara**, **Cicha Noc**, **White Christmas**, **Lulajże Jezuniu** wykona **Salon Ensemble** w składzie: **Janusz Nykiel** i **Karolina Cel** - skrzypce, **Michał Micker** - altówka, **Anna Luiza Kulak** - wiolonczela, **Anna Haisig** - fortepian.

GK

Krzysztof Daukszewicz koncert



Znany i lubiany satyryk, poeta, kompozytor, gitarzysta i piosenkarz - **Krzysztof Daukszewicz** wystąpi 14 stycznia 2017 r. o godz. 19.00 w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Podczas jeleniogórskiego recitalu zaprezentuje materiał ze swojego bogatego dorobku a także utwory pisane w ostatnim czasie, zabarwione aktualnościami podanymi w satyryczno-piosenkowski sposób.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na styczniowy występ Krzysztofa Daukszewicza w Jeleniej Górze. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w poniedziałek, 2 stycznia 2017 r. po godz. 14.30. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

(redd)

Panu na ucho opowiadam tę historię

Rozmowa

z Katarzyną Bondą - dziennikarką i pisarką nazywaną „królową polskiego kryminału”

- Czy korona to wygodna ozdoba głowy?

- Ha, ha, ha.... Nie wiem, nie zwracam na to uwagi. Te korony traktuję jako żarcik. I na początku to miał być żarcik, ale niektórzy wzięli to na poważnie. I niektórzy czytelnicy odczytują to dosłownie, traktując to w przestrzeni popularności powieści kryminalnej. Ale jest też druga strona tego medalu. Są i tacy, którzy tę królową chcą otruć.

- A jakie cechy gwiazdy pani w sobie dostrzega?

- Słucham?

- To ja pani powiem. Chce pani usłyszeć?

- Proszę bardzo.

- Kilka lat temu ukazała się książka Krystyny Jandy, zbiór jej felietonów pod tytułem „Gwiazdy mają czerwone pazury”. A pani ma czerwone paznokcie.

- No, to by się zgadzało. Mam czerwone pazury i czerwone usta. Ale ja się czuję zupełnie zwykła. Takie określenia mnie zenują. Prawda jest taka, że ja cały czas walczę o wszystko. Niektórzy uważają, że jak ktoś jest pisarzem, to ma obowiązek pisać za darmo, żywić się pianą morską i inspiracją. A przestrzeń prozy życia i zapewnienie sobie poczucia bezpieczeństwa jest przecież podstawą egzystencji, więc ja wyceniam swoją pracę. Mam za sobą silnego partnera, jakim jest wydawca. Ale ostatnio otrzymuję mnóstwo innych propozycji rozmaitych działań, włącznie z udziałem w programach telewizyjnych o gotowaniu czy w „Tańcu z gwiazdami”. Konsekwentnie odmawiam.

- Trochę z przekąsem pytam o te pierwiastki kobiece i te pazury, bo dostrzegam w pani silny pierwiastek męski. Choćby przez to, że pani nie raz podkreśla, że musi walczyć.

- Musiałam się tego nauczyć. To są lata ćwiczeń, klękania i schylania głowy. I ileś razy człowiek daje się przeczołgać, ale za którymś razem dochodzi się do wniosku, że jedyną możliwą opcją bywa atak. Ja jestem atakowana na różnych polach. A to na przykład za to, że moje książki są w „Biedronce”, albo za to, że mam czelność mówić o warsztacie, a nie o natchnieniach. Albo, że gdy wychodzi moja nowa książka, ja jestem na billboardach. A przecież książka może być produktem, który się opłaca reklamować na billboardach, w telewizji i innych mediach. Inni też to mogą robić. Ja otwieram pewne drzwi i idą za mną następni. Jednak to ja dostaję po głowie. I gdy tak odbieram te razy, to w pewnym sensie zatracam część swojej kobiecości. Taka jest cena. A ja bym dalej chciała być delikatna i czasem sobie popłakać. Jednak nie mam wyboru i nie mam kiedy się roztkliwiać. Wydaje mi się, że walka jest wpisana w tę przestrzeń. I nie tyle zapisu, bo to jest inny rodzaj ekspresji - praca nad książką, zbieranie danych, potem opowiadanie tej historii. To jest zupełnie coś innego. Później przychodzi ten moment, kiedy zderzam się ze sprawami biznesowymi, z rynkiem. Bo ja chcę być na tym rynku. Są przecież inni autorzy, którzy piszą szybciej niż ja, wydają więcej książek. A przecież czytelnicy są w stanie przeczytać określoną liczbę pozycji, więc ja biorę

udział w pewnego rodzaju zawodach. Z czasem człowiek zaczyna lubić walczyć i wygrywać. A na te wszystkie kobiece słabości to ja mogę sobie pozwolić tylko w domu.

- No, dobrze, ale czy ten stan walki w sferze zawodowej przenosi się też na prywatną sferę pani życia?

- Wszystkie te mechanizmy, które się ugruntowały, wpływają też na moje życie prywatne. Ja po prostu tak już działam. Myślę, że już nie ma

próbują na mnie złe słowo powiedzieć, by wzięli się do roboty i spróbowali tego chleba.

- Nie wyobrażam sobie, że w pani przypadku nie ma przestrzeni na kobiecość.

- Jest, ale ja chodzę w zbroi. Zdejmuję ją wtedy, kiedy czuję się bezpieczna, wśród najbliższych. Mam bardzo ograniczone grono bliskich osób i, co ciekawe, to sukces pokazał, kto jest mi naprawdę bliski. Nie czas biedy, kiedy

- Nie pierwszy raz publicznie mówi pani o bardzo przykrych momentach z pani życia. Czy to o życiu w niedostatku, czy też zdarzeniu drogowym, które chyba spowodowało to, że w ogóle zaczęła pani pisać. Czy początek mówienia o tym był trudny?

- Ja już wszystko na ten temat powiedziałam i wracanie do tych spraw jest jak grzebanie w ranie. Ona niby już jest zablizniona, ale za każdym razem, gdy mnie o to ktoś pyta, rana

I ciągle dla mnie niesamowite i zaskakujące jest to, że ja po tych swoich traumach się podniosłam. Że miałam w sobie tyle siły, by wstać. I tak sobie myślę, że pewne rzeczy muszą się nam w życiu zdarzyć. Bo gdybym, na przykład, miała sukces literacki na samym początku, to nie wiem, czy bym to dźwignęła. A po tym wszystkim ja naprawdę potrafię być zen i mieć dystans, umieć być z boku lub wycofać się.

- Z czego wynika rosnąca popularność kryminału jako gatunku? Przy tej fali negatywnych informacji zalewających nas z każdej strony czytelnicy z lubością śledzą losy morderców, psychopatów i innych złoczyńców oraz ścigających ich policjantów i prokuratorów. Ludzie chcą karmić się złem?

- Zgadza się, media się stabilizowały. Liczy się news, i to najlepiej negatywny, chodzi o budowanie poczucia zagrożenia i taki właśnie sposób wciągania odbiorcy w ten przekaz. Liczy się klikalność. Tylko ta negatywna informacja przyciąga. W przeciwnym razie czujemy się bezpiecznie, oddychamy z ulgą i to nas nie interesuje. I media tak działają świadomie, a nowoczesne technologie to wspierają. A paradoksalnie, popularność powieści kryminalnej jest do tego w kontrze, bo w kryminale nie chodzi o zło. Jest dokładnie odwrotnie. Tu chodzi o dobro. Ale aby je pokazać, trzeba sięgnąć po zło jako narzędzie. Człowiek jednak dąży do jasności. I dlatego odbiorcy, atakowani informacją negatywną, potrzebują równowagi świata, przywrócenia balansu. A każdy kryminał zaczyna się od zburzenia tej równowagi, by na końcu zło zostało ukarane. I ludzie tego potrzebują, stąd popularność gatunku.

Inną sprawą jest to, że powieść kryminalna zawładnęła niejako wszystkie inne gatunki, włącznie z elementami literatury pięknej. I to jest najbardziej „spuchnięta” opowieść, jeśli chodzi o gatunek, i najbardziej rozwijająca się. I rozwijać się będzie nadal. Przecież zbrodnia jest bardzo demokratyczna, może dotyczyć każdego, więc interesuje każdego. Ale zbrodnia w książce jest tylko fajerwerkiem. Czytelnik potrzebuje zaspokoić nie tylko niskie emocje, ale też i te emocje wysokie. Człowiek chce się zatrzymać. Wcale nie chce biegać jak chomik w kółku. Wydaje mi się, że powieść kryminalna mu to daje. Książka zmusza czytelnika do tego, by ten film mu się w głowie rozegrał. Czytelnik wybiera sobie to, co go interesuje. To pan, czytając, stwarza sobie tę historię. Tylko książka pozwala na taką intymną relację autora z odbiorcą. Ja panu opowiadam tę historię na ucho. Ja jej nie opowiadam wszystkim. Pan ją czyta i sam ją odbiera, uruchamia wyobraźnię. Nie ma innego tak działającego medium.

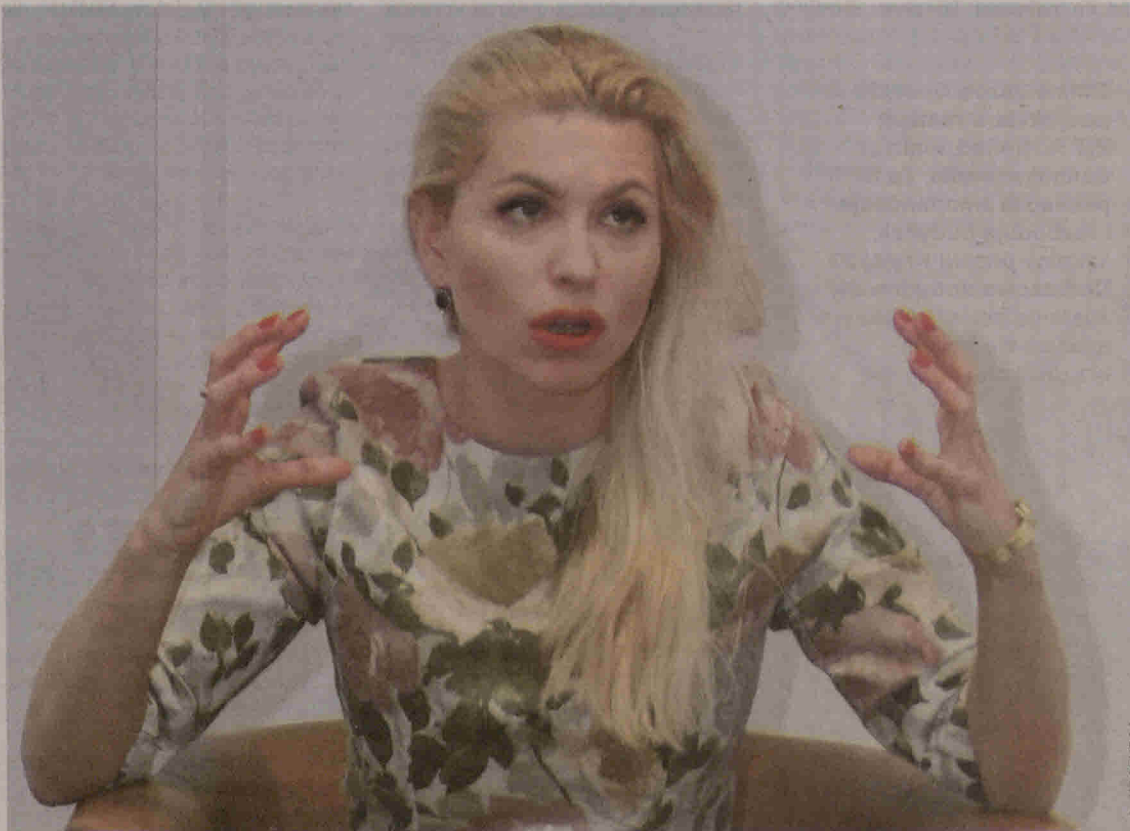
- Jak pani definiuje szczęście?

- To poczucie, że człowiek żyje blisko siebie. Że wstaje rano i wie, że dobrze wykonuje to, co robi. Że nie ma sobie nic do zarzucenia. Obojętnie, czy ma pieniądze, czy nie. Czy jest szczęśliwy w miłości, czy nie. Ale to uczucie działania ze sobą w zgodzie jest chyba najważniejsze.

- Mówi pani o sobie?

- Tak. Walka daje dużo szczęścia, a nawet uzależnia.

Rozmawiał: Grzegorz Koczubaj



RENTGEN

Katarzyna Bonda - z wykształcenia dziennikarka i scenarzystka. Pochodzi z podlaskiej Hajnówki. Jest absolwentką dziennikarstwa, a także scenopisarstwa. Wykłada w szkole kreatywnego pisania w Warszawie, utworzyła też własną szkołę i portal o pisaniu.

Zadebiutowała w 2007 roku powieścią kryminalną *Sprawa Niny Frank*. Wprowadziła tam postać psychologa policyjnego - profilerę. Hubert Meyer to bohater kolejnych dwóch jej powieści: *Tylko martwi nie kłamią* i *Florystka*. Ogromną popularność oraz prestiżowe nagrody przyniosła jej seria z profilerką Saszą Załuską: *Pochłaniacz*, *Okularnik*, *Lampiony*. *Pochłaniacz* otrzymał Nagrodę Publiczności na Międzynarodowym Festiwalu Kryminałów 2015, a *Okularnik* - nagrodę Bestsellery Empiku 2015. W przygotowaniu jest ostatnia książka z serii żywiołów - *Czerwony pajak*.

K. Bonda jest też autorką dokumentów kryminalnych *Polskie morderczynie* i *Zbrodnia niedoskonała* oraz podręcznika *Maszyna do pisania*.

Na początku grudnia K. Bonda była gościem jeleniogórskiej Książnicy Karkonoskiej, gdzie spotkała się z czytelnikami.

odwrotu, co mnie smuci, oczywiście, bo ja zawsze chciałam być taka trochę delikatna i żeby ktoś się mną zaopiekował. Trochę nie wyszło. I teraz nie umiem być taka, nie da się zmienić skóry i z jednej strony być silną, a z drugiej delikatną. Czasem, nawiązując do tej królowej, to myślę sobie o tych historycznych władczyniach, tych kobietach, które zostały zmuszone do dzierżenia władzy, że ze mną jest coś podobnego. Oczywiście jestem daleka od bufonady. Ale, wie pan, nawet sama trasa promocyjna wymaga ode mnie pewnego samozaparcia i takiego zabezpieczenia logistycznego sfery domowej. Żeby córka miała opiekę, żeby miał kto wyjść z psem. Żeby w określony dzień przyszła pani, bo ja nie mam czasu sprzątać. A w sferze zawodowej ja się czasem czuję jak przedsiębiorstwo. Muszę być wszędzie, dopilnować szeregu rzeczy, bo jeśli coś się zawali, to potem walą się następne sprawy. Ale ja nauczyłam się już tego i życzę wszystkim, którzy

było pocieszenie, poklepywanie po ramieniu. Ludzie są szybcy do takich zachowań. Natomiast dla ludzi najtrudniejszy jest moment, kiedy okazuje się, że stajesz się ważnym przeciwnikiem. I doświadczyłam naprawdę bolesnych sytuacji, kiedy ludzie, których uważałam za przyjaciół, którzy nocowali w moim domu, którym pomagałam, nagle dokonywali na mnie ataków, tylko dlatego, że nie byli w stanie zaakceptować, że ja już nie jestem biedna i nie potrzebuję opieki. I wtedy sporo osób ode mnie odeszło, ale jednocześnie zostali ci, którym mogę ufać i mogę na nich polegać. I to było bardzo oczyszczające. Bo nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele jest wokół każdego z nas osób, które noszą maski.

A te bliskie osoby, które mnie naprawdę znają, wiedzą, że ja się nic nie zmieniłam, ja zawsze byłam Kasią Bondą z Hajnówki i nadal nią jestem. Natomiast dla niektórych mam oręż, czasem noszę tarczę, bo nie lubię, gdy ktoś mnie atakuje zza winkla.

się na nowo otwiera. Myślę, że takie rany nigdy się nie zagoją. Zresztą ja takich ran mam wiele, mniej lub bardziej bolesnych. Ilość tych wszystkich przeżyć i doznań uczyniła ze mnie pisarkę. Bo doświadczenie różnego typu klęsk i błędów, takiego przegrywania, daje poczucie, że tylko doniosłe rzeczy są ważne i tylko nimi chce się człowiek zajmować. I nie ma się ochoty funkcjonowania jak zwykły człowiek, który takich sytuacji nie doświadczył. Nie życzę nikomu, by miał na koncie takie doświadczenia. Ja bym wolała mieć normalne życie, nie prosiłam się o takie zdarzenia, wcale nie chciałam być żadną pisarką. Po prostu w pewnym momencie nie miałam wyjścia. A teraz to, że zwracam uwagę na ludzkie opowieści, że jestem otwarta na ludzi, że widzę więcej, nie wynika z żadnej niezwykłej mocy. Po prostu przeżyłam w swoim 39-letnim życiu tyle rzeczy, że pewne sytuacje i emocje wyczuwam, a później o nich opowiadam.

113 375 000 euro unijnych pieniędzy zostanie zainwestowane w projekty zgłoszone przez samorządy i instytucje w ramach ZIT AJ

Połączyli siły i inwestują

Zintegrowane Inwestycje Terytorialne Aglomeracji Jeleniogórskiej to istotne dla naszego regionu narzędzie sięgania po środki unijne w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego.

- Pozyskiwanie funduszy z RPO za pomocą ZIT AJ ma wiele plusów. Przede wszystkim mamy dzięki temu zagwarantowaną pulę środków na nasze projekty oraz wpływ na ich ocenę. Ważne jest też, że w ten sposób, także za pomocą Strategii Aglomeracji Jeleniogórskiej, możemy kreować rozwój naszego subregionu. Projekty ponadgminne, obejmujące szerszy zakres niż jednego samorządu, są lepiej punktowane i mają większą szansę realizacji - wyjaśnia Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Bardzo korzystnie wypada porównanie skali pozyskanych funduszy w obecnej perspektywie finansowej z poprzednią. - Już teraz wiemy, że środki, jakie uda nam się uzyskać w obecnej unijnej perspektywie finansowej, na inwestycje na terenie osiemnastu gmin wchodzących w skład Aglomeracji, będą większe niż fundusze, które pozyskały w sumie wszystkie te samorządy w poprzednim unijnym rozdaniu - mówi Renata Kwiatek, naczelnik Wydziału Zarządzania Zintegrowanymi Inwestycjami Terytorialnymi Aglomeracji Jeleniogórskiej. Liderem Aglomeracji jest Jelenia Góra. W skład ZIT AJ wchodzi ponadto Janowice Wielkie, Jeżów Sudecki, Karpacz, Kowary, Mysłakowice, Piechowice, Podgórzyn, Stara Kamienica, Szklarska Poręba, Gryfów Śląski, Lubomierz, Mirsk, Wleń, Świerzawa, Wojcieszów, Złotoryja oraz Pielgrzymka. Pojęcie „Aglomeracja Jeleniogórska” pojawia się w podpisanej przez miasto Jelenia Góra oraz sąsiadujące z nim gminy, 2 listopada 2012 roku, Deklaracji Współpracy. Dokument ten jest potwierdzeniem chęci połączenia sił, celem wspólnego działania na rzecz podnoszenia konkurencyjności obszaru obejmującego deklarujące gminy, a tym samym jakości życia jego mieszkańców.

Powołanie ZIT AJ było sukcesem. Na Dolnym Śląsku powstały jedynie trzy ZIT-y. Poza jeleniogórskim utworzono takie jednostki tylko we Wrocławiu oraz Wałbrzychu. Zaletą powołania ZIT jest pewność uzyskania określonej kwoty dla podmiotów działających na terenie Aglomeracji. Starający się o środki unijne ograniczają w ten sposób konkurencję o te pieniądze jedynie do podmiotów zlokalizowanych na terenie objętym ZIT.

ZIT AJ realizuje zadania w ramach 19 Działów na łączną alokację 113 375 000 euro. Łącznie do dnia 15 grudnia br. ogłoszone zostały 33 nabory konkursowe na 18 Działów

i Poddziałów i 1 nabór pozakonkursowy na łączną alokację 91 138 061 euro, co stanowi 85,69 proc. ogólnej alokacji. Ideą ZIT jest wspieranie projektów mających znaczenie ponadgminne. Takich projektów jest kilka, ale przeważają propozycje inwestycji dotyczące pojedynczych samorządów i instytucji. W ZIT AJ przewidziano, że co najmniej 15 proc. środków

Weryfikacja zgłaszanych projektów odbywa się w kilku etapach. Dokonywana jest ocena formalna, merytoryczna oraz ocena zgodności projektu ze strategią AJ.

W ocenie naczelnik Renaty Kwiatek, w ciągu najbliższych lat mieszkańcy gmin, na których operuje ZIT, odczują dobrodziejstwo inwestycji finansowanych za pośrednictwem

z gmin: Mirska, Wlenia oraz Jeleniej Góry. Dużą popularnością cieszył się nabór na dofinansowanie projektów dotyczących edukacji przedszkolnej, podstawowej i gimnazjalnej. Z tej puli swoje inwestycje wspomogą: Jeżów Sudecki, Mysłakowice, Stara Kamienica, Wojcieszów, Pielgrzymka i Jelenia Góra. Ewa Nidzgorska, sekretarz gminy Jeżów Sudecki nie

musiały przedtem przygotować Lokalne Programy Rewitalizacji). Zainteresowanie samorządów, wspólnot mieszkaniowych i innych podmiotów tym naborem jest bardzo duże. Budownictwo pasywne to dział, w którym z kolei zgłoszono tylko jeden projekt - budowę zespołu przedszkolno-szkolnego w Podgórzynie. Jego losy właśnie się rozstrzygają

Gmina Jeżów Sudecki pozyskała w ramach ZIT AJ ponad 6 mln zł dofinansowania. Za te pieniądze zmodernizuje i rozbuduje budynek szkolny przy ul. Krętej 27. Dodatkowo dobudowany zostanie obiekt, w którym mieścić się będzie przedszkole.



rozdysponowanych zostanie na tereny wiejskie. Poziom dofinansowania poszczególnych projektów, zgłaszanych przez samorządy i instytucje, to 85 proc., choć w niektórych działach, zwłaszcza tam, gdzie zainteresowanie jest bardzo duże, samorządy ZIT mogły zdecydować, aby dofinansowanie było niższe. Tak stało się w wypadku naboru dotyczącego projektów rewitalizacji obiektów mieszkalnych (dofinansowanie sięga tutaj 60 proc.). Środki z ZIT w niewielkim tylko stopniu mogą być przeznaczane na inwestycje wodno-kanalizacyjne, które sytuują się wciąż wśród najpilniejszych potrzeb wielu samorządów. W ramach ZIT AJ do rozdysponowania na ten cel było jedynie 8 mln euro. Ze wstępnego rozeznania wynikało zaś, że potrzeby samorządów w tej dziedzinie są wielokrotnie większe. Inwestycje prowadzone przy wsparciu dofinansowania w ramach ZIT będą musiały generalnie zostać zakończone do końca 2020 r., choć w wybranych przypadkach ten termin będzie mógł być o dwa lata dłuższy.

tak pozyskanych unijnych środków. W rozstrzygniętych do tej pory naborach dużym zainteresowaniem cieszyły się projekty dotyczące stworzenia e-usług publicznych, systemów, które umożliwią mieszkańcom wygodne załatwianie spraw urzędowych, głównie za pośrednictwem internetu, bez konieczności wizyty w urzędzie. ZIT pomoże zrealizować tego typu przedsięwzięcia m.in. w Lubomierzu, Mirsku, Piechowicach, Wleniu, Starej Kamienicy, Gryfowie Śląskim i Pielgrzymce. W ramach „Ochrony i udostępniania działów przyrodniczych” zakwalifikowany został projekt miasta Jelenia Góra, dotyczący parku, który okala popularny „Zameczek” na Zabobrze (2,36 mln zł dofinansowania). O pieniądze na budowę lub remonty żłobków samorządy mogły aplikować w ramach „Inwestycji na infrastrukturę społeczną”. Z takiej możliwości skorzystały Świerzawa oraz Gryfów Śląski. W ramach zapewnienia równego dostępu do wysokiej jakości edukacji przedszkolnej, do dofinansowania zostały wybrane projekty

kryje satysfakcji z uzyskania pomocy ze środków unijnych w ramach ZIT AJ. - Na inwestycję wartą 8,3 mln zł dostaliśmy dofinansowanie ponad 6 mln zł. Z naszych analiz wynikało, że staranie się o środki z RPO za pośrednictwem ZIT było najkorzystniejszym rozwiązaniem - wskazuje. Za te pieniądze na ul. Krętej 27 w Jeżowie Sudeckim zostanie przebudowana, rozbudowana i doposażona szkoła dla 300 uczniów, a do tego powstanie w osobnej części przedszkole dla 100 dzieci. Pieniądze zostały uzyskane z dwóch projektów, a inwestycja będzie musiała zostać ukończona w przyszłym roku. To bardzo poprawi warunki edukacyjne w gminie. Władze Jeżowa Sudeckiego widzą w tym szansę na odwrócenie trendu, gdzie podmiejska gmina jest jedynie sypialnią, a mieszkańcy wywożą swoje pociechy do szkół i przedszkoli w Jeleniej Górze. Zgłaszając wnioski dotyczące zapewnienia równego dostępu do wysokiej jakości edukacji podstawowej, gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej, skutecznie po pieniądze sięgnęły gminy Pielgrzymka, Świerzawa i Jelenia Góra.

Powyższe konkursy zostały już rozstrzygnięte. Z trzydziestu kilku ogłoszonych konkursów swój finał znalazło piętnaście. Wiele naborów więc jeszcze trwa, m.in. nabór na projekty rewitalizacyjne (samorządy

(przy wysokiej ocenie urzędników ZIT AJ) w Urzędzie Marszałkowskim. Podobnie wkrótce rozstrzygnie się los wniosku dotyczącego remontu i modernizacji jeleniogórskiego teatru, wielkiego przedsięwzięcia (20 mln zł).

Poza projektami, o których losie decydowały konkursy, w ramach ZIT AJ realizowane będą dwie duże inwestycje bez takiej konkursowej procedury. Pierwsza z nich to Kolej Aglomeracyjna, realizowana przez PKP, w ramach której będą budowane przystanki na trasie Jelenia Góra-Szklarska Poręba. Cała inwestycja szacowana jest na ok. 18 mln zł, a z ZIT AJ trafi tam 3 mln euro. Termin zakończenia inwestycji ustalono na koniec 2019 r.

Drugą, pozakonkursową, wielką inwestycją w ramach ZIT jest budowa obwodnicy omijającej Maciejową. Nowa droga będzie prowadzić z okolic zakładu „Dr Schneider” w Radomierzu do początku ul. Jana Pawła II na wysokości wiaduktu (długość obwodnicy wyniesie 5,2 km). Budowa obwodnicy Maciejowej będzie kosztować blisko 70 mln zł. W ZIT AJ zarezerwowano 10 mln euro. Do inwestycji dołoży się także budżet państwa.

Informacje o aktualnych i przyszłorocznych konkursach oraz działaniach prowadzonych w ramach ZIT AJ można śledzić na stronie www.zitaj.jeleniagora.pl

**Dłuto do regipsów, piła tarczowa oraz wielka wyobraźnia
- to warsztat Jerzego i Zygmunta, wyjątkowych rzeźbiarzy amatorów**

Jezusa zobaczył w gałęzi jabłoni

- Miałem poważny wypadek, potem trepanację czaszki i coś mi tam tak przedstawili i wszczępili, że zacząłem się tym zajmować - tak żartobliwie tłumaczy swoją pasję Zygmunt Kamiński, tworzący wraz z kolegą, Jerzym Gedzjusem, najfantastyczniejsze drewniane ekspozycje. Mieszkańcy Kotliny Jeleniogórskiej mogli je oglądać przy stacji benzynowej w drodze na Karpacz, teraz rzeźby podziwiać można na łące przy wyjeździe z Kostrzycy, tuż przed Kowarami. Panowie nie myślą o zarabianiu na swojej sztuce. Raczej dają, niż sprzedają, choć co rusz ktoś im chce zlecić robotę...

Na placu za domem w Łomnicy stolarzski rosgardiasz, ale jak się przyjrzy, to zobaczysz, że nie chodzi tu tylko o cięcie drewna na opał, desek na meble. Gdzieś tam ujawniają się jednoznaczne kształty. Słoń, sarna, dalej nawet całe stado, z boku wielkiego pnia wystaje zarys figury niedźwiadka. - O, a tu taki pień jak wielki kufel piwa - pokazuje pan Jerzy. Więcej figur zobaczyć można w Kostrzycy przy zaprzyjaźnionym gospodarstwie agroturystycznym. Są tam Beatlesi, Trzej Królowie, Czesław Niemen (z wielkim językiem), karawana, smutna małpa w klatce i inne.

stolarza. Poznali się jeszcze w czasach, gdy razem mieszkali w Wojanowie. Pierwszy z nich nie kryje, że kawał życia zszedł mu na picie, zatracaniu się w alkoholowej malignie. Któregoś razu, wypity, zasiadł za kółkiem i spowodował wypadek, z którego ledwo uszedł z życiem. Potem było długie leczenie, trepanacja czaszki i obietnica dana sobie oraz bliskim, że kończy z nałogiem. I właśnie wtedy w miejsce alkoholu weszła nowa pasja. Roboty w drewnie. Towarzyszy mu w tym pan Jerzy, jego dawny trener, z czasów, kiedy uprawiał kulturystykę.

- To nawet ciężko komuś wytłumaczyć, co to rzeźbienie dla mnie znaczy. Takie osoby jak ja muszą wciąż mieć co robić, o czym myśleć. Dwadzieścia pięć godzin na dobę. Ja już tak zajmuję czym innym myśli siódmy rok - opowiada pan Zygmunt.

Swoich dzieł panowie raczej nie sprzedają. - Każdy swoje ręce szanuje. Taki Pan Jezus, co tam stoi w Kostrzycy, to przecież jest tylko jeden na świecie. To nie jest wtryskarka. Jeden jest, jedyny. Takich rzeczy po prostu nie sprzedają - mówi pan Zygmunt. W poszukiwaniu inspiracji, osobliwych kształtów ukrytych w przyrodzie, mieszkane Łomnicy wę-

druje także przez pobliskie lasy. Jeździ z żoną na rekonesansie rowerem. Rozgląda się, szuka, wypatruje, czasem przy czymś nagle zatrzymuje się. To może z boku nawet osobliwie wyglądać. Żona wciąż zwraca mu uwagę, żeby baczył na drogę, bo może dojść do wypadku. Oprócz wynalezionych samodzielnie drewnianych prototypów przyszłych dzieł, panowie mogą liczyć na znajomego, który obraca drewnem. Czasem przywozi jakieś takie sękaty, powykęcane pniaki, które nie nadają się do niczego. Rzeźbiarze sobie potem je oglądają i rozprawiają, co widzą tu do wydobyć.

Talent dwóch zapaleńców docenili Czesi, którzy zlecieli wykonanie artystom drewnianych atrakcji w ośrodku zabaw we Frymburku. Na ładnie zagospodarowanym placu stoją tam dziś duże drewniane misie i inne zwierzęta spod ręki artystów z Kotliny Jeleniogórskiej. Generalnie panów jednak biznes nie kręci. Produkcja pod wymagania klienta ich nudzi. Choć co rusz ktoś pyta, czy by nie zrobili ławki ze specjalnymi zdobieniami, rzeźbionymi bokami (np. z głową lwa lub konia) itd. Pan Zygmunt na komercję jest w ogóle uwrażliwiony. Kiedy na podwórko zajeżdża zamożny gość, wy-

pasionym jeepem, to ma opory, żeby mu sprzedawać swoje niepowtarzalne figury. Łatwiej, gdy wpadnie ktoś, kto groszem nie śmierdzi. Łatwiej wtedy serce otworzyć. Tak jak niedawno przed gośćmi, którzy zajęchali polonezem i wszyscy musieli go pchać, żeby ruszył znowu. Tym twórca przekazał za darmo kilka swoich dzieł. Bywa, że artyści, zwykłe kierujący się tylko swoim estetycznym odczuciem, idą na kompromisy na rzecz praktycznych rozwiązań. Tak było, kiedy wykonali dla kolegi figurkę mnicha. To był artefakt jedyny w swoim rodzaju, bo mnich miał odchylaną głowę, a w środku schowek. Tam znajomy mógł trzymać sobie małe naczynko z czymś mocniejszym. Pokrzepiał się tym w czasie roboty w ogródku, tak, żeby żona nie widziała...

Czasami panowie dla konfrontacji swojej twórczości z ludźmi wywożą swoje dzieła na ciepłą giełdę na Lu-

bańskiej. Głównie wystawiają tam małe płaskorzeźby na lipowych deseczkach (widoczki, Liczyrzepy, zwierzęta, panie o bujnych kształtach, twarze znanych ludzi - od Jana Pawła II po Lenina), ale też figury. - Czasami sprzedamy dziesięć naszych dzieł, a czasami nic - mówi pan Jerzy. Kiedyś przed ich minigalerią na giełdzie stanął sam mistrz Dariusz Miliński. - Zapytał mnie: „Co ty tu robisz?”. Nie wiedziałem, o co chodzi, nawet go nie kojarzyłem. „Ty z takimi rękami tutaj przyjechałeś?”. Potem mnie zaprosił do siebie. Kiedyś chwalił też nasze prace rzeźbiarz Ryszard Zajac. To również było na giełdzie w Cieplicach - opowiada pan Zygmunt.

Zygmunt i Jerzy przyciągają artystyczne, bratnie dusze. Przez jakiś czas odwiedzała ich regularnie młoda kobieta z Dąbrowicy. Lubiała tutejszą atmosferę, kupowała twórcom książki tematyczne,

Figura Jezusa, a obok Matka Teresa. Rzeźby stoją na końcu Kostrzycy, wśród kilkudziesięciu innych figur.



Beatlesi stanęli przy jednym z zaprzyjaźnionych gospodarstw agroturystycznych.



- My chcemy jak najmniej ingerować w drewno - wyklada swoją twórczą filozofię pan Zygmunt. - Żeby nie psuć tego, co dała natura, a to wykorzystać - dopowiada pan Jerzy. Jak rzeźbić bez ingerencji? Trzeba zobaczyć w kawałku drewna, albo i w wielkim pniu, jakiś kształt - postać, zwierzę, przedmiot. Gdy już się to dojrzy, można kombinować, jak jeszcze to urealnić, co dodać, jak przyciąć, żeby dzieło było sugestywne, nie pozostawiało wątpliwości u odbiorcy. Na przykład taki Jezus. Pan Zygmunt gałąź jabłoni, w której zobaczył postać Zbawiciela, przywiózł z Czech, spod austriackiej granicy, gdzie trochę pracował. Ręce rozpostarte na boki, pomiędzy nimi grubszy kawałek drewna, z którego przyszło już tylko wydobyć umęczoną twarz. Matkę Teresę, stojącą na pniu obok, panowie wydłubali już w bardziej tradycyjny sposób. Jeśli za tradycyjne uważać można narzędzia typu dłuto do regipsów i mała piła spalinowa.

Zygmunt Kamiński jest z zawodu ślusarzem, a Jerzy Gedzus skończył cieplickie „rzemiosło” - uczył się tam na



Zygmunt i Jerzy przy pniu, z którego zaczyna się wytłaniać mały niedźwiadek.

żeby ich inspirowały dodatkowo. Kiedyś zachwyciła się starą deską, która leżała na podwórku pana Zygmunta. Stoję, ich przedziwny układ ją zachwycił. - Wypicowaliśmy tę deskę i daliśmy jej - wspomina pan Jerzy.

Dom pana Zygmunta stoi tuż przy drodze, bardzo uczęszczanej przez rowerzystów. Stąd wpadł na pomysł, żeby urządzić przy tej drodze „zjazd rowerowy”. Składały się nań: ozdobna ławka, drewniana postać na drewnianym rowerze, instalacja do zabawy. Klimacik bajkowy, a przy tym praktyczne miejsce odpoczynku po trasie. Poszła fama, że Kamiński jakiś biznes tu kręci. Przyszli dopytywać z gminy. - A ja nawet groszka z tego nie miałem, ale dla spokoju zlikwidowałem - opowiada pan Zygmunt.

Przyjaciele rzeźbiarze mają marzenie, aby stworzyć okazałego drewnianego jelenia. - To by miała być wielka figura, tylko troszkę mniejsza od figury Chrystusa w Świebodzinie - mówi mieszkalec Łomnicy.

Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski

Golf Club Jelenia Góra ma ambitne plany

Na starym wysypisku będzie pole golfowe

Kilka dni temu w Urzędzie Miejskim rozstrzygnięty został przetarg na dzierżawę ponad 15 hektarów gruntu położonego pomiędzy ulicami Wolności i Kruszwicką. Dzierżawcą byłego wysypiska śmieci do 2042 roku będzie stowarzyszenie Golf Club Jelenia Góra.

Ta dość młoda organizacja dała się już poznać z dobrej strony. To dzięki niej odkrążone i oczyszczone tereny nad Bobrem w okolicach zabrzańskiej estakady pełnią rolę pola treningowego i strzelnicy golfowej. Niedawno Golf Club zorganizował IV edycję zawodów o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry. Jak dotąd wszystkie te zawody odbywały się po czeskiej stronie granicy, w Harrachovie. Jest nadzieja, że za kilka lat jeleniogórcy golfiści i ich goście walczyć będą o trofeum fundowane przez prezydenta w swoim mieście.

Jeszcze przez wiele, wiele lat w Jeleniej Górze nie zorganizowałyby się żadna grupa golfistów, gdyby nie Edward Ostrowski. To on jest inicjatorem niemal wszystkich działań, a swym zapalem umie zarazić coraz liczniejsze grono jeleniogórskich sympatyków golfa.

- Po raz pierwszy z grą w golfa zetknąłem się w Austrii, a później w Australii, gdzie jakiś czas mieszkałem - mówi E. Ostrowski - To fantastyczna dyscyplina. Może być traktowana zarówno jako wyczynowy sport, jak i rekreacja dla wszystkich w wieku od 5 do nawet 100 lat.

Trzeba przyznać, że wybór gruntu pod przyszłe pole golfowe w rejonie ulic Orkana-Wolności-Kruszwickiej jest strzałem w „dziesiątkę”. Starsi jeleniogórczanie pamiętają, że tuż po wojnie w tym miejscu wydobywana była glina dla pobliskiej cegielni. Później teren ten stał się wysypiskiem, na które zwożono śmieci z Jeleniej Góry i Cieplic. Ponad dwadzieścia lat temu komunalne śmietnisko zostało zamknięte, zrekultywowane i od tego czasu pozostaje nieużytkiem. Pole golfowe to znakomite przeznaczenie dla „pośmiętniskowych” gruntów, na

których obowiązuje zakaz wznoszenia budynków lub innych ciężkich budowli.

- O urządzeniu tutaj pola golfowego myślałem od wielu lat. Ten teren, zwłaszcza dawna kopalnia gliny, to miejsce moich zabaw z wczesnej młodości. Teraz to nieużytek opanowany przez nawłóć. Ten teren niektórych jeleniogórczan prowokuje do wyrzucania tutaj śmieci. Ogólnie widok jest przygnębiający. Szkoda. Bo samo miejsce, wraz z przylegającym lasem, z nieodległym Wzgórzem Wilhelma, dawnymi skoczniami narciarskimi oraz

gliniankami przy ulicy Orkana, mógłby być pięknym terenem rekreacyjnym, po prostu parkiem z funkcjami sportowymi. Mam nadzieję, że za kilka lat tak będzie. A wszystko rozpocznie się od pola golfowego - mówi z zapalem Edward Ostrowski.

Golf Club Jelenia Góra nie jest bogatą instytucją, dlatego też nie można mieć nadziei, że w rok czy półtora ziści się marzenie prezesa klubu. Teren jest wybitnie zdegradowany, dlatego pieniędzy na przywrócenie go mieszkańcom Jeleniej

Góry warto szukać w funduszach ekologicznych. Nadzieją są także dotacje unijne, a przykładem po-

bliska Lubawka, gdzie na stworzenie terenów sportowo-rekreacyjnych pozyskano kilkumilionowe dofinansowanie unijne. Istotną pomoc w przekształcaniu dzikiego nieużytku w pole golfowe i park zadeklarowali członkowie Golf Club. Są wśród nich m.in. architekci, przedsiębiorcy budowlani, prawnicy.

- Naszym pierwszym krokiem będzie stworzenie - na części tego terenu - pola treningowego i strzelnicy golfowej - mówi Edward Ostrowski. - Dawno już golf przestał być sportem dla „burżujów”. W szeregu polskich miast istnieją dziecięce i młodzieżowe szkoły golfowe. Liczę, że powstanie taka również w Jeleniej Górze.

Szkolenie będzie profesjonalne, bo od kilku lat na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach kształcą się licencjonowani instruktorzy tego sportu. Chcemy, aby golf wszedł do jeleniogórskich szkół. Oczywiście na zasadach dobrowolności. Chcemy stworzyć możliwość, aby dzieci i młodzież miały gdzie grać i aby miał ich kto uczyć.

Przy okazji warto wyjaśnić, że nieco sfalszowany obraz gry w golfa pokazują telewizyjne relacje. Zwykle można tam oglądać profesjonalnych championów i końcowe uderzenia piłki do dołka. W rzeczywistości zawody golfowe - takie choćby jak o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry - to trwająca ponad 2 godziny rywalizacja w 4-osobowych grupach, dużo spacerów (pola golfowe są rozległe), a także specyficzny rytuał. Obyśmy mogli jak najszybciej oglądać prawdziwe zawody na 9-dołkowym polu golfowym w rejonie ulic Wolności i Kruszwickiej.

Edward Ostrowski marzy o tym, aby teren dawnego wysypiska stał się jak najszybciej parkiem z polem golfowym.



Teren dawnego wysypiska opanowała sięgająca do 2 metrów nawłóć.

Tekst i zdjęcia: Tomasz Kędzia

Witacze inaczej



Burmistrz Mirosław Graf i rzeźbiarz Grzegorz Pawłowski są dumni z nowych, granitowych witaczy.

Stanęły przy drogach wiodących do kurortu pod Szrenicą i raczej nie ma obaw, że ktoś mógłby je stamtąd ruszyć. Na razie są trzy.

Dwa pięciotonowe, granitowe bloki przy wjeździe do Szklarskiej Poręby od strony Jeleniej Góry oraz Harrachova i o dwie tony cięższy głaz na Zakręcie Śmierci. Na każdym z nich wykonany z metalu herb i nazwa miasta. - Ale to dopiero początek - zapowiada burmistrz Mirosław Graf.

Twórcą granitowych witaczy jest mieszkający w Szklarskiej Porębie rzeźbiarz Grzegorz Pawłowski, pracujący w kamieniu, metalu i drewnie. Znany jest także z lodowych rzeźb tworzonych zimą na Skwerze Radiowej Trójki. - Mamy tu mnóstwo pięknych, granitowych brył, więc jak tu nie skorzystać z tego? - mówi artysta. Burmistrz Szklarskiej Poręby dodaje, że zamiast wydawać pieniądze na typowe blaszane tablice na słupkach, miasto chce wykorzystać potencjał lokalnych twórców i miejscowy materiał. - Wszystkie drogi prowadzą do Szklarskiej Poręby, więc na wszystkich trzech zostały

ustawione specjalne kamienie, witające przybywających do nas gości - mówi Grażyna Biederman. Szefowa działu promocji miasta dodaje, że lokalny granit zawsze był wykorzystywany jako budulec. - Z tutejszego kamienia zbudowano między innymi gmach poczty czy kościół p.w. Bożego Ciała. - wyjaśnia Grażyna Biederman.

Burmistrz Graf zapewnia, że pierwsze granitowe witacze to dopiero początek. W planach są także słupy informacyjne i głazy przed hotelami z umieszczonymi na nich informacjami, ułatwiającymi przybyszom orientację w terenie.

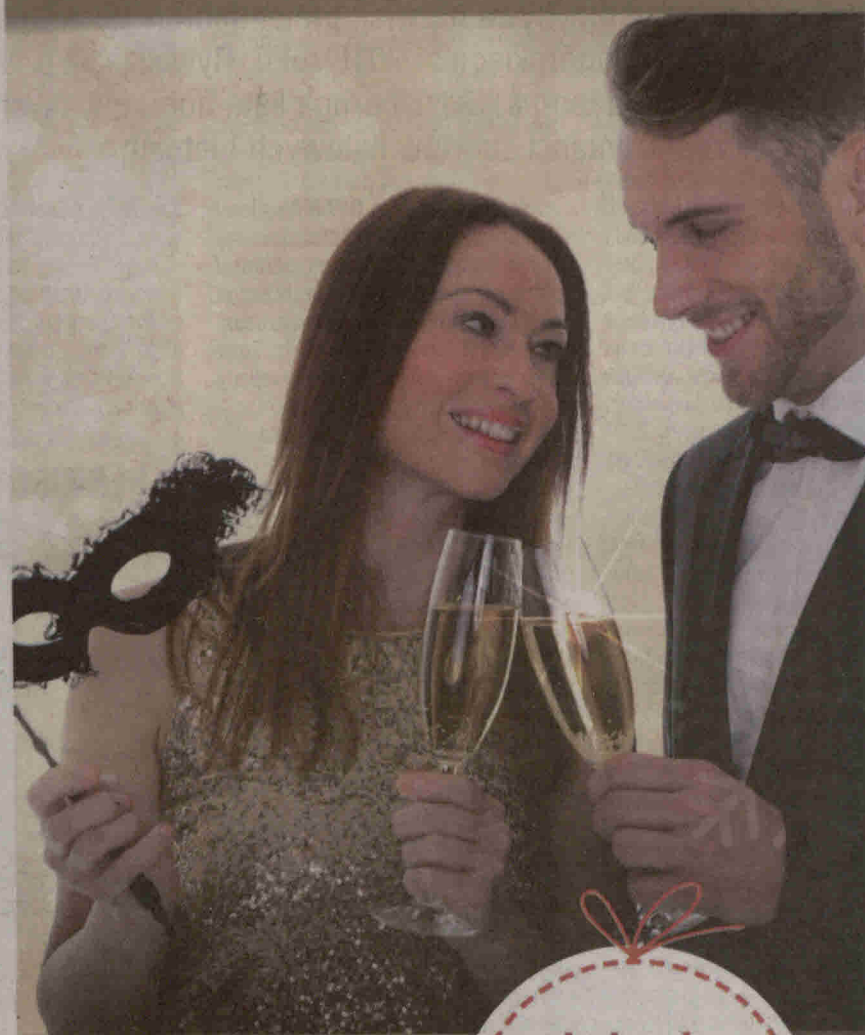
Tekst i zdjęcie: Jacek Jaśko



już od:
1245
zł/os

*Pakiet
Świąteczny*

6 dni z pełnym wyżywieniem



już od:
1645
zł/os

*Pakiet
Sylwestrowy*

5 dni z balem i wyżywieniem

Interferie Aquapark Sport Hotel Malachit

Kościuszki 1, 59-850 Świeradów Zdrój

+48 75 781 67 32

malachit@interferie.pl



interferie.pl

sport i zdrowie cały rok

Interferie Sport Hotel Bornit

Mickiewicza 21, 58-580 Szklarska Poręba

+48 75 647 25 03-04

bornit@interferie.pl

Plebiscytowe nominacje mistrzów

W redakcyjnej pocztę przybywa nazwisk pretendentów do miana najlepszych - najpopularniejszych sportowców i trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego w 2016 roku. Rywalizacja o laury i uznanie kibiców gier zespołowych i konkurencji indywidualnych nabiera tempa. Dzisiaj druga lista nominowanych w 42. plebiscycie „Nowin Jeleniogórskich”. Wśród kandydatów są reprezentanci sportów halowych i letnich.

Jeleniogórski MKS MOS Karkonosze zgłosił dwie najlepsze koszykarki I-ligowego klubu ze środka tabeli. Obie zdobywają najwięcej punktów w każdym meczu i mają największy udział w zwycięskich potyczkach. Urodzona w 1991 roku w Jeleniej Górze **JOANNA PAWLUKIEWICZ** gra na pozycji niskiej skrzydłowej/silnej skrzydłowej. Z tytułem magistra ekonomii ukończyła Uniwersytet Gdański. O sobie Joasia mówi: - Moja przygoda z żeńskim basketem zaczęła się w podstawówce, od treningu w Młodzieżowym Domu Kultury. Strasznie denerwowało mnie, że nic mi nie wychodzi i jestem najsłabsza. Od tamtej pory w koszykówce jak i w życiu staram się być najlepszą wersją siebie, jaką tylko mogę się stać. Mocno dążę do wyznaczonych celów. Od lat koszykówka jest moją pasją i dopóki zdrowie pozwoli, zamierzam się w nią bawić. Jestem ambitna i jak każda kobieta lubię pochwały. Takie wyróżnienia, jak plebiscytowa nominacja, dodają mi jeszcze większej motywacji do treningów.

Jedną z najsukcesowniejszych zawodniczek I ligi kobiet w grupie B, rozgrywającą/rzucającą **NATALIA MAŁASZEWSKA** (rocznik 1984) to wychowanka MKS Osy Zgorzelec. Mocno związana z koszykówką jest od dwudziestu lat. Przed przerwą macierzyńską Natalia dziesięć lat spędziła w barwach kilku klubów na boiskach polskiej ekstraklasy, m.in. w AZS Kolegium Karkonoskie. Dla popularnej „Małej” ligowe występy w MKS MOS Karkonosze są sentymentalnym powrotem do Jeleniej Góry. Natalia jest magistrem resocjalizacji po Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Matka 10-miesięcznej Laury.

Jeleniogórski Klub **OYAMA** wyłonił dwójkę karateków. Ostatnie, najlepsze wyniki 19-letniego seniora/młodzieżowca, ucznia cieplickiego LO, **ADAMA SERKA** to srebrny medal mistrzostw Europy Kyokushin Tezuka Group w wadze 90 kg i srebrny krążek w krajowym czempionacie Oyama PFK w kategorii knockdown seniorów. Jego szkolna koleżanka i rówieśniczka **NATALIA NAJJAR** jest srebrną medalistką mistrzostw Polski knockdown seniorek w wadze 55 kg. W europejskiej rywalizacji w kat. 60 kg sklasyfikowano ją na miejscach 5-8. Trenerem jeleniogórskich karateków jest shihan **RAFAŁ MAJDA** (5 dan). W jego zawodniczo-szkoleniowym życiorysie jest 30 lat treningów. Rafał posiada uprawnienia trenera II klasy w karate, jest też instruktorem sportu karate i muay thai (boks tajski).

Prezes zarządu MKS Karkonosze Jelenia Góra, Tomasz Kowalczyk, do miana Najlepszego Sportowca 2016 roku zgłosił 18-letniego piłkarza czwartoligowego klubu, **PAWŁA PYTLA**. W swoim debiucie w piłce seniorskiej nominalny junior w rundzie jesiennej strzelił pięć goli. Na Trenera Roku prezes Karkonoszy zaproponował młodego szkoleniowca drużyny z IV ligi, **MARKA SIATRAKA**.

Karkonoski Klub Kajakowy w Jeleniej Górze zgłosił mistrza kajakowego freestyle'u **TOMASZA CZAPLICKIEGO**. W 2016 roku pięciokrotnie stawał on na najwyższym podium imprez Międzynarodowej Federacji Kajakowej (ICF) i Europejskiej Federacji Kajakowej (ECA). Tomek jako pierwszy Polak wygrał klasyfikację generalną Pucharu Świata. Dominował podczas

zawodów w San Juan w Argentynie, w Fest Praga Czechach i w mistrzostwach Polski w Krakowie. W niemieckim Plattling Tomek został wicemistrzem Europy, był trzeci w prestiżowych imprezach: w austriackim Rodeo Graz i w Makinito Contest (Francja). Druga nominowana z KKK

PLEBISCYT 2016

Sportowiec

Trener

Imię i nazwisko kibica:

Adres:

Telefon kontaktowy:

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania

Kupon ważny do **27.12.2016**

JG, **ZOFIA TUŁA** to w kategorii K1K mistrzyni Polski i szósta kajakarka mistrzostw Europy. Wygrała zawody w Austrii i w Czechach, dwa razy była druga w rywalizacji Pucharu Świata w San Juan oraz we Francji, trzecia w Natural Games w Millau (Francja) i dwukrotnie czwarta w PS w kategorii K1K Sguirt w Argentynie.

Do grupy trenerów NAJ w 2016 roku zgłoszono klubowego szkoleniowca i koordynatora kadry narodowej Polski we freestyle'u kajakowym, **KRZYSZTOFA CZAPLICKIEGO**.

W minionym tygodniu największe poparcie wśród kandydatów na najlepszego trenera z Jeleniogórskiego miała zdecydowanie **DILRABO SAMADOWA**. Za wybitne osiągnięcia w działalności zawodowej i społecznej odznaczono ją Srebrną Odznaką ZPRP „Za Zasługi dla Piłki Ręcznej”. „Za szczególne umiejętności, zaangażowanie i osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, promowanie wśród uczniów pięknych postaw oraz przybliżanie wychowankom świata wartości” pani Dila otrzymała nagrodę dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Karpaczu i z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrodę Dyrektora Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w Jeleniej Górze. Dilrabo Samadowa jest trenerką grup młodzieżowych w jeleniogórskim KPR-ze. Od pięciu sezonów ligowych jej podopieczne zdobywają tytuły mistrzyń Dolnego Śląska. Jest trenerem kadry Dolnego Śląska (rocznik 2002). W sezonie 2015/2016 klubowy zespół juniorek młodszych KPR-u wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski. Juniorki zdobyły tytuł mistrza Dolnego Śląska. Cztery zawodniczki zostały powołane do kadry narodowej Polski. Uczestniczyły w Portugalii w mistrzostwach Europy w piłce plażowej. Najmłodsza wychowanka, 15-letnia bramkarka Natalia Filończuk, i 17-letnia rozgrywająca Agata Skowrońska, w barwach KPR-u grają w Superlidze kobiet.

Przypominamy, że tydzień wcześniej władze klubów i kibice nominowali w plebiscycie 2016 szczytności KPR-u, **SABINĘ KOBZAR** i **JOANNĘ ZAŁOGĘ**, triathlonistkę z Jeleniej Góry **JAKUBA KULESZĘ** i lekkoatletę z MKS-u Osy Zgorzelec **ŁUKASZA LUDKIEWICZA**. W gronie trenerów kandydatami zostali **BOGDAN SZTUBA** (LUKS Kwisza Leśna) - kajakarstwo górskie i kajak polo oraz **BARTOSZ GRUMAN** (MKS Bolestavia Bolestawiec) - lekka atletyka.

Kluby, sekcje, związki i stowarzyszenia sportowe oraz kibiców zachęcamy do szybkiego zgłaszania pretendentów w obu kategoriach. Tylko do końca grudnia br. pod internetowym adresem stob@nj24.pl czekamy na propozycje nazwisk kandydatów do szczytnego tytułu NAJ. Można je również dostarczyć osobiście do **jeleniogórskiej siedziby redakcji przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie 13**. Prosimy o krótkie uzasadnienie wyboru sportowca (wyłącznie pełnoletniego) i trenera. Zgłoszonych w ten sposób kandydatów będziemy kolejno prezentować na łamach „NJ” i na portalu www.nj24.pl

Na nominowanych mistrzów sportu należy tradycyjnie głosować za pomocą gazetowych kuponów drukowanych w „NJ” (z datą ważności). Jeden „Nowinowy” kupon to jeden punkt plebiscytowy. Po wyłonieniu finalistów z największym poparciem będzie dodatkowa możliwość wybrania sportowców i szkoleniowców za pomocą sms-ów. Podczas uroczystej Gali „Nowin Jeleniogórskich” ulubieńcy kibiców w obu kategoriach otrzymają cenne nagrody i upominki.

Henryk Stobiecki

Karateka sprawny jak samuraj

Blisko 90 dzieci (na zdjęciu) trenujących w sekcjach Jeleniogórskiego Klubu Oyama w Jeleniej Górze i w Łomnicy rywalizowało w centralnym dojo (sali treningowej) w czwartych klubowych zawodach „Sprawny jak samuraj”. W roli arbitrów oraz

asystentów wystąpili instruktorzy i zawodnicy JKO: shihan Rafał Majda (5 dan), sensei Andrzej Burkiewicz (1 dan) i sensei Dawid Malinowski (1 dan) oraz sempai, Łukaszowie: Grześ i Leonarski, Tomasz Radecki oraz Robert Łaskawiec.

Młodzi zawodnicy mieli do dwukrotnego pokonania tor przeszkód z różnymi ćwiczeniami sprawnościowymi. Liczył się najlepszy czas z obu prób. Wyłoniono zwycięzców w czterech kategoriach wiekowych, od przedszkolaków i uczniów „zeró-

wek” do klas V i VI szkół podstawowych. Na najwyższym stopniu podium stanęli karatecy Paul Bartek, Hania Jeremenko, Sandra Berczuk i Oliwia Gałka. Drugie miejsce zajęli Igor Piotrowski, Mieszko Grabowski, Agata Leonarska i Kacper Jaszczanin, trzecie

Filip Siewierski, Tatiana Cimirkiewicz, Szymon Dziadura i Mikołaj Bilski.

Oprócz efektownych pucharów wszyscy uczestnicy niezapomnianych zawodów „Sprawny jak samuraj” otrzymali słodkie upominki.

(STOB)



Pora na zimową zaprawę przed sezonem wiosennym

Koniec roztrenowania!



Na szlaku pomiędzy Mniszkowem a Rędzinami w Rudawach Janowickich możemy być niemal pewni, że nikogo nie spotkamy.

Pora wziąć się w garść! Listopad dla wielu biegaczy - po październikowych startach w zawodach - był okazją do roztrenowania. Grudzień z kolei to początek przygotowań do kolejnego sezonu albo - po prostu - powrót do regularnego biegania.

Wypoczęci i głodni biegania zaczynamy od krótszych i dłuższych przebieżek oraz stopniowo wydłużamy trasy, zwłaszcza w weekendy, gdy większość z nas ma dużo wolnego czasu. Początkowo nie biegamy zbyt szybko - na to jeszcze przyjdzie czas. Musimy zbudować bazę, która będzie podstawą naszej dobrej formy.

Trenerzy zalecają długie, dość wolne wybiegania, w naturalnym otoczeniu. To trochę nabijanie kilometrów, ale ponieważ mieszkamy w pięknej okolicy, możemy budowę bazy połączyć z treningami i wycieczkami biegowymi w różne interesujące miejsca.

Zawsze w grudniu przypominam sobie trasę na granicy Kotlin Jeleniogórskiej i Kamiennogórskiej. Samochód parkuję w Miedziance, w pobliżu kościoła, próbując nie pamiętać ostrzeżeń autora fascynującej książki reporterskiej

o tej wsi, Filipa Springera, jakoby ziemia pod kościołem mogła się zapaść. Biegnę kawałek asfaltem w stronę Marciszowa, by po chwili skręcić w prawo, na żółty szlak rowerowy, biegnący ponad cudownie położoną, spokojną wsią Mniszków. Droga jest naturalna, przecina kilka gospodarstw, a dokładnie: ich tyłów, gdzie króluje różnorodny inwentarz, nieprzyzwyczajony do nieproszonych gości, zwłaszcza w ruchu, skoro na widok biegacza czmycha w bok i głośno alarmuje okolicę.

Na moment trasa schodzi na główną, asfaltową drogę przez Mniszków, już w jego górnej części, ale za moment odbija w lewo, w górę, obok ostatnich zabudowań. Za nimi nie ma już nic - tylko szlak, pola i przestrzeń, a w dole po lewej i prawej stronie, w dole, góry i doliny. Z jednej strony Kotlina Kamiennogórska, z drugiej Kotlina Jeleniogórska. Widoki cudowne, jak w Kapsztadzie, gdzie kiedyś w podobnym miejscu widziałem z jednej strony Pacyfik, a z drugiej Ocean Indyjski.

Nieco dalej otacza szlak rzadki las, zbiega się do szosy, by po prawej stronie ujrzyć duży Krzyż Milenijny. Kawałek

dalej szlak opuszcza drogę asfaltową (która prowadzi do wsi Rędziny) i pnie się pod górę, by po kilkunastu minutach doprowadzić nas na szczyt zwany Wótek. Tu też jest krzyż, ale mniejszy, i piękny widok na Kotlinę Jeleniogórską. Prowadzi tędy trasa Przejścia Dookoła Kotliny Jeleniogórskiej im. Daniela Ważyńskiego i Mateusza Hryniewicza.

Z Wółki zbiegamy górką szlakiem na Polanę Mniszkowską, skąd blisko już - szeroką, wygodną drogą - z powrotem do Mniszkowa. Warto wrócić na szlak żółty, którym biegliśmy początkowo - widoki, podczas pokonywania go w przeciwnym kierunku, są również wspaniałe.

Opisana trasa prowadzi przez bardzo rzadko uczęszczany fragment Rudaw Janowickich. Spokój gwarantowany. Gdzieś jest dość stromo, więc momentami trudno utrzymać tempo - trzeba się przejść. Ale po co się spieszyć w tak pięknej okolicy? Nie ma sensu. Nie ma co też ciągle patrzeć na zegarek i sprawdzać tempo, co ma w zwyczaju wielu biegaczy-amatorów. Lepiej cieszyć się beztroską chwilą i wolnością.

Tekst i zdjęcie: Leszek Kosiorowski

Maratony bardzo pożądane

Maraton Karkonoski - wszystkie miejsca startowe zajęte. Zimowy Ultramaraton Karkonoski - to samo. Chojnik Maraton - w kilka dni zapisanych 600 osób. Wszystkie te biegi zaplanowane są na 2017 rok, a już dziś nie ma na nie wolnych miejsc lub większość z nich jest zajęta.

Popularność startów w biegach górskich nadal rośnie. Na Maraton Karkonoski, który odbędzie się w sierpniu 2017 r., organizatorzy przygotowali 500 miejsc. W ciągu kilku tygodni wszystkie znalazły chętnych. Na Półmaraton Karkonoski zo-

stała reszta. Na ZUK (marzec 2017 r.) chętnych było tak wielu, że o tym, kto wystartuje, musiało rozstrzygać losowanie. Wielkim wzięciem cieszy się także bieg 3XŚnieżka=1XMontBlanc. Jego średni dystans (34 km) będzie miał w 2017 roku rangę Mistrzostw Polski w Długodystansowym Biegu Górskim.

Mniejsze biegi jeszcze nie ogłosiły zapisów. Z dużych biegów jako ostatni ogłosi zapisy Letni Bieg Piastów - pod koniec marca, po zimowej edycji Biegu Piastów. Termin LBP to ostatni weekend sierpnia 2017r.



Na Chojnik Maraton w kilka dni zapisało się 600 osób! Rekord frekwencji na tej rewelacyjnej imprezie (planowanej na ostatni weekend maja 2017 r.) murowany.

Zima łaskawa, ośrodek otwarty!



Na Polanie Jakuszyckiej panują dobre warunki do biegania na nartach, także dla zupełnie początkujących.

Ośrodek Narciarstwa Biegowego Jakuszyce w Szklarskiej Porębie w piątek, 9 grudnia, został oficjalnie otwarty. Dawno nie nastąpiło to tak wcześnie. Zima w tym roku jest dość łaskawa. Podczas poprzedniego sezonu, na dobre warunki do biegania na nartach trzeba było czekać do połowy stycznia.

Biegacze już wcześniej korzystali z pięknych tras w Górach Izerskich, ale oficjalne otwarcie ośrodka nastąpiło dopiero 9 grudnia. Ma to duże znaczenie praktyczne - oznacza stały nadzór nad jakuszyckim ośrodkiem ratowników medycznych.

Zgodnie z prawem, ratownicy codziennie rano i pod koniec dnia będą sprawdzać wszystkie trasy, przejeżdżając po nich na skuterach śnieżnych. Ratownik narciarski dyżurować będzie na Polanie Jakuszyckiej w tygodniu, w godz. 8.30-16, w weekendy w godz. 9-17. Telefon do ratownika: 661 959 221. Ten numer telefonu służy jednak tylko i wyłącznie do przyjmowania informacji na temat wypadków i wzywania pomocy, a nie jako informacja o warunkach narciarskich. Ratownicy proszą o uszanowanie tej zasady.

Apelują też o rozsądek: planowanie tras na miarę swoich możliwości, zabieranie z sobą naładowanych telefonów komórkowych z wgranym numerem do ratownika, branie pod uwagę pory dnia (by zbyt późno nie kończyć wycieczek i treningów).

Trasy, na których w ostatnich dniach można było biegać na nartach: spacerówka na Orle, wokół Koziego Grzbietu, Elektrowni Turów, Samolot, Zubek, Cicha Równia, Dolny Dukt, Górny Dukt, na kopalnię. Dla początkujących: Polana Jakuszycka.

Tekst i zdjęcie: kos

Życie JEST

O dokończenie zdania: „Życie jest...” poprosiłam osoby spotkane w ostatnim tygodniu. Przypadkiem. Przy okazji zbierania innych materiałów do pracy. Kusiło, żeby spytać filozofa, może psychologa, autorytetu. Ale autorytetów od życia nie ma. Ten reportaż świąteczny napisały osoby spotkane w galerii, przy śmietniku, w domu dziecka i domu seniora, na ulicy i w punkcie sprzedaży choinek. Zapis rozmów w przestrzeni Jeleniej Góry i Kotliny. W czasie przedświątecznej pogoni za karpem, choinką i firmową Wigilią. Bez wspólnego mianownika. Bo życie jest...

Niebanalne

Joanna Kramarczuk nie wahała się z odpowiedzialnością. I specjalnie nie zaskoczyła. Patrzę na jej białe stopy, kurtkę puchową i dwa telefony komórkowe w dłoniach. Zestawienie niebanalne. Pytanie o życie zaskoczyło Joannę na basenie w hotelu spa. Nie przyszła tu dla siebie. Przyszła dla dzieci z kilku domów dziecka, którym po raz kolejny zorganizowała frajdę. Bo Joanna Kramarczuk nosi pod czarną puchową kurtką strój świętego Mikołaja. I to nie tylko w grudniowy czas.

- Moje życie jest niebanalne, kolorowe, ciekawe, szybkie - wymienia Joanna przymiotniki zarezerwowane zwykle dla tych, którym się poszczęściło, w czepku urodzonych; co dary losy otrzymali w prezencie. Ale Joanna nie o tym. Jest przekonana, że każdy sam kreuje własne życie.

- Ludzie, którzy narzekają na swoje życie, są ubodzy. I nie chodzi o sprawy materialne - dowodzi. Kiedy myśli o swoim dzieciństwie, pojawiają się obrazy komunistycznego, standardowego świata. Joanna ubarwiała szary real na wszystkie sposoby. Stare dzinsy ozdabiała chmurkami, a kolorowe swetry robiła sama na drutach. Teraz ubarwia świat dzieci z domów dziecka. Nie traktuje pomocy charytatywnej w kategorii poświęcenia.

- Poznaję pięknych ludzi. I tych, którzy udają, że są ślepi i głusi na potrzeby innych. Fajnie zadawać się z tymi pierwszymi.

Joanna Kramarczuk jest grafikiem komputerowym, tłumaczem przysięgłym języka niemieckiego, menedżerem jeleniogórskiej firmy. Maluje obrazy. Podróżuje.

- Mam kilka zawodów. Pracuję nie dla dóbr materialnych, ale po to, żeby podróżować, poznawać, doświadczać. I przeżyć przygodę z dziećmi, którym razem z innymi pięknymi ludźmi mogę zorganizować chwile radości.

„Życie, życie jest nowelą”

Jak w popularnej piosence zapowiadającej ulubiony serial telewizyjny.



Zbigniew Jasiak z Kowar

Takiego porównania używa Zbigniew Jasiak z Kowar.

- Raz lepiej, raz gorzej. Raz pod wozem, raz na wozie - zapytany, w jakim miejscu jest teraz, odpowiada po chwili wahania, że „tak pośrodku”.

Sprzedaje choinki przed świętami, na placu pod niebem. Na co dzień pracuje w sklepie meblowym. To się liczy na plus. Nie tak jak jego „sześćdziesiąt plus”. Kiedy traci się pracę w wieku więcej niż dojrzałym, każdy rok działa na niekorzyść.

Po „normalnym życiu” pod wóz to Zbigniew Jasiak dostał się w 2009 roku, po 35 latach pracy, w tym 26 latach w kowarskiej „Dywanówce”, kiedy likwidowali zakład.

- Nie sam jeden wtedy na bruk poszedłem. Osiemset ludzi. Rok byłem na kuroniówce, a później bieda. Miałem 55 lat. Nikt nie chciał zatrudniać tak starych ludzi. A jak przywaciarze dawali pracę, to za 1300 złotych.

Zbigniew Jasiak mieszka w Kowarach w wielopokoleniowej rodzinie. W starym domu, który należał jeszcze do jego teściów. Z żoną, córką, wnukami.

- Jakoś to, życie leci - mówi pan Zbigniew, wyciągając kolejną choinkę

dla spragnionych świątecznej atmosfery. Dla tych, co są na wozie. Bo przecież dla tych pod wozem choinka za stół jest zbyt luksusowym towarem.

Zmienne jest

Tak jawi się życie okiem Joanny Majdeckiej, pedagoga pracującego w domu dziecka.

- Czasem wydaje się, że świat wali się na głowę, a potem nie wiadomo skąd i jak, dzieją się dobre rzeczy. Ludzie wychodzą ze strasznych kłopotów.

Jak mama trójki dzieci, która popadła w alkoholizm. Od kilku lat sama wychowywała dzieci. Próby leczenia i terapii, nawet kontrola kuratora sądowego, nie pomagały. Trójka dzieci trafiła do domu dziecka w Szklarskiej Porębie.

- To był dla tej mamy kubek zimnej wody. Zare-

agowała natychmiast. Już na drugi dzień zgłosiła się na detoks, a później długoterminową terapię. O miejsce walczyła jak lwica. Tłumaczyła wszystkim, że musi jak najprędzej odzyskać dzieci - przywołuje historie pedagog z domu dziecka.

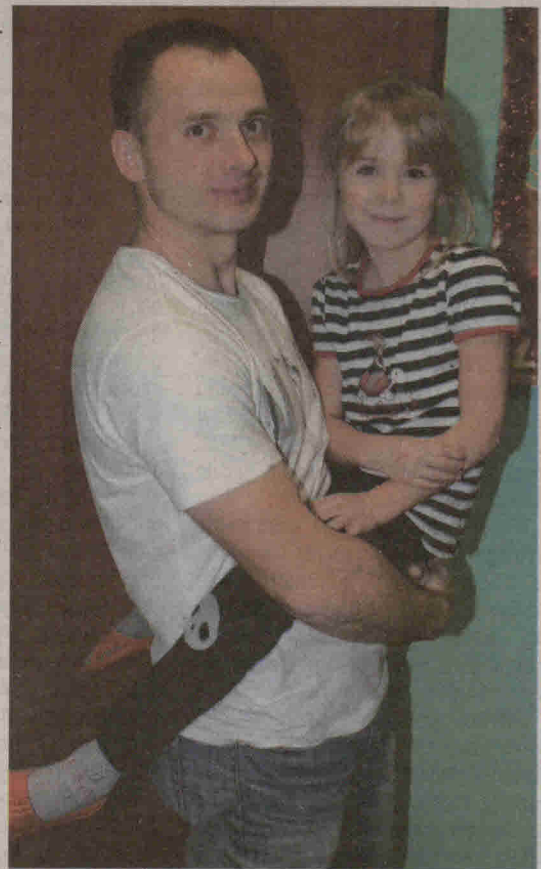
Miłość do dzieci zwyciężyła. Ta kobieta zmieniła swoje życie. Ani na jeden dzień nie zwołała siebie z odpowiedzialności za dzieci. Była w stałym kontakcie z pedagogami.

- Bardzo nam tym zaimponowała. Dzieci wróciły do domu - Joanna pracuje w domu dziecka w Szklarskiej Porębie już 20 lat. Nigdy nie liczyła, ile wychowanków przyjęło pod ten dach, ile opuściło w tym czasie dom dziecka. Ile wróciło do rodzinnego domu. Choć historie z happy endem są starannie zapamiętywane. Bo jest więcej sytuacji, kiedy życie dla wychowanków zmienia się z dnia na dzień. I nie jest to skok w górę.

Agnieszka rozpoczęła 17. rok życia, kiedy zwierzyła się wychowawcom domu dziecka, że chyba jest w ciąży.



Joanna Kramarczuk



Rafał Nalewajek

- Dla niej życie stało się na głowie. Ale miała do nas zaufanie. Wspieraliśmy ją przez całą ciążę. Na brzuchu rysowaliśmy uśmiechniętą buźkę, żeby pokochała dziecko, zanim je urodzi.

To nie jest historia z happy endem. Agnieszka przez dziewięć miesięcy deklarowała gotowość wychowywania dziecka. I dawała też sygnały, że dziecka nie chce.

- Mieliśmy nadzieję, że w szpitalu, jak zobaczy narodzone dziecko, wybuch miłości matczynej przesądzi o wyborze.

Stało się inaczej. Na porodówce nie chciała przytulić dziecka. Oddała je do adopcji. Małżeństwo znalazło nową rodzinę. Ale Agnieszka nie poukładała sobie

życia, choć minęło już wiele lat od tamtego dramatycznego wyboru.

Joanna Majdecka do pracy w tym domu dziecka trafiła prosto po studiach. Rodzinny dom zostawiła kilkaset kilometrów stąd. Bo na praktykach poznała ludzi i miejsce, z którym chciała się zawodowo związać. To miejsce. Ten dom.

- Dla mnie ta praca jest super. Widać, mam w sobie gen niesienia pomocy. Cieszę się, że moja rodzina, syn to rozumieją. Bo moje życie jest piękne. A tutaj dotykam różnych sfer życia. Nastoletni nasi wychowankowie podejmują różne decyzje, nie wszystkie kończą się dla nich dobrze. Ale mam poczucie, że ile mogę, ile potrafię, daję im umiejętności i wiarę w siebie.

Życie fantastyczne

- Jakie jest życie? Fantastyczne, jeśli można pomóc innym. A szczególnie takim małym szkrabom - Rafał Nalewajek trzyma na rękach Sandrę, z którą zaprzyjaźnił się podczas remontu świetlicy w domu dziecka w Szklarskiej Porębie. Do Jeleniej Góry przyjechał z Zielonej Góry za pracą. Przez ostatnich pięć dni i jedną noc, kiedy z Wojtkiem Podobą, inicjatorem akcji i ekipą remontowali świetlicę w domu dziecka, dowiedział się czegoś o sobie.

- Oj, że bardzo dużo można zrobić, kiedy się bardzo chce.

Wegetacja, nie życie

Mirka spotykam przed śmietnikiem zabórzańskim bloku. Wyciąga



Joanna Majdecka, pedagog z domu dziecka

drutem puszki, zginiata nogą, ładuje na rower.

- Jakie życie? Każdy inaczej je przechodzi - mówi, nie przerywając roboty. Dla mnie to wegetacja, nie życie.

Bezdomny. Ma 55 lat i rower. W lecie śpi na działkach albo u kogoś. Teraz, zimą, liczy na lokum u kolegów. Do schroniska brata Alberta nie chce iść, bo: „To nie moje klimaty”.

Na pytanie o zapomogę odpowiada, że zajmuje się, fachowo to nazywając, recyklingiem. Codzienny, czasem cokoludniowy obchód po jeleniogórskich śmietnikach traktuje jak pracę.

- Ludzie do śmieci wyrzucają puszki, zegarki, nawet pieniądze. Wolę mieć takie dochody, niż żebrać pod sklepem. Albo być pod kontrolą i pytaniami urzędników od zapomogi. Bo oni pytają o adres, żeby przyjść na wywiad. A ja pytam: pod który most mam zaprosić? Mirek tak żyje od 20 lat.

- To już dla mnie normalne życie. Ma to swoje dobre strony. Człowiek jest sam od siebie zależny i od nikogo niczego nie oczekuje. Samowystarczalne życie.

Krótkie to życie

- Krótkie to życie. Czasem popieprzone. Zanim się człowiek obejrzy, kończy się. Wszystko, co najlepsze, jest już za mną - mówi Dariusz Nowak. Namierzony i zagadnięty w galerii. Zgodził się na rozmowę.

Ma 54 lata. Z zawodu handlowiec. To najlepsze, co za nim, to „kilka związków. I dzieci. Dorosłe już dzieci”. To najgorsze, co za nim, to „rozstania”.

- Niczego nie żałuję. Nie jest źle. Mam pracę, choć ona dla pieniędzy, nie z pasji, jestem zdrowy. Na życie mi starcza. Ale już nie chce mi się gonić za nowymi znajomościami, za karierą zawodową. Jest jak jest. Życie mnie nauczyło, żeby nie planować.

Tylko najbliższe święta planuje. Bo one wpisane w tradycyjny schemat polskiej rodziny.

- Święta Bożego Narodzenia mają dobre i złe strony. To specyficzny czas w życiu Polaków. Na luzie, z rodziną. Choć rodzinne spory przy stole trzeba



Maria Sosnowska

Bo opowiada o tym, że warto „kolekcjonować ludzi”. Nie, żeby ich mieć dla siebie. Ostatnie tygodnie przyniosły mu nieoczekiwane znajomości.

- Ile można czasu spędzać przed telewizorem czy przy kielichu? Włączyłem się w działania „Szlachetnej Paczki”. Przez przypadek. Z nadmiaru wolnego czasu. Nie, żebym był taki szlachetny.

Organizatorom akcji na „dzień dobry” oświadczył, że nie jest religijny, ale jeśli może się przydać, dołączy do nich.

- Człowiek się napatrzył na nieszczęścia. Łza się zakręciła. Ale nie o to chodzi, żeby wspólnie popłakać nad życiem. Trzeba pomagać z głową.

W ostatni weekend rozwozili „szlachetne paczki”. Jak mówi, to był dla niego „pozytywny szok i podziw dla darczyńców”. Kobieta z niepełnosprawnym synem otrzymała osiem paczek i tonę węgla. Bywały rodziny, do których nadesłano po kilkadziesiąt paczek. A kiedy jedna z paczek uległa uszkodzeniu w transporcie,

- Przez ostatnie tygodnie wokół siebie widziałem tyle uśmiechniętych osób. Czy to mi coś da na przyszłość? Nie wiem. Mam nadzieję, że tak.

Życie ciężkie

Maria Sosnowska po udarze nie jest samodzielna. Porusza się na wózku.

- I tak tułam się po zakładach od czterech lat. W moim wieku, z moją chorobą, to życie jest bardzo ciężkie. Ale kiedyś to życie miałam bardzo dobre.

Pani Maria mieszka teraz w prywatnym domu seniora. Jej emerytura, 1200 zł, nie starczyłaby na taki luksus. Pomaga córka i jedna z wnuczek, która odziedziczyła po niej mieszkanie.

- Dzięki Bogu, dzieci mam wykształcone, wnuczka jest nawet lekarką, zdaje mi się, że będą mieć lepsze życie. Tak mi się też zdaje, że wszystkie potrzeby ich spełnią.

Maria, rocznik 1937. Pochodzi z Kieleckiego. Po wojnie nauczyciele namówili ją na dalsze kształcenie. Tak trafiła do Jeleniej Góry. Pracowała jako ekspedientka w delikatesach. Wysła za męża. Urodziła trójkę dzieci.

- Męża to miałam bardzo dobrego. Ale na raka trzustki nie było leku. Jak mąż żył, dzieci w domu były, to było dobre życie. Ale wszystko przemija. I człowiek został sam jak palec. Pewnie, że dzwonią. Czasem przyjadą.

Na święta w tym roku pani Maria zostanie w domu seniora.

- Tak się składa. Trochę mi przykro, ale nie pokazuję tego. Nie chcę, żeby się martwili, że mi trochę serce pęka.

Pani Maria nie narzeka. O dzieciach mówi, że dobre i „takie ludzkie”. O chorobie, która przykuła ją do wózka, że „trudno, to” częsta choroba w dzisiejszych czasach”. O życiu, że:

- Mnie to się zdaje, że wystarczy być człowiekiem. Takim ludzkim człowiekiem. Jak jeszcze mieszkałam samodzielnie na Grabowskiego, nie było sąsiadów, żeby do mnie nie przyszli w razie potrzeby czy pożyczki. Nawet o północy. Kiedy wyprowadzałam się do małego mieszkania, nikomu z sąsiadów nie powiedziałam. Bo co miałam mówić? Że na trzecie piętro już mi było za ciężko wchodzić? W mieście kiedyś spotkałam sąsiadkę. Płakała jak dziecko, że już nie mieszkam z nimi.

Za drzwiami, na Grabowskiego, Maria dom miała z mężem i dziećmi. Tam dobre życie za drzwiami zostało.

- Mnie to się zdaje, że trzeba zgadzać się z tym, co jest akurat w życiu - jedną ręką Maria ma sprawną. Kubek w niej trzyma z czarną kawą. Mocno trzyma. Choć ręka drżąca.

Życie nieoczekiwane jest

Piotr Maraszek z Karpacza ma 27 lat. O życiu mówi:

- Nieoczekiwane jest. Niesie niespodzianki każdego dnia. Zaskakuje mnie - Piotr nie opowiada o młodzieńczych wariacjach, które ustawiają do życia chwilowo i przyjemnościowo.

- Unikałem w szkole matematyki, a studiowałem ekonomię. Unikałem

pierwszej pomocy, a zostałem ratownikiem medycznym. Przerażała mnie opieka nad babcią Ani, moją żoną, a pracuję teraz z seniorami. Sam siebie ostatnio zaskoczyłem, zmieniając dietę na zdrowszą.

Jest w opowieściach Piotra przyjemnościowy wątek nieoczekiwanego sukcesu muzycznego. Piotr studiował na Akademii Ekonomicznej w Jeleniej Górze. W wolnej chwili, z pasji, tworzył na komputerze muzykę. I przez trzy lata zespół Mafi Furach.

- Nigdy bym się nie spodziewał, że nasza muzyka zostanie tak dobrze przyjęta. Zupełnie nieoczekiwane weszliśmy na sceny w Polsce, otarliśmy się o show biznes. Zagraliśmy nawet na Woodstocku.

Po takiej fali wznoszącej nagle... coś nie wypaliło.

- Nieoczekiwanie zaczęliśmy uciekać od muzyki. Każdy poszedł w swoją stronę - Piotr powiada, że w jego świecie ścierały się wtedy dwie sfery: samorealizacja i rodzina.

- Jestem młody, ale mam już za sobą dużo przeżyć. Z żoną straciliśmy dziecko. Wychowujemy dwójkę dzieci. Moja mama walczyła z nowotworem,



Piotr Maraszek

była bliska śmierci. Szybko musiałem dorosnąć - opowiada Piotr.

Mama chorowała, kiedy Piotr studiował. To wtedy nauczył się gotować dla całej rodziny. Własną rodzinę założył, kiedy miał 22 lata. Remontował pokój dla mających się narodzić bliźniaków. Syn przeżył tylko jeden dzień.

- Biegałem po zakładach pogrzebowych, ale najbardziej to chciałem być wtedy z żoną w szpitalu. I z naszą córeczką.

Doświadczenie straty koł muzyką. Piosenkami, które napisał. Kołysanką dla syna, z którym nie zdążył zagrać w piłkę.

- Była Maja, bliźniaczka. Ból, żal i lęk mogliśmy zamienić na miłość.

Życie niesie nieoczekiwane rozwiązania. Półtora roku później rodzina Piotra powiększyła się o syna. O Piotra i jego żonę upomniało się nowe życie.

Bo życie jest odporne na wartościowanie. Bez wspólnego mianownika. W odślonach indywidualnych. Życie po prostu JEST!

Tekst i zdjęcia:

Małgorzata Potoczak-Pełczyńska



Mirek z Zabobrza

w to wpisać. Żyję trochę pod prąd. Lubię się spierać.

O co się kłóć Polacy przy świątecznym stole?

- Wiadomo. O politykę i wiarę. Dziś to się zresztą spleta.

I choć deklaruje, że nie chce mu się już w tym życiu wysilać, nie wierzę mu.

- To było dla mnie ważne doświadczenie. Spotkałem ludzi, którzy mają dużo, dużo gorzej ode mnie. Jestem szczęśliwcem, że mam jak mam.

Jako wolontariusz odwiedził kobietę, która opiekuje się 24 godziny na dobę dwudziestoletnim niepełnosprawnym synem. Mieszka z nim sama.

a zawartość okazała się być opakowanym zbiorem niepotrzebnych rzeczy, wystarczyło ogłoszenie na Facebooku. Jeleniogórzanie w ciągu kilkunastu godzin, w zamian za tamtą paczkę, zorganizowali piękne dary. Najbardziej zapamiętał kobietę, która przyniosła 30 złotych.

Jak czeski minister finansów walczy z szarą strefą? Kasa on-line z urzędem skarbowym

Bat na gospody

**Elektroniczna Ewidencja Utargów (Elektronická Eviden-
ce Tržeb, w skrócie EET) działa
w Czechach od 1 grudnia. To
nowość w czeskich restaura-
cjach i gospodach, wszystkich,
bez względu na miejsce i roz-
miary, a nawet sezonowość.
Polega na tym, że każdy gas-
tronomiczny przedsiębiorca
winien być połączony on-line
z urzędem skarbowym, do któ-
rego w czasie rzeczywistym
wysyła komunikaty o zapła-
conych przez klientów rachun-
kach. Gdy klient wypije choć
jedno piwo - skarbówka musi
się o tym dowiedzieć, w prze-
ciwnym razie będą kontrole
i wysokie kary.**

Tyle w wielkim skrócie, bo ow-
szem, urząd skarbowy ma się do-
wiedzieć, że w danej gospodzie
doszło do transakcji (na przykład
za 30 koron), ale nie dowie się, że
to była płatność akurat za jedno
piwo, nie potrzebuje aż tak szcze-
gółowych informacji.

- No jeszcze czego?! Gdybym
miał dodatkowo wystukiwać na
maszynce za co, to zdecydowa-
nie skończył z tym interesem
- denerwuje się Stefan Horaček,
"gospodski" z Lhoteckej Hospody
we Lhocie koło Trutnova. Stefan
prowadzi gospodę w weekendy
i środy. Na więcej nie ma czasu,
bo oprócz tego sprzedaje traktory
i jest instruktorem nauki jazdy.
Celowo, bo wie, że nie utrzymałby
się z jednego interesu.

- Gospoda, do tego wiejska
gospoda, to nie jest biznes na
zarabianie, bo wielkiego zysku
nie ma. Do tego trzeba bardzo lu-
bić, ba! kochać to zajęcie - mówi
Stefan. Faktycznie, stara się jak
może. Zawsze coś ugotuje dla go-
ści, z własnej inicjatywy doniesie
paluszki, jakąś sałatkę lub „coś
na chleb” - od firmy, organizuje
albo przyjmuje różne imprezy. Bo
czeska gospoda to przecież miej-
sce spotkań, zabawy, rozmów
„o życiu”, miejsce integracji i in-
spiracji (w sensie Hrabalowskim;

tak postrzegał gospodę czeski
pisarz Bohumil Hrabal), nie tylko
miejsce konsumpcji.

Pomysł czeskiego Berlusconi

Andrej Babiš, szef polityczne-
go ruchu ANO (TAK), minister
finansów, czeski Berlusconi, bo
medialny gigant z kilkoma tytu-
łami gazet, właściciel wielkiego
koncernu spożywczo-chemicz-
nego Agrofert, przed wyborami
twierdził, i nadal tak utrzymuje, że
państwem można zarządzać jak
firmą. To właśnie on jest autorem
EET. Jest przekonany, że system
zlikwiduje bądź ograniczy szarą
strefę w tym sektorze, co więcej,
budżet państwa zyska na EET,
konkretnie na zainkasowaniu
dotąd nieodprowadzanych po-
datków, 18 miliardów koron. Jak
to wyliczył? Nie wiadomo, w każ-
dym razie właściciele lokali są
niezadowoleni, wrogo nastawieni
do zmian. Odbyło się kilka ma-
nifestacji oraz manifestacyjnego
zamykania restauracji. Inni przy-
jęli do wiadomości i zastosowali
się do nowego prawa.

Czescy dziennikarze ruszyli
w kraj, by przekonać się, jak
były przygotowania do EET
i (już po pierwszym grudniu) jak
system w rzeczywistości działa.
Tygodnik Respekt przytoczył
przykład pana Jana, który w sezo-
nie otwiera knajpkę z wędzonymi
makrelami: *Žonglować rybami,
chlebem i warzywami, inkasować
od zdenerwowanych, wygłodnia-
łych gości pieniądze, a do tego
jeszcze klepać otluszczonymi
palcami po klawiaturze, to za
dużo. Musiałbym kogoś zatrudnić
i podwyższyć ceny. Tego robić
nie chcę. Już teraz ludziom wydaje
się, że ryba za sto koron jest zbyt
droga* - mówi dla Respektu Jan
Stropnický z miasta Písek, który
odgraża się zamknięciem intere-
su. Jest wiele innych przykładów.
Dla większych barów i restauracji
wprowadzenie
EET niewiele
zmieni, od daw-

na ewidencjonują każdą transak-
cję i odprowadzają od niej podat-
ki, zmiana polega tylko na tym,
że teraz transakcje rejestrują na-
tychmiast w urzędzie skarbowym.
Na potwierdzenie trzeba czekać
10 sekund i głównie ten aspekt,
zakładając dużą liczbę gości,
jest niedogodny. W telewizyjnych
wiadomościach, pierwszego dnia
testowania systemu, jeden z wła-
ścicieli restauracji mówił do ka-
mery: „Czekam i czekam, a gość
też czeka”, a obrót ma na tyle
duży, że tylko za papierowe rolki
do kasy będzie musiał zapłacić
kilkę tysięcy koron w ciągu roku.

Zagrożona czeska „pohoda”

W całej sprawie z EET najwięk-
sze emocje budzą małe i napraw-
dę maleńkie, wiejskie gospody,
prowadzone rodzinnie, często
nawet okazjonalnie, otwarte dla
kilkunastu stałych bywalców.
W takich miejscach opróżnienie
beczki piwa, wartę kilkadziesiąt
razy mniej niż elektroniczna
kasa, trwa na tyle długo, że pod
granicę przydatności napoju do
spożycia. Małe interesy przycią-
gają największe zainteresowanie,
bo na nich jest oparta czeska,
gastronomiczna wieś i małe
miasteczka, cała istota czeskiej
„pohody” (pogoda ducha, do-
bre samopoczucie). Znajdziemy
w Czechach miejsca dosłownie
z kilkoma krzesłami, gdzie piwo
leje emeryt lub emerytka. Drobn
przedsiębiorcy zapowiedzieli, że
nie zamierzają na stare lata uczyć
się korzystania z internetu, ani
tym bardziej kupować elektro-
nicznej kasy, i zamknęli biznes.
Dlatego niektóre tytuły gazeto-
we już ogłosiły koniec czeskiej
„pohody”.

Trzeba uczciwie przyznać, że
nie tylko dziennikarze interesu-
ją się, jak działa system. Sam
minister, w pierwszych dniach
EET, zrobił rajd po knajpkach i re-

stauracjach. W jednej wypił piwo,
w innej zjadł gulasz, rozmawiał
z właścicielami, słuchał wszelkich
życzeń i zażaleń. Trafił również
do Jindřicha Holuba, który przed
ministrem i towarzyszącymi mu
kamerami zapowiedział, że żad-
nego EET nie wprowadzi, bo tylko
na kasę musiałby zarabiać nie
wiadomo jak długo, jego dzienny

sprawdzić, czy dana transakcja
została zgłoszona; na paragonie
widnieje stosowny kod, który jest
kluczem do uzyskania informa-
cji. Niektórzy nazywają sprawę
zwykłym donosicielstwem, tym
niemniej zarejestrowano już
przypadki doniesień, właśnie tą
drogą. Krótko: jeśli klient nie do-
stanie zarejestrowanego parago-



Minister
finansów Andrej
Babiš (z lewej)
w małej gospodzie
Jindřicha Holuba
z gminy Pohled
studiuje księżkę
utargów.

utarg wynosi raptem 200 koron,
a skarbówki i tak się nie boi. Babiš
wypił tu jedno piwo i... nie dostał
paragonu.

Są wyjątki

EET obowiązuje również
w górach, także na Śnieżce i w
innych miejscach, gdzie
może być częsty problem
z dostępem do sieci. Usta-
wodawca liczy się z tym,
pozwala na przesłanie
danych raz na pięć dni.
EET nie obowiązuje na po-
kładach statków. Owszem,
są w Czechach knajpki
na wodzie, podobne do
statków, ale skarbówka
już zapowiedziała, że w tak
humorystyczny sposób nie da
się oszukać; chodzi oczywiście
o jednostki pływające.

Mały haczyk z babiszówką

Dobrze, ktoś pomyśli, ale w jaki
sposób system fiskalny w ogóle
dowie się, że w gospodzie od-
była się jakaś transakcja? Prze-
cież „gospodski” może wydać
paragon, ale nie zarejestrować
go w systemie. Otóż jest w tym
mały haczyk. EET to jednocze-
śnie portal internetowy dostępny
dla klientów. Każdy z nich może

nu, właściciel gastronomicznego
biznesu wiele ryzykuje: kontrolę
skarbówką a nawet karę do pół
milionu koron.

- Podatki z biznesu gastro-
nomicznego to zaledwie kilka
procent w skali całej republiki.
I właśnie za ten biznes wziął się
Babiš?! Nie logiczniej byłoby
zająć się wielkimi sprawami,
gdzie przeciekają miliony i nikt
nie sprawuje nad tym kontroli? -
twierdzi Stefan i dodaje: - Gdzie
jest napisane, że każdy gospod-
ski musi mieć internet? Teraz,
oprócz internetu, należy mieć
w sieci bazę danych wszystkich
transakcji, dochodzą rachunki za
dostęp i za kasę fiskalną (kupiłem
urządzenie za 7 tysięcy koron).
Oczekiwałem, że wszystkie na-
kłady związane z EET Babiš mi
odda w podatkach, ale nie. On
czeka na 18 miliardów. Bardzo
mnie interesuje, skąd wytrząśnie
tyle pieniędzy.

Stefan przyznaje, że podniósł
ceny o dwie korony na piwie
i innych alkoholach. Jak twierdzi,
został przez Babiša zmuszony.
Wydaje obowiązkowo paragony,
również za jedno piwo. Właściwie
nie paragony, tylko... babiszówki.
Czesi szybko tak ochrzcili kwitki
z fiskalnymi kodami.

Marlena Kovařík



- Gospodę trzeba kochać. To
nie jest miejsce na zarabianie
kokosów - mówi Stefan Horaček.

NOWY
RYNEKDOFINANSOWANE PRZEZ
MIASTO JELENIA GÓRA

W Nowy Rok z Nowym Rynkiem

Sylwester pod Ratuszem
Start 22:00

Plac Ratuszowy w Jeleniej Górze



Partnerzy



Patronat medialny



Wydaliśmy 3000. numer „Nowin

Z rocznicami, obchodami zawsze ten sam problem. Jak je przeżyć nie na kolanach, z odrobiną dystansu, refleksji, podsumowania i... humorem. Trzytysięczne wydanie „Nowin Jeleniogórskich” jest okazją do takiego twórczego kolażu.



Ten pierwszy

Jest rok 1958. Kwiecień. Czwartek. Z datą 3-9 kwietnia wychodzi pierwszy numer „Nowin Jeleniogórskich”. Całe osiem stron.

Wyciągnięty z redakcyjnego archiwum ten pierwszy numer „Nowin Jeleniogórskich” dla kogoś, kto urodził się już później, budzi uśmiech połączony z niedowierzaniem. Gdzieś w tyle głowy świadomość, że tak rodziła się historia Nowin. Że oto trzymam w dłoniach pismo, w którym dużo później, na 25 lat, póki co, znajdę swoje zawodowe miejsce. Ale nie sposób pisać na kolanach tekstu o opisywaniu świata lat 50. XX wieku, świata trochę strasznego, a trochę śmiesznego. Gdzie absurd z powagą grał w ruletkę.

Pożółtki papier, „szaleństwo kolorystyczne” w postaci zielonych liter

NOWINY. Reszta literki i fotografii czarno-biała.

Doniesienia o pracach przy budowie basenu kąpielowego w Jeleniej Górze na tej samej stronie, co wiadomość o wręczeniu zaproszenia Władysławowi Gomułce i Józefowi Cyrankiewiczowi na obchody 850-lecia Jeleniej Góry.

W rubryce „W imię prawa” (proplacicie współczesnej rubryki NJ - „Na marginesie”) wiadomość o pożarze w hotelu turystycznym PTTK przy ulicy 1 Maja. Kolejny akapit o włamaniu do jeleniogórskiego Kościoła Garnizonowego i kradzieży żelaznych kas służących do składania ofiar przez wiernych. Krótka notka kończy się sakramentalną formułą tamtych lat: *Sprawcy jeszcze jednak nie ujęto, ale dochodzenie jest nadal energicznie prowadzone.*

Andrzej Leslewski, pierwszy redaktor naczelny „Nowin Jeleniogórskich”,

w pierwszym numerze pisma pokusił się o zapis sfabularyzowanej wersji historycznych wydarzeń z Roku Pańskiego 1381, kiedy to księżna na Świdnicy i Jaworze Agnieszka sprzedała ziemczemu rycerzowi na Chojniku i Starej Kamienicy Schaffgotschowi - Ciepłowodę, zwane dziś Cieplicami. Interesujący tekst, dobre dziennikarskie pióro i... powszechna w latach 50. opcja historyczno-polityczna dotycząca Ziemi Zachodnich:

Wracali ostatni Joannita z Cieplic do Krakowa, wioząc z sobą wieści o oddaniu starych słowiańskich ziem ziemczemu Schaffgotschowi.

Maria Jarmolukowa, świetna dziennikarka, wspomina wielką powódź w Kotlinie Jeleniogórskiej w 1897 roku. Wtedy trudno było przewidzieć, że sto lat później sprawdzą się jej obawy:

Mimo tego jednak, że mamy dziś tak potężne kagańce, ujarzmiające dzikość i zachłanność naszych rzek górskich, nie wolno nam zapominać, że leniwie szmerzący wśród kamieni strumyk może zamienić się w ciągu niewielu godzin w siejący zagładę żywioł.

Polityka i obyczaje się zmieniają. O technologii i sposobie komunikowania się nie wspominając. Jedno niezmiennie. Siła zmiennego żywiołu. Któż o tym będzie wiedział lepiej od mieszkańców tego skrawka górskiej ziemi?

I jeszcze „kawalek” pierwszego wydania NJ, tym razem z „kulturalnego odcinka” Jeleniej Góry. Pytanie w artykule aż krzyczy: Ludzie dlaczego wy nie chodźcie do teatru? Nie sposób nie uśmiechnąć się i nie zamyslić wobec troski redaktora od kultury sprzed 58 lat. Pytanie-tytuł niepokojąco aktualne i dziś.

Tropiąc to, co dzieli i to, co łączy „Nowiny Jeleniogórskie” Anno Domini 1958 i 2016, nie można przegapić niewielkiej rubryki z 1958 roku nazwanej „Dykteryjki Jeleniogórskie”. Współczesnym odpowiednikiem może być „Jeleni Salonowy”. Tylko celebryci zmieniają się na scenie i w rubryce. W inauguracyjnej pismo rubryce w blasku dziennikarskich fleszy postawiono marszałka Żymierskiego. Kiedy przyjechał na polowanie w te strony, miejscowi towarzysze zdziwili się, że nie chce zanoćować w swojej willi w Szklarskiej Porębie. Ale Żymierski nie miał pojęcia, że posiada tutaj willę! W 1945 roku ktoś podrobił papiery i zajął piękną willę „dla marszałka Żymierskiego”, do której zwoził cenne przedmioty. Kiedy otworzono willę, była pusta.

Ostatnia strona pierwszego numeru Nowin Jeleniogórskich zapisana i zarysowana dociągami. I znów robi się trochę śmieszno, a trochę straszno. Minęło 58 lat. A kilkuwersowy dowcip wtedy przytoczony, wciąż jest aktualny:

- Och panie Kogut, bardzo dużo ostatnio o panu słyszałem.

- Możliwe, ale mi nic nie udowodniono.

500. wydanie NJ

Pięćset wydań „Nowin Jeleniogórskich” później - 26 października 1967 roku - gazeta wciąż czarno-biała, z przebiegami zieleni na kilku stronach. I więcej zdjęć pięknych kobiet.

Na pierwszej stronie aż dwa „kawalki” dotyczące zapowiedzi zbliżającej się 50. rocznicy Rewolucji Październikowej. Znak czasów.

Wiodący temat w numerze to ciekawy tekst historyczny, którego bohaterem jest Tadeusz Kołłątaj. Nawiązanie do postaci słynnego w historii Polski Hugo Kołłątaja narzuca się samo. Z tym, że Nowinowy trop prowadzi do... Sobieszowa. Tytułowy Tadeusz Kołłątaj opowiada o swoich przodkach i ich spotkaniach z Włodzimierzem Leninem.

Siłą tego pięćsetnego numeru są listy od czytelników. Roman Sacyk z Siedlęcina opisuje wizytę w jego domu dwóch przedstawicieli spółdzielni kominarskiej „Florian”, którzy przez kilka minut czyścili mu komin i zażądali opłaty 132, 80 zł. I dalej pan Roman pisze:

Okazało się, że muszę zapłacić również za poprzednie razy, kiedy to nie czyścili komina, nie zastawiały mnie w domu, a przyszli w godzinach pracy. Konieczność zapłaty potwierdził prezes spółdzielni. Zapłaciłem, ale wydaje mi się to nie w porządku.

Kolejny list do redakcji napisał Mieczysław Brygilewicz z Kowar. W barze „Cichy” zamówił salatkę z pomidorów. Była spleśniała. Dalej wypadki potoczyły się, jak kadr z filmu „Miś” Mieczysława Barei:

Kelnerka stwierdzając, że mamy rację, przeprosiła nas i zabrała ją do wymiany do bufetu. W odpowiedzi bufetowa zaczęła wykrzykiwać, że strasznie grymasimy, bo ona nie widzi powodów do reklamacji. Zwróciła również uwagę kelnerce, żeby się zajmowała salą, a nie jakością potraw.

Pan Mieczysław z Kowar napisał do redakcji list, żeby podzielić się swoim oburzeniem i... satysfakcją z małego zwycięstwa w czasach powszechnych absurdów. Na koniec donosi bowiem: *W końcu zamieniono spleśniałe pomidory.*

Na ostatniej stronie 500 numeru „Nowin Jeleniogórskich” znów dociąg słowno-rysunkowy, który wytrzymał próbę czasu. Na rysunku mężczyzna z kobietą w chustce na głowie:

- Mów mi „My darling”, to może prędzej nas obsłużą!

„Nowiny Jeleniogórskie” pomnożone przez tysiąc

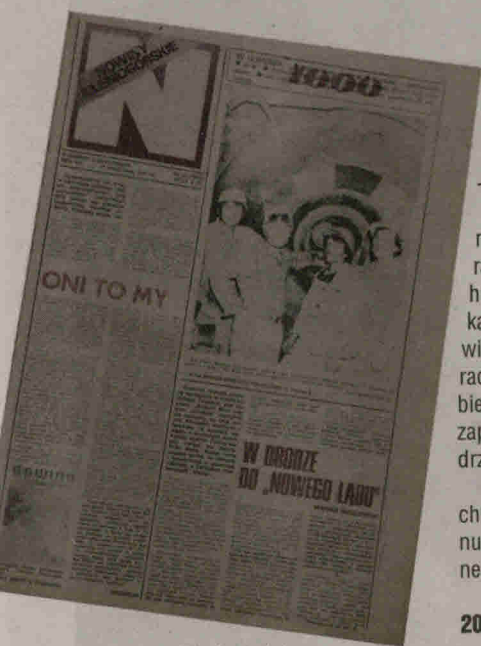
21 września 1977 roku. Szata graficzna w kolorze czarno-białym z elementem fioletu. Wszystkie zdjęcia nadal czarno-białe.

Lata siedemdziesiąte XX wieku w Polsce naznaczone były duchem etosu pracy. Duża fotografia naszego redakcyjnego kolegi, Henryka Stobieckiego, na pierwszej stronie tysięcznego numeru „Nowin Jeleniogórskich” przedstawia brygadę remontową z Elektrowni „Turów”. Wśród czteroosobowej załogi uwagę przykuwa greckie nazwisko brygadzysty Iliasa Laspassa. To także znak czasu i dowód na osiedlenie się w okolicach Zgorzelca dużej społeczności greckiej.

Rewelacja na stronie sportowej! W Jeleniej Górze w tym czasie rozgrywane były tenisowe mistrzostwa Polski seniorów. Uczestniczył w nich Wojciech Fibak, już wówczas po serii międzynarodowych sukcesów. Sensacją było to, że przegrał już w półfinale z Czesławem Dobrowolskim, zawodnikiem z Wałbrzycha. Osłoda porażki był tekst czujnego redaktora „Nowin Jeleniogórskich”, Andrzeja Wdowiaka, który dłuższy wywiad przeprowadził właśnie z Fibakiem. Miał „dziennikarskiego nosa”. Nie pamiętamy już o zwycięzcy tamtego jeleniogórskiego



Jeleniogórskich”!



W podobnej tematyce pozostaje artykuł Marii Sucheckiej, która perypetiom rolników z częściami zamiennymi do maszyn - dyżurny dziennikarski temat tamtych czasów - nadała tytuł „Jak na froncie”.

Na łamach stronic „Nowin Jeleniogórskich” pojawia się, chyba po raz pierwszy, Rafał Fronia, dziś znany himalaista i twórca wydawnictwa kartograficznego „Plan”. Nic nam nie wiadomo, czy wówczas śnił już o Górach Wysokich, ale z zapałem trenował biegi na orientację. O czym z równym zapałem informował czytelników Andrzeja Szpak.

Na ostatniej stronie NJ nic do uśmiechu. Chyba, że można zaliczyć do tego nurtu zdjęcie dyskretnie roznieglizowanej pięknej kobiety.

2000 wydanie pisma



Jest 8 października 1996 roku. „Nowiny Jeleniogórskie” wychodzą drukem po raz 2000. Na pierwszej stronie duża kolorowa fotografia autorstwa Daniela Antosika z czołowymi polskimi himalaistami zdobywającymi Śnieżkę. To nie przypadek. Na łamach pisma tematyka turystyczna zdobywa uznanie.

Znakiem czasu są także artykuły o sektach, które „mnożą się w Polsce jak grzyby po deszczu”. O domu „Markotu” w Czerniawie, dającym przytulisko tym, którzy nie radzą sobie z odnalezieniem się po transformacji gospodarczej w Polsce. O feng shui, brzmącym wtedy jeszcze jak „czary-mary”. I o planowanej budowie Mostu Staromiejskiego w Zgorzelcu, łączącego dwa kraje, dwa światy, stare z nowym.

Nie tylko kolor wykorzystywany w druku NJ świadczy o prosperie drugiej połowy lat 90. XX wieku. Reklamy wtargnęły szturmem na łamy „Nowin”. I rubryki, które przetrwały do dziś: choćby Na marginesie, Kultura, Radzimy sobie, Brawa i gwizdy.

Na ostatniej stronie zamiast dowcipu - horoskop. Do dziś to rubryka, która wzbudza uśmiech Czytelników. A czasem wkurza. Nie tylko Czytelników. Także dziennikarzy. Bywa, że „redakcyjna wiedźma” we wtorek dostaje listę oczekiwań od losu, który ma uwzględnić w kolejnym horoskopie. A kiedy znów

spogląda w gwiazdy zamiast na listę życzeń, wkurzenie sięga zenitu. Dziennikarzom Nowinowym temperamentu w końcu nie brakuje.

I tak w Nowinowej podróży od 1958 roku dotarliśmy do czasów, które pamięta większość dziennikarzy tworzących pismo po dzień dzisiejszy. I pisma mocno już oswojonego przez współczesnych Czytelników.

Pięćset numerów wcześniej

Po raz 2500 „Nowiny Jeleniogórskie” wydrukowano 16 maja 2006 roku. I znów, czytając zamieszczone artykuły, można dowiedzieć się, czym żyli mieszkańcy Jeleniej Góry i Kotliny, wkraczając w lata dwutysięczne.

Wątki sensacyjne wyraźnie zauważalne. Na pierwszej stronie portret starszej kobiety na tle obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Tytuł szokuje: „Wnuk chciał zgwałcić babcię”. W tym samym numerze o bójce kilkunastoletnich braci z Bolesławca, zakończonej śmiercią naturalną jednego z nich. Na kolejnej stronie wiadomość o czterech ofiarach śmiertelnych w Uboczu. Brawurowa jazda nastoletnich mieszkańców Mirska zakończyła się tragedią. Historie prawdziwe. Historie tragiczne.

W tym samym numerze mowa o rekordowej liczbie przejść granicznych w gminie Bogatynia. Dziś temat budzi zdziwienie, zwłaszcza wśród najmłodszego pokolenia, które zna przejścia graniczne tylko z opowieści. Po to, aby chichot historii był tylko marą, czasem warto sięgnąć do przeszłości. Czasem warto sięgnąć do archiwalnych wydań „Nowin Jeleniogórskich”. I poznać świat, w którym przyszło żyć i opisywać naszym poprzednikom. Kiedy bierzemy do ręki roczniki „Nowin Jeleniogórskich”, zatrzymujemy się dłużej przy artykułach, które budzą uśmiech przez ich nieaktualność. Czasem przy tych, które okazywały się prorocze. W nieoczekiwany sposób kolejne lata dopisywały ciąg dalszy do historii i osób zapisanych na



łamach pisma. „Nowiny Jeleniogórskie” są bowiem świadkiem dni, zdarzeń, przeżyć indywidualnych i zbiorowych. To czuły rejestrator pulsu południowo-zachodniego skrawka Polski.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

Donosy z redakcyjnej „kuchni”

Publikując 3000. numer „Nowin Jeleniogórskich”, postanowiliśmy przybliżyć Czytelnikom nie tylko proces powstawania naszego tygodnika, ale też ujawnić kilka rzeczy, które swego czasu, na całe szczęście, nie ukazały się drukiem.

Kiedy we wtorek kolejny numer pojawia się na rynku, w siedzibie redakcji NJ odbywa się kolegium redakcyjne, na którym dziennikarze zgłaszają tematy do następnego wydania. Teksty oraz zdjęcia spływają do redakcji w środę, czwartek i piątek (tematy najbardziej aktualne opracowywane są w poniedziałek, tuż przed złożeniem numeru do druku), a z nich redaktorzy prowadzący projektują poszczególne strony. Projekty, zwane makietami, przekazuje się do działu komputerowego, gdzie graficy komputerowi „składają” strony, czyli w schematy makiet „wlewają” na właściwe miejsca teksty i fotografie.

Równolegle przyjmuje oraz opracowuje reklamy i ogłoszenia Nowinowy dział marketingu. Te materiały również podlegają obróbce graficznej, aby znaleźć swoje miejsce na poszczególnych stronach. Tu - mała dygresja dla tych, którzy sarkają na zbyt dużą ilość reklam i ogłoszeń w tygodniku. Po pierwsze - od kilku lat w każdym numerze na około 20 stron redakcyjnych przypada średnio 10 stron ogłoszeniowo-reklamowych. Po drugie - bez tych treści nikt by tygodnika nie kupił, gdyż jego cena byłaby niebotyczna. Ta prawidłowość dotyczy zresztą całego rynku mediów.

Gotowe wydruki stron trafiają na biurko korektorskie. Jest ona odpowiedzialna nie tylko za wyłapanie wszelkich błędów językowych, ale też za zgodność wydruku z makietą oraz edytorski kształt każdej strony. Nowinowa straż językowa pracuje jak brakarz w fabryce, a do pracy przychodzi raźnie, z uśmiechem na ustach, gdyż... ma z niej niekiedy mnóstwo uciechy.

Skąd się biorą językowe wpadki, czasami, o zgrozo, upamiętnione drukiem, tego nie wie nikt. Tradycyjnie zwala się winę na chłchlika drukarskiego. Onegdaj spowodował on druk relacji o piłkarzach, którzy „zakiwowali się na śmierć”. Na szczęście czujne oko korektora w porę odkryło takie kwiatuszki ze sportowej niwy, jak: „Strzał padł w wyniku precyzyjnej aka-

cji” czy powalającą na kolana charakterystykę zanego sa-neczkarza: „Potężny zawodnik o wzroście 1985 cm”.

Przedmiotem dużej czujności jest rubryka „Na marginesie”, redagowana szybko, na podstawie najświeższych komunikatów policyjnych. Oszczędzono Czytelnikom szokującego doniesienia, że „denat miał na szyi ślady po ranach kutyh”, relacji o złodziejach, którzy „ukradli opony, koła oraz slipki autostradowe” czy wzmianki: „Rabús wykorzystał okazję i ją ukradł”.

Przedziwne sformułowania można znaleźć w tekstach o tematyce społecznej. Budowa wodociągów to „w przypadku ubogich miejscowości zadanie przekraczające możliwości lokalnych samorządów”, na otwarcie południowej obwodnicy Jeleniej Góry „podróżujący do Karpacza czekali z wystękaniami”, jeleniogórski szpital „ma 13 łóżek na kosztownym oddziale intensywnej terapii łóżek”, a na placu szkolnym „zasadzano dęba”.

Nowiny sporo miejsca poświęcają relacjom z różnorodnych imprez. W tekstach tych objawiają się nieraz treści o niezwyklej sile obrazowania: „Pokazano zapychające dech w piersiach krajobrazy”, „Film ten jest historią kina w gigulce”, „Najlepsze miejsca zarezerwowano dla najsłabszych z zbiorów minerałów” czy też, utrwalone już w legendzie redakcyjnej „święto pieczonego dzieciaka”, o którym to (wyłapanym na szczęście) lapsusie pisał D. Antosik na 50-lecie NJ w 2008 r.

Niestety, czujne korektorskie oko czasami bywa zmęczone. Efektem są, może i śmieszne, lecz przykre dla redakcji oraz bohaterów tekstów pomyłki. Pewne szacowne grono dowiedziało się, że zorganizowało „bal chatyatywny”, a w jednym z nekrologów przed nazwiskiem zmarłego pojawił się skrót „św.” zamiast „śp.” Na szczęście okazja do rehabilitacji rychło się pojawiła: w innym nekrologu osobę zmarłą żegnano „z głębokim sutkiem”. To nie miało prawa ukazać się drukiem!

Ciąży na nas ogromna odpowiedzialność. Staramy się, jak zapisano w naszej przewrotnej językowo reklamie, „polować na prawdę”, odpowiadać na sygnały Czytelników, opisywać nie tylko zjawiska, ale też procesy i mechanizmy społeczne. Wierzymy, że nasza praca, na każdym stanowisku redakcyjnym, ma sens.

Ewa Kiraga-Wójcik
(straż językowa)



2 września 1987 rok - 1500 wydanie NJ

Powrót do zielonych akcentów w czarno-białym anturazie pisma. I wyraźne ślady szarości lat po stanie wojennym.

Dominuje tematyka produkcyjno-oby-czajowa. W ten pierwszy obszar wpisuje się tekst Andrzeja Budy, który opisując Elektrownię „Turów”, łapiąc tytułowy drugi oddech, wtedy jeszcze nie wiedział, że 15 lat później zostanie redaktorem naczelnym „Nowin Jeleniogórskich”.

Życie niewesołe

Dominiko, bardzo przeżywałam kłopoty mojej córki. Kiedyś byli zakochani, dzisiaj się nienawidzą jak psy. Nie są małżeństwem, ale mają wspólnego synka, który obecnie jest przedmiotem manipulacji ze strony swojego niedojrzałego tatusia. Od samego początku mi się nie podobał, ale nie protestowałam, widząc, jak bardzo moja córka jest w nim zakochana, zresztą na nic mój protest by się nie zdał. Miałam jednak nadzieję, że ta jego niedojrzałość z czasem minie, że jego humory, nieliche nie się ze zdaniem mojej córki też odejdą do przeszłości. Takie dogadywanie, że poprzednie dziewczyny były fajniejsze, mądrzejsze i tak dalej. Było jej zawsze bardzo przykro, ale że kochała go, to puszczała te żółśliwości mimo uszu. Jeśli takie uwagi ja słyszałam, nie potrafiłam oprzeć się, żeby nie odplacić mu tym samym. Gdy moja córka była w ciąży, dogadywał jej, że za dużo przytyła, żeby tyle nie jadła, bo potem nie da rady się z tej nadwagi odchudzić. A wcale nie była nadmiernie gruba, potem też bez problemu wróciła do stałej wagi. Nie cierpiałam go. Był takim narcyzem, uważał, że jest najprzystojniejszy na świecie, a dziewczyny się za nim uganiały. Nasza antypatia była obustronna, dlatego też zbyt często się nie widywaliśmy i nie wiedziałam o wielu zdarzeniach, bo córka nie chciała zaostreżenia sytuacji między nami. Zdarzało się jednak, że przyjeżdżała i skarżyła się, że jej partner ją lekceważy, wyśmiewa, że chyba jej nie kocha. W międzyczasie urlop wychowawczy jej się skończył i musiała wrócić do pracy, z czego zresztą była bardzo zadowolona, bo pracuje w świetnym zespole badawczym. Moja córka ukończyła studia uniwersyteckie i będzie robiła doktorat w najbliższym czasie. To mądra dziewczyna, intelektualistka, ale ma swoje kompleksy i przez to nie potrafiła ułożyć sobie osobistego. A to akurat szło w jak najgorszym kierunku. On postanowił od niej odejść, ale że bardzo kocha synka, to robi wszystko, żeby przeciągać go na swoją stronę. Mieszkali razem w jego mieszkaniu. W obecności dziecka powiedział, żeby moja córka wynosiła się z domu, a dziecko może zostać z nim. Mały jest trochę nerwowo, bo była świadkiem ich kłótni, a ojciec uwielił nim manipulować. Dziecko ma dopiero cztery lata, ale wiele przecież rozumie, przeżywa te kłótnie, te ojca odgrażania, żeby matka natychmiast opuściła mieszkanie. Moja córka już podjęła decyzję, że wyprowadzą się z jego mieszkania, mimo że nadal go kocha, ale on nie chce z nią być. Szuka teraz mieszkania we Wrocławiu, gdzie pracuje, ale jest tak nerwowa, że nie może sobie poradzić ze swoimi emocjami. On jest od niej silniejszy psychicznie, prowokuje różne sytuacje, drażni ją, straszy, że odbierze jej dziecko przez sąd. Ja jej tłumaczę, że to jest niemożliwe, że może się nie obawiać, ale ona jest po prostu kłębkiem nerwów. Ja wiem, Dominiko, dlaczego tak z nią jest. To wina mojego nieżyjącego męża, który wiele od niej wymagał, a nie dał jej miłości, czyli najważniejszego. Wychowywał moją córkę bardzo surowo, nigdy nie chwalił, a ja byłam taka, jak ona teraz, miałam podkulony ogon. Dopiero terapia mi uświadomiła, że jestem też winna tej całej sytuacji. Ale na terapię zdecydowałam się o wiele za późno, dwa lata po śmierci męża. On już nie żył, a ja nadal się go bałam, Dominiko, ja wiem, że to ciężko sobie wyobrazić. Mądry Polak po szkodzi. Dzisiaj wiem o swoim życiu o wiele więcej niż przed jego śmiercią. Moja córka uważa, że terapia jej niepotrzebna, ale jak ognia boi się swojego byłego partnera i czuje, że on może wszystko. Jak ją namówić na terapię?

Bogna

Dziękuję za list. Może na początek podpowiedz jej jakieś lektury na ten temat. Natomiast do terapii trzeba dojrzeć, jak sama wiesz, inaczej się nie da.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Święta tradycyjne...
ze światową nutą

Barszcz czerwony z uszkami. Pierogi ruskie oraz te z kapustą i grzybami. Karp zapiekany w piekarniku warstwowi, naprzemiennie z cebulą, liściem laurowym, zieleniem angielskim. Kutia. Kompot z suszu. Potrawy Kresów Wschodnich, jak każda tradycja wigilijna ze strony ojca, **Mieczysław Skowron** (na zdjęciu). Gołąbki z kapusty włoskiej z farszem z kaszy gryczanej i pieczarek to z kolei tradycja przywieziona na Ziemię Zachodnią z centralnej Polski, skąd pochodziła mama autorki Wigilii. Na stole pojawiają się także potrawy z Kieleckiego - ukłon w kierunku rodziny męża - choćby słodkie pierożki z farszem z suszu na wigilijny kompot.

Wigilia Bożego Narodzenia u państwa Skowronów ma nie tylko wymiar tradycyjny. Autorka Wigilii łączy bowiem tradycję z nowoczesnymi akcentami. A nawet światowymi. Stąd w wigilijnym repertuarze znajduje się biała fasola z czerwoną papryką w sosie pomidorowym na ostro - bo taką potrawę w dzieciństwie lubił syn. Koniecznie ulubione śledzie: z octem i cebulką w oliwie. A synowa, z pochodzenia Słowaczka, przywozi tamtejszy świąteczny przysmak - kapustnicę.

W tym roku do wypróbowanych dań dołączy jeszcze jedno, przywiezione z ostatniej podróży do Sri Lanki: pomidorowe curry z ciecierzycą i mlekiem kokosowym. Wigilia u państwa Skowronów bowiem ma łączyć

stare z nowym, polskie ze światowym, to, co znane, z poszukiwaniami nowego.

Postne gołąbki z kapusty włoskiej

Mają delikatny smak. Liście kapusty (niewielkie, wielkości dłoni) obgotować, obrać, rozłożyć na płasko. Pieczarki zetrzeć na tarce, przysmażyć na tłuszczu, posolić na końcu, doprawić według uznania. Dodać drobno pokrojoną cebulę i ugotowaną na sypko kaszę gryczaną (na 1 woreczek kaszy - 1 opakowanie półkilogramowe pieczarek), 1 jajko, natkę pietruszki. Farsz wymieszać, nakładać na liście kapusty, zwinąć w gołąbki. Gołąbki przełożyć do rondla, wlać (do wysokości trzy czwarte) bullona, rondel przykryć folią, wsadzić do piekarnika nagrzanego do 150 stopni na godzinę.

Wigilijne pierożki na słodko

Produkty na ciasto: mąka pszenna, 86-2-3 żółtka, śmietana 24 proc.

Ciasto zagnieść, rozwałkować, wykrawać krążki jak na pierogi, nakładać farsz, smażyć w tłuszczu jak pączki, z jednej i drugiej strony na złoty kolor. Opcjonalnie posypać cukrem pudrem.

Nadzienienie do pierożków wigilijnych: susz na kompot wigilijny namoczyć, ugotować następnego dnia, dosmakować, odcedzić, skrócić przez maszynkę, zaprawić do smaku cukrem waniliowym.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Czasami warto poczekać

Meble, AGD, odzież, obuwie - to, co jeszcze przed świętami jest w promocji, po świętach może być już na wyprzedaży. W większości przyzwyczailiśmy się już do łapania takich okazji, ale... te okazje są zarówno dla kupujących, jak i dla sprzedających.

Jeżeli rzeczywiście chcemy zaoszczędzić i nie żałować swoich wyborów, warto pamiętać o podstawowych zasadach, które pozwolą nam uniknąć zakupowych pułapek oraz oszczędzić czas na dochodzenie swoich roszczeń w przypadku sporu z przedsiębiorcą.

Po pierwsze - porównujmy oferty różnych sklepów, zastanówmy się, czy rzecz, którą wkładamy do koszyka, jest nam faktycznie niezbędna. Warto krytycznie oceniać kolorowe ogłoszenia o sezonowych przecenach - nie wszystkie są dla nas okazją. Sprzedawcy stosują liczne zabiegi, które mają na celu zachęcenie nas do zostawienia pieniędzy. Zdarza się, że zniżki mają charakter iluzoryczny, bo wyższe ceny nigdy nie obowiązywały. Bywa także, iż właściciele sklepów kuszą gratisami dołączanymi do produktów. W rzeczywistości za taki prezent albo musimy zapłacić, albo okazuje się, że zakup towaru bez upominku jest znacznie bardziej opłacalny.

W „szale” zakupów nie zapominajmy o paragonach, które powinniśmy otrzymywać, niezależnie od tego, gdzie i na jakich warunkach nabyliśmy towar. Pomogą nam w dochodzeniu praw

w przypadku zakupu wadliwej rzeczy. Pozwolą również na porównanie, czy wystawiona cena towaru jest taka sama, jak nabitą na kasie (na to warto zawsze zwracać uwagę). Co więcej, paragon możemy zgłosić do Loterii Paragonowej, która trwa do końca marca 2017.

Pamiętajmy, że jeśli produkt jest wadliwy, zawsze przysługuje nam prawo do reklamacji, i fakt, że kupiliśmy coś na wyprzedaży, nie ma tu znaczenia. Reklamację składamy u sprzedawcy - najlepiej na piśmie. Gdy do produktu dołączona jest gwarancja, wtedy możemy zgłosić reklamację gwarantowi (najczęściej jest to producent lub dystrybutor towaru). Prawo wyboru między oboma możliwościami należy do nas.

Jeśli kupiony na wyprzedaży produkt nie ma wad, a jedynie „po namyśle” stwierdzamy, że nam się po prostu nie podoba, to tylko od dobrej woli sprzedawcy zależy, czy przyjmie go z powrotem i zwróci nam pieniądze. Dobrze byłoby, aby sprzedawca deklarujący taką wolę zaznaczył na paragonie, w jakim terminie przysługuje nam zwrot lub wymiana.

W sytuacji, kiedy powodem obniżenia ceny jest wada towaru, o której wiedzieliśmy podczas zakupu, nie możemy jej reklamować u sprzedawcy; wszystkie inne wady - tak.

Pomoc w dochodzeniu swoich praw uzyskamy bezpłatnie od powiatowych lub miejskich rzeczników konsumentów. (raf)

Potrzeby:

Wózek inwalidzki, kule, materiały opatrunkowe (gaza, bandaże); ubranka (104, 100 cm) i buty dziecięce (26-28); meble do małego pokoju, garnki, firany, pościel; pralka (wąska).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Sympatyczna, zadbana, pozytywnie nastawiona do życia, ceniąca stabilizację 55-letnia pani pozna zadbanego, kulturalnego pana, który zna swoją wartość. Na smsy nie odpowiadam. Proszę dzwonić po 18:00. Tel. 577-356-169.

Eliza

Jestem emerytką, jeszcze w młodość szczupłą blondynką. Mam 65 lat i 170 cm wzrostu. Jestem domatorką, podróże lubię raczej krótkie, zachwyca mnie przyroda, cenię szczerą i uczciwą. Czuję się samotna i szukam przyjaciela - czulego, kulturalnego i inteligentnego, który nada sens memu życiu, z którym będę mogła dzielić smutki i mnożyć radości. Jeśli Pan jest równie samotny jak ja, bo ktoś odszedł, bo dzieci wyrosły, proszę do mnie napisać. esterka-51@wp.pl

Esterka

Samotna z Jeleniej Góry, 45 l., puszysta. Szukam pana wyłącznie na poważnie, tylko z Jeleniej Góry. Szukam pana palącego papierosa, tak jak ja. Czy istnieje jeszcze wrażliwy mężczyzna, opiekuńczy, zdolny do duchowej miłości. Chodzi mi o wspólne spacerowanie. Lubie też pójść do restauracji na kawę. I po prostu porozmawiać. Proszę żeby nie wysyłać smsów i mmsów. Można dzwonić po 18, tel. 697-187-590. Jestem panną bez dzieci, czekam na tego Jedyne w moim życiu.

Wanda

Przystojny, wysportowany, młody wygląd, 45-latek, 176 cm, 70kg, bez nałogów, spokojny, z poczuciem humoru, niezależny finansowo, z własnym M3. Poznam samotną panią w wieku 30-42 lat, która by pasowała do mnie wyglądem i charakterem. Tel. 603-166-897

Samotny

Samotny, pracowity, inteligentny 46-latek, 176 cm wzrostu, pozna Panią do lat 55, do stałego

związku, którą zabierze na Sylwestra do Karpacza i w góry, i nie tylko! Tel. 781-317-769

Anonim

Miły średniolatek pozna starszą Panią ok. 60-70 z Lwówka Śląskiego. Czekam na telefon i pozdrawiam. Tel. 603-855-265.

Piotrek

Zadbany, miły, inteligentny, wykształcenie średnie, 178 cm wzrostu. Poznam kobietę do 50 lat z Jeleniej Góry i okolic w tym roku, którą zabiorę na Sylwestra do Karpacza, naprawdę jest tam super, bo byłam rok temu na Sylwestra, na stałe! Mój telefon 724-636-236.

Robert

Mam 53 lata, 180 cm, 80 kg, bez nałogów, posiadam niekrępujące lokum, do którego na Sylwestra chętnie zaproszę niepalącą, miłą Panią. Na początek proszę o sms tel. 537-431-929.

Grzegorz

Czas świąt to wyjątkowy okres - pełen zadumy, czasem tęsknoty. Nikt z nas nie chce spędzać tego czasu samotnie. Zatrzaszcz się o siebie i daj sobie szansę. Znajdź czas dla siebie i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Czas na sen

Z przyrodą się nie dyskutuje. Nie można też mieć do niej pretensji o pogodę. Dlatego nie obrażamy się na tegoroczną aurę, która siłami natury wydłużyła nam sezon wydawania „Nowin Ogrodowych”. Kiedy wiosną rozpoczynaliśmy publikację naszych cyklicznych stron tematycznych, dedykowanych pasjonatom ogrodów, działkowiczom i amatorom domowych upraw wszelkiej zieleniny, nawet nie przypuszczaliśmy, że ten sezon ogrodowy potrwa praktycznie aż do grudnia. Zapowiadaliśmy regularne utrzymywanie tematyki ogrodowej na łamach „Nowin Jeleniogórskich” do jesieni. I konsekwentnie trzymaliśmy rękę na pulsie pogody. Patrząc na to, co dzieje się za oknem, towarzyszyliśmy praktycznymi poradami i ciekawostkami wszystkim, którzy pracują w swoich ogrodach nieustannie, dopóki tylko pozwala im na to natura. Tymczasem zima wciąż nie przypuszczała ostatecznego ataku, jaki pozwoliłby nam obwieścić koniec ogrodowego sezonu. I, prawdę mówiąc, nadal nie przypuszciliśmy, czego dowodem jest fakt, że w miniony weekend wiele osób wciąż intensywnie zajmowało się jeszcze swoimi ogrodami, wykorzystując brak zimowej czapy uniemożliwiającej pracę.

Kiedyś jednak musi przyjść czas na sen przygotowujący nasze oazy zieleni do eksplozji wiosennej świeżości. W taki właśnie stan uśpienia wchodzimy ostatnim w tym sezonie wydaniem „Nowin Ogrodowych”, poświęconym zimowym kwiatom ubarwiającym nasze domowe „ogrody” cieszące oczy zielenią przez cały rok. Także wtedy, gdy za oknem szaro i buro albo mroźnie i biało. Głodni słońca czekamy na wiosnę. Gotowi obudzić się w każdej chwili z zimowego snu i rozpocząć wspólną pielęgnację naszych małych upraw razem z naszymi wiernymi Czytelnikami.

Cieszy nas grono wielbicieli „Nowin Ogrodowych” i zamierzamy o nich nadal dbać. Nieustannie wsłuchujemy się też w ich potrzeby. Dlatego czekamy na informacje, o czym chętnie przeczytaliście Państwo na łamach „Nowin Ogrodowych”, jakim tematom poświęcić więcej uwagi, o co zapytać ekspertów, którzy chętnie podzielą się fachowymi radami. Niezmiennie czekamy też na zgłoszenia tych, którzy gotowi są pochwalić się na naszych łamach swoimi ogrodowymi osiągnięciami i zaprosić nas do swoich ogrodów, gdy te będą w rozkwicie. Można pisać do nas tradycyjne listy i wysyłać je na adres redakcji (ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, 58-500 Jelenia Góra), bądź korzystać z poczty elektronicznej: nowiny@nj24.pl. Czekamy. I oby do wiosny!...

Daniel Antosik

Kwitnące zimą

Gwiazda, storczyk czy fiołek?

Okres zimowy to właściwie pora odpoczynku dla roślin i dla hodowców, ale... W zimowe miesiące również „dzieje się” - rosną rośliny w ogrodzie i kwitną kwiaty, nie tylko te na szybach podczas mrozów. Oczywiście, aby mogły cieszyć nasze oczy, musimy im stworzyć odpowiednie warunki do rozwoju. Warto.

Zimą, na wielu domowych parapecach goszczą kwitnące orchidee. Ich pielęgnacja nie jest trudna, nawet dla początkujących i ogrodniczych żółtodziobów, wystarczy przestrzegać pewnych zasad.

Orchidee (storczyki) lubią jasne pomieszczenia, jednak bezpośrednie nasłonecznienie nie jest wskazane. Nie powinny stać przy południowym oknie (najlepiej rosną na wschodnim lub zachodnim), gdyż mocne promienie słoneczne mogłyby przypalić ich delikatne liście. Lubią powietrze o wysokiej wilgotności i temperaturę w granicach 25 stopni Celsjusza. Podłoże kwiatów podlewamy dopiero wtedy, kiedy przeschnie, miękką wodą o temperaturze pokojowej, pozbawioną wapnia. Rośliny zasilamy raz na dwa tygodnie, tylko specjalnym nawozem do storczyków i tylko w okresie wzrostu (nigdy w okresie spoczynku!). Liście spryskujemy często odstaną wodą i przecieramy je z kurzu.

Dla rozwoju wielu gatunków domowych orchidei niezbędne są okresy spoczynku - roślina powinna być odstawiona w chłodne miejsce, niepodlewana wcale lub bardzo skromnie.

Kto jednak nie gustuje w storczykach ma do wyboru wiele pięknych, kolorowych i pachnących kwiatów, które kwitną właśnie zimą.

Azalia. Jest niezwykle dekoracyjna, ale także kapryśna i wymagająca. Naturalny okres kwitnienia azalii przypada na wiosnę, ale hodowcy sterują jej uprawą i robią wszystko, aby zakwitła właśnie na Święta Bożego Narodzenia.

Gardenia. Kremowo-białe, intensywnie pachnące kwiaty gardenii urzekają swą urodą, są podobne do kwiatów róży i mogą osiągać średnicę nawet 10 cm. Jednak aby gardenia ponownie zakwitła (co udaje się tylko

roślinę, warto wybierać okazy, które nie są w pełni kwitnienia (najlepiej, gdy połowa pąków kwiatowych nie jest jeszcze w pełni wybarwiona). Roślina jest łatwa w uprawie - dobrze się czuje w temperaturze pokojowej, choć prefe-



Kwitnące zimą azalie doniczkowe wnoszą do każdego pomieszczenia trochę lata.

L. BONDARONEK

Atrakcyjne kwiaty, niestety, nie pachną, ale nadrobią to mnogością form i kolorów - od białej, poprzez róż, do najróżniejszych odcieni czerwieni. Po przyniesieniu do domu należy trzymać ją w temperaturze ok. 15 st. C, w wyższej często zrzuci liście i gubi kwiaty, bo nie lubią ciepłego i suchego powietrza, za to bardzo lubi spryskiwanie miękką wodą.

Cyklażen perski. Często bywa błędnie nazywany fiołkiem alpejskim prawdopodobnie ze względu na jego wysokogórskie pochodzenie. Pierwsze kwiaty cyklażenów pojawiają się już od późnej jesieni, a masowo trafiają do sklepów w pełni kwitnienia - po Nowym Roku. Cyklażeny zadziwiają mnogością przeróżnych odmian o białych, różowych, fioletowych, łososiowych lub czerwonych kwiatkach, czasem nawet pachnących, postrzępionych, dwubarwnych lub miniaturowych.

Rośliny doskonale czują się z daleka od okna - w półcieniu, w chłodnym pomieszczeniu, 7-15 st. C (im chłodniej, tym dłużej kwitną). Podleujemy raz w tygodniu wlewając wodę do podstawki, tak aby unikać moczenia delikatnej bulwy rośliny.

doświadczonym ogrodnikom), musimy zapewnić jej odpowiednie warunki - wysoką temperaturę i wilgotność powietrza, dlatego jej uprawa jest uważana za trudną.

W warunkach domowych roślina często choruje, najlepiej czuje się w szklarni, gdzie panuje wysoka wilgotność i temperatura. Zrzuci kwiaty, kiedy wilgotność powietrza jest zbyt niska, dlatego warto często ją zraszać, miękką, odstaną wodą o temperaturze pokojowej.

Kaktus bożonarodzeniowy (grudnik, raczek, róża bożonarodzeniowa). Należy do rodziny kaktusowatych choć budową raczej na to nie wskazuje. Warunkiem jego obfitego kwitnienia w okresie Bożego Narodzenia jest o utrzymanie rośliny od sierpnia do października w chłodnym miejscu (8 - 10 st. C), w tym okresie roślina powinna być wystawiana na światło słoneczne tylko na 8 godzin dziennie. Jeśli nie zapewnimy roślinie takich warunków, może nie zakwitnąć. Od momentu pojawienia się pąków regularnie zraszamy i podlewamy obficie, nie dopuszczając do zalania bryły korzeniowej. Aby grudnik zakwitł ponownie, powinien mieć zapewniany dwukrotny spoczynek w ciągu roku - pierwszy na przełomie lutego i marca, drugi od sierpnia do października.

Kalanchoe. To w większości małe roślinki, rzadko dorastające do większych rozmiarów. W okresie kwitnienia obsypane są drobnymi kwiatkami od późnej jesieni do wczesnej wiosny. Hodowcy stworzyli odmiany kwitnące w przeróżnych kolorach, mimo to najpopularniejsze są czerwone, pomarańczowe i różowe.

Wiele osób, niestety, traktuje kalanchoe jako roślinę jednoroczną i wyrzuca po kwitnieniu. Można ją jednak z powodzeniem uprawiać przez wiele lat, choć większe rośliny nie wyglądają już tak efektownie. Przy jej pielęgnacji należy uważać na podlewanie, ponieważ korzenie szybko gniją, gdy woda stoi w doniczce. Kupując

ruje nieco chłodniejsze miejsca, z dala od grzejników i przeciągów.

Fiołek afrykański (Saintaulia). Roślina praktycznie cały rok zachwyca malutkimi kwiatkami w przeróżnych kolorach - najpopularniejsze są ciemnoniebieskie, choć nowe odmiany są fioletowe, czerwone, białe, różowe. Czasem kwiaty są podwójne, pełne, a nawet z falbankowatymi płatkami. Nowe odmiany są także dwukolorowe lub z kolorowym obrzeżeniem płatków. Roślina jest bardzo wrażliwa na zimno, na chłodnym parapecie lub w przeciągach zmarnieje w przeciągu kilku dni. Doskonale czuje się w temperaturze pokojowej, jednak z dala od kaloryfera. Podlewanie powinno być ostrożne, gdyż roślina bardzo nie lubi być polewana - wtedy liście bardzo szybko pokrywają się mączniakiem (choroba grzybowa).

Gwiazda betlejemska (Poinsecja). Jej niezwykle urok przypada zawsze na okres zimy. Tradycyjnie roślina dostępna była w kolorze czerwonym, dzisiaj już można ją kupić również w kolorach kremowym, łososiowym, liliowym, a nawet o nakrapianych liściach. Lubi stanowiska ciepłe (15-22 st. C), w dość dobrze oświetlonym miejscu. Roślinę podlewamy dość często (najlepiej wodą o temperaturze pokojowej), tak aby ziemia zawsze była wilgotna. Pamiętajmy jednak, że zbyt duża ilość wody sprawi, iż korzenie zaczną gnić, a liście przybiorą żółte zabarwienie i opadną. Suche podłoże również może skutkować utratą liści, jednak po podlaniu roślina szybko powraca do zdrowia. Poinsecja źle znosi zimno i jest wrażliwa na przeciągi, dlatego podczas zakupu wybrany okaz najlepiej starannie owinąć w papier i szybko przetransportować do domu.

Barwne i dekoracyjne akcenty roślin doniczkowych potrafią rozjaśnić i ubarwić mieszkanie podczas zimowych miesięcy - wystarczy tylko wybrać te, które będą pasowały do naszego wnętrza. (rap)



Domową hodowlę storczyków zwykle zaczynamy od pojedynczego egzemplarza.

Wspomnienie



o lek. med. Zenonie Buckim (1944-2016)

Specjalista od inspekcji sanitarnej z bogatą wiedzą, doświadczeniem i empatią

„Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi. Są słowa, które zawsze wywoływać będą morza łez. I są takie osoby, na myśl o których zawsze zasypie nas lawina wspomnień”.

W ciągu całego życia zawodowego z inspekcją sanitarną związał się na 39 lat, aż do 2009 roku (został wtedy emerytem). Zagadnienia dotyczące inspekcji sanitarnej, szczególnie epidemiologii, z której uzyskał specjalizację I stopnia, były Jego pasją. W niej się spełniał. Często kosztem życia osobistego. To był lekarz praktyk w działaniu przy powodziach, zagrożeniach epidemiologicznych, w zapobieganiu narkomanii i innym uzależnieniom oraz w promocji zdrowia.

Zenon Bucki w 1968 roku ukończył Wydział Ogólnolekarski wrocławskiej Akademii Medycznej. Po stażu w szpitalu w Gryfowie Śląskim, w latach 1977-1978 był Państwowym Terenowym Inspektorem Sanitarnym, potem dyrektorem Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lwówku Śląskim. Od stycznia 1978 roku aż do 1998 roku te same funkcje pełnił w Jeleniej Górze, jako inspektor i dyrektor w Wojewódzkiej SSE. Po likwidacji województwa jeleniogórskiego dr Zenon Bucki zawodowo nadal był związany z Państwową Inspekcją Sanitarną jako kierownik Oddziału Zamiejscowego WSSE we Wrocławiu. Od kwietnia 2002 roku przez pięć lat dyktował Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Jeleniej Górze. Ostatnie dwa lata przed emeryturą pracował w oddziale epidemiologii.

- Dr Zenon Bucki brał czynny udział we wszystkich szkoleniach, kursach, konferencjach i akcjach profilaktycznych, dotyczących zagadnień inspekcji sanitarnej, organizowanych przez Ministerstwo Zdrowia, Państwowy Zakład Higieny, Instytut Żywności i Żywności oraz inne jednostki. Za wzorową pracę został nagrodzony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zastępcy, odznaczeniami resortowymi i licznymi dyplomami.

Jako pracodawca cieszył się ogromnym autorytetem i zaufaniem - mówi zastępca dyrektora PSSE w Jeleniej Górze, Lilianna Ślaska.

- Miałem okazję korzystać z Jego wiedzy medycznej i umiejętności pełnienia funkcji publicznej. Pan doktor był moim przełożonym przez 16 lat. Kiedy cała uwaga społeczna skupiała się na opiece zdrowotnej, mówił, że to ważne, ale trzeba dbać o zdrowie wszystkich i zapobiegać jego utracie, a nie skupiać się na drogim leczeniu. Śmiało stawał do konfrontacji merytorycznej z decydentami, przedstawiając w tym zakresie swoją wiedzę i doświadczenia zawodowe, wolę życzliwej współpracy w administracji rządowej zespolonej na szczeblu województwa i powiatu oraz z organizacjami pozarządowymi. Podległym inspektorom sanitarnym umożliwiał podnoszenie kwalifikacji zawodowych poprzez studia podyplomowe z zakresu zdrowia publicznego, uzyskiwanie specjalizacji medycznej z higieny i epidemiologii. Pan doktor Bucki miał nieprawdopodobną intuicję w dochodzeniach epidemiologicznych i dostrzeganiu faktycznych zagrożeń zdrowotnych oraz środowiskowych. Mówił, że Państwowa Inspekcja Sanitarna nie może być policją sanitarną. Nie lubił biurokracji, nawet był rzecznikiem poszkodowanych utratą zdrowia - wspomina specjalista higieny, zdrowia publicznego, epidemiolog, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Jeleniej Górze w latach 1986-2002, Marek Szalast.

Trzy panie z PSSE w Jeleniej Górze, Elżbieta Sójkowska, Ewa Ciupińska i Beata Szoka są zgodne w opinii, że doktor Zenon Bucki był przełożonym o olbrzymiej wiedzy z dziedziny epidemiologii i miał niesamowitą pamięć. W trakcie

żartobliwej i luźnej rozmowy przy herbatce potrafił skontrolować wiedzę epidemiologiczną swoich podwładnych.

Alina Król dodaje, że doktor był szefem bardzo wymagającym i konsekwentnym, ale miał bardzo duże poczucie humoru i ciętą ripostę. Był wrażliwy i czuły na problemy rodzinne swoich pracowników. Nigdy nie odmówił pomocy.

Barbara Kowalska i Barbara Konopacka pamiętają, że pan doktor dzień pracy rozpoczynał od porannej herbaty i przeglądu prasy. Jeśli zdarzyło się, że gazet nie dowieziono, to dzień był „stracony” dla pana doktora i dla...pracowników.

- Doktor Bucki mocno wspierał zadania dotyczące profilaktyki, edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia. Zawsze służył swoją ogromną wiedzą z zakresu szeroko rozumianego zdrowia publicznego. Szkolenia, które prowadził, cieszyły się dużym zainteresowaniem. Miał bardzo dobry kontakt z uczestnikami, umiał dzielić się swoim doświadczeniem i wiedzą - podkreśla Zofia Lipka.

- Kiedy istniała jeszcze Wojewódzka Stacja Sanitarnej-Epidemiologicznej, poszukiwaliśmy pracownika do sekcji ochrony powietrza. Doktor Bucki zapytał, czy może być zatrudniony meteorolog. Odpowiedziałam, że tak. Okazało się, że został zatrudniony...meteorolog - wspomina Ewa Czyżewska.

- Doktor był pasjonatem sztuki filmowej. W domu posiadał wspaniałą filmotekę. Z największą przyjemnością dzielił się swoimi skarbami z każdym, kto Go o to poprosił - dodaje Anna Jaśniewska. - Doktor był również świetnym matematykiem. Kiedy nasze dzieci miały w szkole jakieś problemy z rozwiązywaniem zadań, można było zadzwonić do doktora i poprosić o ratunek.

Zenon Bucki bardzo lubił dzieci, miał do nich szczególną słabość i miał z nimi dobry kontakt. Doktor opowiadał, że po szpitalnym stażu rozważał, by zostać pediatrą.

- W mojej pamięci pozostało zdziwienie z lat 90-tych, gdy do Jeleniej Góry przyjechały ewakuowane z tere-

nu wojny muzułmańskie dzieci z Bośni. W oczekiwaniu na ich przyjazd staliśmy razem na dworcu kolejowym, celem nadzoru nad wdrożonymi procedurami sanitarnymi. Kiedy dzieci przyjechały, pan doktor zalał się łzami i powiedział:

„Nigdy nie myślałem, że dożyję takiej chwili, że spotkam dzieci wojny. Trzeba zrobić wszystko, aby były zdrowe i wróciły do domu, do rodziców”. Taki był pełen empatii i ludzkiego współczucia doktor Bucki. Takiego zapamiętam - mówi Marek Szalast.

Dla synów Wojtka i Marka oraz dwójki wnuków ich ojciec i dziadek pozostanie wspaniałym człowiekiem, od którego można było czerpać wzorce.

- Znałem waszego Ojca, będąc bajtlem w podstawówce. To był fajny człowiek, zawsze chętny do rozmowy. Spotykałem Go na wałach, na spacerze lub po prostu na osiedlu Orle. U was w domu byłem częstym gościem, nieraz z Wojtkiem zakuwaliśmy na klasówce i sprawdziany. Pan Bucki to był ciepły, otwarty człowiek. Zawsze z sentymentem będę Go wspominał - deklaruje pan Ryszard.

- Zenka Buckiego zawsze będę wspominać niezwykle ciepło. Był dobrym, serdecznym i niezwykle uczynnym człowiekiem, zaangażowanym także w pracę społeczną. Jako przewodniczący koła terenowego Polskiego Towarzystwa Higienicznego organizował wiele akcji na terenie dawnego województwa jeleniogórskiego. Był skromny i nie chwalił się swoimi działaniami na rzecz społeczeństwa. Z żalem w sercu pożegnaliśmy nietuzinkowego człowieka. Będzie nam Zenka brakowało - zapewnia lekarka seniorka z Cieplic.

O doktorze Zenonie rodem z Kielc pani Elżbieta Taraszkiewicz może opowiadać godzinami, bo dla niej to był wspaniały

szef, osoba w pełni oddana pracy zawodowej, doceniana przez władze i przełożonych. Wyróżniony za swoją różnorodną działalność dla różnych grup lokalnej społeczności, kandydował w plebiscycie „Nowin Jeleniogórskich” na „Człowieka Roku”. Przegrał niewielką ilością głosów.

- Do pracy w sanepidzie szło się z radością każdego dnia, bo dzięki szefowi Buckiemu atmosfera była prawie rodzinna - wspomina Elżbieta Taraszkiewicz. - To był szef wymagający, ale też wszyscy wiedzieli, że bez względu na wykształcenie i stanowisko zajmowane w inspekcji, my i rodziny zawsze możemy liczyć na pomoc doktora. Za „rzędów” pana Zenona nasza sanepidowska stacja tętniła życiem. Szef inicjował spotkania integracyjne, wspólne Sylwestry dla załogi, Mikołajki dla dzieci, ogniska, imieniny i imprezy w sali konferencyjnej. Doktor Bucki był typowym intelektualistą, dużo czytał beletrystyki, preferował literaturę rosyjską, lubił muzykę klasyczną, popularną i ludową, zgromadził bardzo dużo książek i nagrań muzycznych. Interesował się sportem, szczególnie piłką nożną. Doskonale radził sobie z techniką, komputerem, jednak domowe, typowo męskie zajęcia, takie jak tapetowanie mieszkania czy wbijanie gwoździ, wykonywała żona Kryśka (zmarła 15 lat temu). Doktor Zenon Bucki odszedł w wieku 72 lat. Pozostawił pograżonych w smutku przyjaciół, rodzinę, podwładnych i znajomych. Niech spoczywa w spokoju.

Henryk Stobiecki



Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra, ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska (wjazd od ul. Sobieszkowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „WISEN”

Jelenia Góra, ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

DOM POGRZEBOWY KREMATORIUM



58-500 Jelenia Góra
ul. Strumykowa 2f



telefon 24h kom. 605 666 855

USŁUGI POGRZEBOWE BEZPŁATNA INFOLINIA

800 700 880

BIURO:

pon.-pt. - 7.00-15.00

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160

Duch Gór, laboranci i jeleniogórscy milicjanci

W I Konkursie Literackim, ogłoszonym przez jeleniogórskie wydawnictwo Ad Rem, najwyższe uznanie organizatorów konkursu na utwór o tematyce regionalnej zdobyła książka „Gniazdo żmij” Magdaleny Woźniak. Choć nagroda miała być tylko jedna, wysoki poziom nadesłanych prac sprawił, że wyróżniono jeszcze dwóch autorów: Leszka Żuka za „Mgłę” i Konrada Jaskólskiego za „Anatomię Nadczołowieka. Przewodnik dla początkujących”.

„Gniazdo żmij” to intryga z romansowym wątkiem i fascynująca opowieść ze świata karkonoskich zielarzy. Nagrodzona autorka wyznała, że świat laborantów i zielarzy odkrył przed nią historię i regionalista Przemysław Wiater.

- Dodatkową inspiracją do napisania książki były także tradycje rodzinne. Pradziadek ze strony mamy, mieszkający na Kresach, leczący ludzi ziołami i rodzinne opowieści o tym zapadły mi głęboko w pamięć - opowiadała na konkursowej gali Magdalena Woźniak, na co dzień nauczycielka biologii. Wszystkie trzy wyróżnione książki Ad Rem wydało w nowej serii „Z Biblioteki Ducha Gór”.

Gospodini Domu Hauptmannów w Szklarskiej Porębie, gdzie w miniony piątek odbyła się gala wręczenia nagród w I Konkursie Literackim Ducha Gór, Bożena Danielska przyznaje, że zwycięską książkę przeczytała w dwie godziny, odkładając ją z uczuciem niedosytu. To dobrze rokuje na przyszłość, gdyż Magdalena Woźniak nagrodzona za „Gniazdo żmij”. Rzec o laborantach z Karkonoszy, zamierza niewykorzystane wątki uczynić podstawą swej kolejnej książki. Być może już na przyszłoroczną edycję konkursu, ogłoszonego przez wydawnictwo Ad Rem, stworzone i kierowane od 20 lat przez Reginę Chreścijańską.

Na spotkaniu z autorami i czytelnikami w gościnnych progach Domu Hauptmannów, szefowa zasłużonego dla regionu wydawnictwa wyjaśniła, że trzeba było stworzyć ten konkurs choćby dla Sandry Nejránowskiej, której pasja wynajdywania i animowania opowieści, wydarzeń oraz kojarzenia rozmaitych pasjonatów regionu, nie ma sobie równej.

- Nagroda miała być jedna ale na konkurs wpłynęło kilkanaście świetnych prac i, poza przyznaniem nagrody głównej, postanowiliśmy dodatkowo wyróżnić jeszcze dwóch autorów - wyjaśnia Sandra Nejránowska, regionalistka, korektorka i redaktorka w wydawnictwie Ad Rem.

„Mgła” Leszka Żuka to kryminał osadzony w realiach powojennej Jeleniej Góry.

- Dlaczego kryminał? Pomysł jest stary i prosty. Wokół nas jest cała masa tajemnic. Ot, choćby ilu z nas zna swoich przodków do czwartego pokolenia? - mówił w Szklarskiej Porębie Leszek Żuk. Autor - historyk, filozof i anglista przekonuje, że kryminał zawsze przyciąga ludzi, a ludzie lubią zagadkę i zbrodnię w szczególności.

Trzecim wyróżnionym jest Konrad Jaskólski, który na galę przyjechał z Oxfordu, gdzie obecnie pracuje.

- Czytając jego „Anatomię Nadczołowieka. Przewodnik dla początkujących”, pełną humoru opowieść z wątkami filozofii Nietzschego, w której Duch Gór jest metaforą ciemnych stron życia na wskroś współczesnego bohatera, miałam problem z korektą, śmiejąc się niemal bez przerwy. Napisał więcej niż zakładał regulamin, ale napisał tak dobrze, że wszedł do konkursu. - wspomina pracę nad tekstem Sandra Nejránowska.

- „Anatomię...” napisałem przed czterema laty i nikomu nie pokazywa-

łem. Zdecydowałem się, gdy znajomy podesłał mi link o konkursie - mówi Konrad Jaskólski.

Licznie przybyli czytelnicy rozmawiali z autorami o ich sposobach pisania, metodach wyszukiwania motywów i wątków do swoich książek, ale też o potrzebie i ogromnym znaczeniu edukacji regionalnej.

- Sama odczuwałam brak lekcji regionalizmu w szkole - przyznaje autorka historii o karkonoskich laborantach, Magdalena Woźniak. Wszyscy zgodnie podkreślali więź z regionem Karkonoszy. Laureatka I Nagrody, Magdalena Woźniak, na co dzień pracuje w Jeleniej Górze jako nauczycielka biologii i chemii. Prowadzi

też szkolnego bloga o literaturze. Konrad Jaskólski, urodzony w Łodzi, w Karpaczu mieszkał zaledwie dwa lata. Ale, jak podkreśla, fascynacja z dzieciństwa została. Szczególnie postacią Ducha Gór. - Rzeźpiór, Duch Gór to postać niejasna, niejednoznaczna, ale to przecież konkretna postać. Dużo legend o nim studiowałam, poczynawszy rzecz jasna od „Księgi Ducha Gór” Carla Hauptmanna - opowiadał ze swadą autor wyróżnionej przez Ad Rem „Anatomii nadczołowieka”.

Leszek Żuk pisze po pracy, głównie w nocy. Przyznaje, że trzymając się regulaminowej objętości, także okroił swoją historię z wielu możliwych do rozwinięcia wątków. - Już w kwietniu

druga edycja konkursu, więc jest szansa i motywacja do pracy nad nową książką - zapowiada autor „Mgły”.

Nagrodzone w I Konkursie Literackim Literackim Ducha Gór książki to regionalna trylogia jakich mało. Trzy różne czasy historyczne, trzy spojrzenia i trzy różne sposoby narracji. To także świetny start powstającej właśnie Biblioteki Ducha Gór. Edycję II Konkursu Literackiego wydawnictwo Ad Rem ogłosi już w kwietniu 2017 roku. Należy zatem zachęcić piszących do pracy, a czytelnikom życzyć cierpliwości w oczekiwaniu na kolejne pozycje z nowej, regionalnej serii wydawniczej wydawnictwa Ad Rem.

Tekst i zdjęcie: Jacek Jaśko



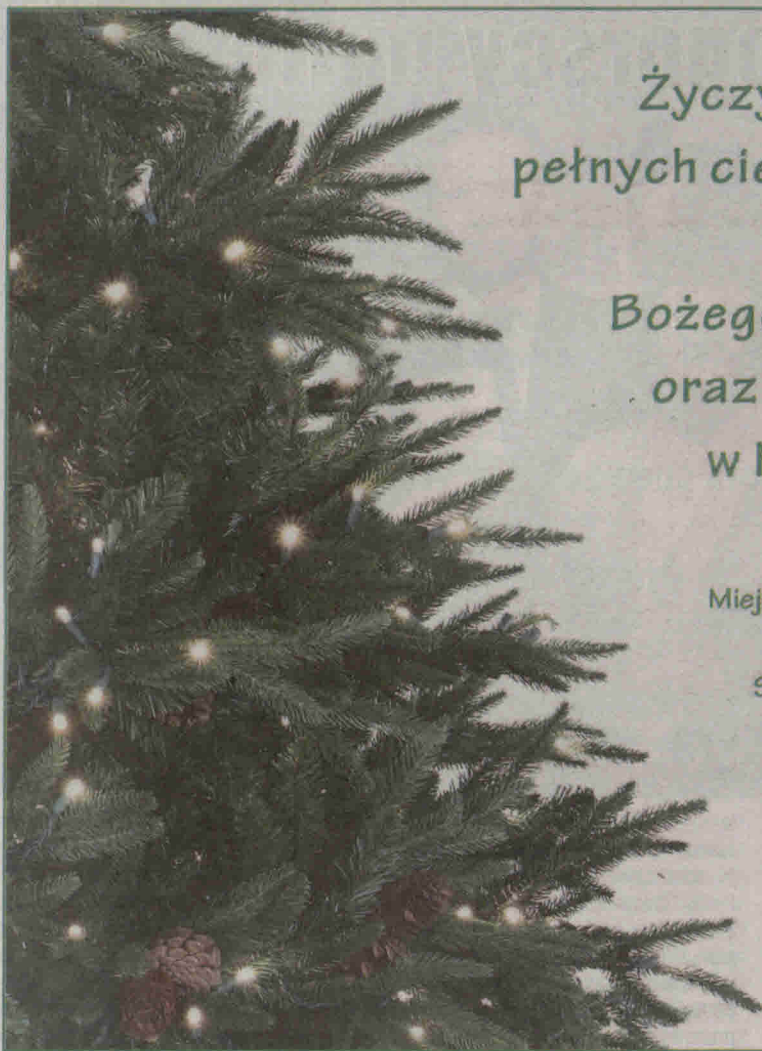
Laureaci I edycji konkursu już szykują się do jego przyszłej odsłony.

REKLAMA I PROMOCJA



Niech każda chwila świąt
Bożego Narodzenia
żyje własnym pięknem,
a Nowy Rok obdaruje
pomysłnością i szczęściem.

Zarząd i pracownicy
Sanikom sp. z o.o. w Lubawce



Życzymy Państwu
pełnych ciepła i radości
Świąt
Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
w Nowym Roku!

Zarząd i Pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej
Sp. z o.o. w Jeleniej Górze



OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Wierzbicki
zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

18 stycznia 2017 r. o godz. 8:30

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Adama Mickiewicza 21 w sali nr 121
odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest lokal mieszkalny nr 7 położony na trzecim piętrze w budynku wielorodzinnym w Jeleniej Górze przy ul. Drzymały 39. Lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 54,90 m kw., składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju. Do lokalu przynależy komórka piwniczna o pow. 3,16 m kw.. Z prawem własności lokalu związany jest udział wynoszący 1/11 we wspólnych częściach budynku i prawie współużytkowania wieczystego terenu. Budynek posadowiony jest na działce ew. nr 100, AM-1, obręb 0019, o powierzchni 0,0236 ha. Nieruchomość lokalowa objęta jest księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze pod numerem JG1J/00031690/7. Zgodnie z zapisami księgi wieczystej właścicielem tej nieruchomości jest dłużnik egzekwowany Jacek Waszak.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 80 400,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 60 300,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć **rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 8 040,00 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w PKO BP S.A. (SWIFT: BPKOPLPW) nr 03 1020 5226 0000 6002 0459 3556. Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 641 07 47.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje o przeznaczeniu:

1. Obwieszczeniem nr 351.2016.VII z dnia 12 grudnia 2016 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Przybocznej w Jeleniej Górze;
2. Obwieszczeniem nr 355.2016.VII z dnia 13 grudnia 2016 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Spółdzielczej w Jeleniej Górze.

Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



**Polujemy
u naprawdę**

www.nj24.pl

nowiny
Jelenia Góra

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



ogłoszeniem nr 264/2016 ogłasza
przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanych
położonych w Jeleniej Górze przy:

1. ul. JANA MATEJKI 5.

Nieruchomość gruntowa zabudowana dwukondygnacyjnym, częściowo podpiwniczonym budynkiem mieszkalnym i powiązany z nim konstrukcyjnie jednokondygnacyjny budynek niemieszkalny (gospodarczy), położona w granicach działki nr 85/28 o powierzchni 0,0567 ha, obręb 28 NE, AM 58, KW nr JG1J/00096639/5.

Opis: Nieruchomość zlokalizowana w śródmiejskiej strefie miasta, w niedalekim oddaleniu od ulicy Bankowej, w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz usług wbudowanych. W pobliżu znajdują się liczne punkty usługowo-handlowe, obiekty użyteczności publicznej, kulturalnej i oświatowej. Dobry dostęp do komunikacji miejskiej. Kształt działki o niekorzystnych proporcjach; dostęp do nieruchomości bezpośrednio z ulicy Matejki o nawierzchni asfaltowej.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: nieuciążliwe usługi, towarzyszącą funkcją jest zabudowa mieszkaniowa.

Cena wywoławcza nieruchomości: 102.000,00 zł

Wadium: 10.200,00 zł

2. ul. JANA KASPROWICZA 16.

Nieruchomość gruntowa zabudowana dwukondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym oraz sześcioma jednokondygnacyjnymi budynkami niemieszkalnymi (gospodarczymi). Nieruchomość położona w granicach działek nr: 392/1, 393, 394 i 395 o łącznej powierzchni 0,1132 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-4, KW JG1J/00057962/3.

Opis: Nieruchomość położona jest w śródmiejskiej strefie miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy o przeznaczeniu mieszkalnym wielorodzinnym. W pobliżu znajduje się siedziba Narodowego Funduszu Zdrowia, dyskont spożywczy oraz targowisko miejskie. Dobry dostęp do komunikacji miejskiej.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej; w ramach przeznaczenia uzupełniającego dopuszcza się usługi nieuciążliwe o charakterze lokalnym lokalizowane wyłącznie w parterach budynków.

Cena wywoławcza nieruchomości: 96.000,00 zł

Wadium: 9.600,00 zł

3. ul. MICHAŁA DRZYMAŁY 7.

Nieruchomość gruntowa zabudowana dwukondygnacyjnym, wolnostojącym, częściowo podpiwniczonym, budynkiem wykorzystywanym wcześniej na cele biurowe oraz dwoma jednokondygnacyjnymi budynkami gospodarczymi, położona w granicach działki nr 44/1 o powierzchni 0,0603 ha, obręb Jelenia Góra 2, AM-1, księga wieczysta nr JG1J/00096149/3.

Opis: Nieruchomość położona w śródmiejskiej strefie miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy o przeznaczeniu mieszkalnym wielorodzinnym. W pobliżu znajdują się liczne punkty usługowo-handlowe oraz wiadukt kolejowy. W dalszym sąsiedztwie Stadion Miejski oraz Dworzec Główny PKP. Dobry dostęp do komunikacji miejskiej.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, usługi komercyjne.

Cena wywoławcza nieruchomości: 205.800,00 zł

Wadium: 20.580,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681 z oznaczeniem **nieruchomości - najpóźniej do dnia 26 stycznia 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 1 lutego 2017 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 264/2016 Prezydenta Miasta z dnia 15 grudnia 2016 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228 lub 75/75-46-304, 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy serdecznie podziękować za dotychczasową współpracę oraz złożyć Naszym Klientom, Pracownikom i Sympatykom moc gorących życzeń, zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

IBF Polska

Dyrektor Generalny
Peter Majer Rasmussen

Dyrektor Sprzedaży
Przemysław Streich



www.ibf.pl

ibf@ibf.pl

IBF POLSKA SP. Z O.O.

IBF BOLESŁAWIEC
ul. Kościuszki 21
59-700 Bolesławiec

IBF TORUŃ
ul. Poznańska 294
87-100 Toruń

IBF RADOMSKO
Wierzbica 149
97-561 Ładzice

kostka

dachówka

kominy

podłogi szczelinowe

bariery drogowe

zbiorniki

beton towarowy

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 261/2016 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Walerego Wróblewskiego, w granicach działki nr 108 o powierzchni 0.3608 ha, obręb Cieplice VII, AM-3, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00091141/2.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza: 365.000,00 zł netto + 23 proc. podatek VAT. Wadium: 36.500,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 - **najpóźniej do dnia 23 stycznia 2017 r.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 261/2016 Prezydenta Miasta z dnia 14 grudnia 2016 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75-75-46-304 lub 75-75-46-228 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje o przeznaczeniu



1. Obwieszczeniem nr 352.2016.VII z dnia 12 grudnia 2016r. do sprzedaży - w drodze przetargu nieograniczonego - lokalu użytkowego nr 2 przy ul. Cieplickiej nr 27 w Jeleniej Górze wraz ze związanym z tym lokalem udziałem w gruncie.

2. Obwieszczeniem nr 353.2016.VII z dnia 12 grudnia 2016r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców lokali mieszkalnych położonych na terenie miasta Jeleniej Góry wraz ze sprzedażą bądź oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „GRYF” W GRYFOWIE ŚLĄSKIM

OGŁASZA PRZETARG

Na wolne lokale mieszkalne w następujących miejscowościach:

Mirsk, Giebułtów, Lubomierz

Rozstrzygnięcie przetargu odbędzie się w dniu 04.01.2017 roku o godzinie 10.00 w siedzibie Spółdzielni przy ulicy Kolejowej 64 w Gryfowie Śląskim.

Wadium w wysokości 10 proc. wartości rynkowej a w przypadku umowy najmu najemca zobowiązany będzie wnieść kaucję zabezpieczającą.

Wadium należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP o Gryfów Śląski nr 76 1020 2124 0000 8202 0007 4138 w terminie do dnia 03.01.2017 roku do godziny 15.00.

Lokale można oglądać od 20.12.2016 do 03.01.2017 roku.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.smgryf.pl lub pod nr telefonu 75 7813411, tel./fax 75 7813526.

Wójt Gminy Stara Kamienica

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica został wywieszony wykaz nr 08/16 - nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział V Gospodarczy

postanowieniem z dnia 30 listopada 2016r., w sprawie o Sygn. Akt V GU 93/16

- ogłosił upadłość Leekford Investments Sp. z o.o. w Warszawie (KRS 0000467962)
- określił sposób prowadzenia postępowania upadłościowego jako obejmującego likwidację majątku upadłego,
- wezwał osoby, którym przysługują prawa oraz prawa i roszczenia osobiste ciążące na nieruchomościach należących do upadłego, jeżeli nie zostały ujawnione przez wpis do księgi wieczystej, do ich zgłoszenia w terminie 30 dni od dnia obwieszczenia postanowienia pod rygorem utraty prawa powoływania się na nie w postępowaniu upadłościowym,
- wezwał wierzycieli upadłego, aby zgłaszali swoje wierzytelności sędziemu komisarzowi w terminie 30 dni od dnia obwieszczenia,
- wyznaczył sędziego komisarza w osobie SSR Krzysztofa Skrobowskiego, jego zastępcę w osobie SSR Małgorzaty Dowhanych-Turoń oraz syndyka masy upadłości w osobie Przemysława Jedlińskiego nr licencji 433,
- zasądził od dłużnika na rzecz tymczasowego nadzorca sądowego Przemysława Jedlińskiego kwotę 1.020,00 zł (tysiąc dwadzieścia złotych) tytułem wynagrodzenia za czynności tymczasowego nadzorca sądowego,
- wskazał, że podstawą jurysdykcji sądów polskich jest art. 382 ust. 1 Prawa upadłościowego oraz art. 3 ust. 1 Rozporządzenia Rady Wspólnot Europejskich w sprawie postępowania upadłościowego nr 1346/2000 z dnia 29 maja 2000r. (Dz. U. UE L 160/1 z dnia 30 czerwca 2000r.), a otwarte postępowanie ma charakter postępowania głównego w rozumieniu tego rozporządzenia.

FUNKCJONALNE MIESZKANIA

**KOMPLEKSOWA
OBSŁUGA
PRZY ZAKUPIE LOKALI
ORAZ WYKOŃCZENIU
POD KLUCZ**

już od 3 472,- netto

- powierzchnia od 32 m² do 76 m², - kawalerki i mieszkania rodzinne,
- miejsca parkingowe w garażu podziemnym, - mieszkania na parterze z tarasem 25 m², - inwestycja zlokalizowana blisko centrum, - plac zabaw
- teren ogrodzony z kontrolą dostępu



www.cieple-mieszkania.pl



665 661 256



501 181 875

**Biuro sprzedaży mieszkań
ul. Osiedle Robotnicze 10/1
(wejście od strony sklepu Caparol)**

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 262/2016 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w Jeleniej Górze:



1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy ulicy Cieplickiej, w granicach działki nr 49/3 o powierzchni 0.5466 ha, obręb Sobieszów II, AM 4, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00092870/8.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny usług turystycznych; przeznaczeniem uzupełniającym są tereny zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza: **213.000,00 zł netto (plus VAT)**. Wadium: 21.300,00 zł.

2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy ulicy Karkonoskiej, w granicach działki nr 302/9 o powierzchni 0.0928 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00053418/7.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny usług turystycznych; przeznaczeniem uzupełniającym są tereny zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza: **49.000,00 zł netto (plus VAT)**. Wadium: 4.900,00 zł.

3. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy ulicy Karkonoskiej, w granicach działki nr 302/13 o powierzchni 0.2506 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00053420/4.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny usług turystycznych; przeznaczeniem uzupełniającym są tereny zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza: **77.000,00 zł netto (plus VAT)**. Wadium: 7.700,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 **najpóźniej do dnia 30 stycznia 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy

Przetarg odbędzie się w dniu 3 lutego 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 262/2016 Prezydenta Miasta z dnia 14 grudnia 2016 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział V Gospodarczy

postanowieniem z dnia 30 listopada 2016 r.,
w sprawie o Sygn. Akt V GU 96/16

- ogłosił upadłość MegaFashion Sp. z o.o. w Warszawie (KRS 0000543298)
- określił sposób prowadzenia postępowania upadłościowego jako obejmującego likwidację majątku upadłego,
- wezwał osoby, którym przysługują prawa oraz prawa i roszczenia osobiste ciążące na nieruchomościach należących do upadłego, jeżeli nie zostały ujawnione przez wpis do księgi wieczystej, do ich zgłoszenia w terminie 30 dni od dnia obwieszczenia postanowienia pod rygorem utraty prawa powoływania się na nie w postępowaniu upadłościowym,
- wezwał wierzycieli upadłego, aby zgłaszali swoje wierzytelności sędziemu komisarzowi w terminie 30 dni od dnia obwieszczenia,
- wyzaczył sędziego komisarza w osobie SSR Krzysztofa Skrobowskiego, jego zastępcę w osobie SSR Małgorzaty Dowhanycz-Turoń oraz syndyka masy upadłości w osobie Przemysława Jedlińskiego nr licencji 433,
- zasądził od dłużnika na rzecz tymczasowego nadzorca sądowego Przemysława Jedlińskiego kwotę 1.020,00 zł (tysiąc dwadzieścia złotych) tytułem wynagrodzenia za czynności tymczasowego nadzorca sądowego.
- wskazał, że podstawą jurysdykcji sądów polskich jest art. 382 ust. 1 Prawa upadłościowego oraz art. 3 ust. 1 Rozporządzenia Rady Wspólnot Europejskich w sprawie postępowania upadłościowego nr 1346/2000 z dnia 29 maja 2000r. (Dz. U. UE L 160/1 z dnia 30 czerwca 2000 r.), a otwarte postępowanie ma charakter postępowania głównego w rozumieniu tego rozporządzenia.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY informuje o przeznaczeniu



Obwieszczeniem nr 356.2016.VII z dnia 13 grudnia 2016 r. - gruntu zabudowanego do sprzedaży wraz ze sprzedażą lokalu mieszkalnego na rzecz najemcy.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.



"KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K."
Budownictwo mieszkaniowe

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ - OSIEDLE RAKOWNICA



CENA
od
3700,00
(brutto)

Biuro Sprzedaży Mieszkań
ul. Zgorzelecka, teren budowy

www.ksjdevelopment.pl
e-mail: biuro@ksjdevelopment.pl

tel. 513 123 210

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 254/2016 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze wraz z oddaniem
w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie związanego z tym lokalem.

1. UL. FRANCISZKA JUSZCZAKA 4.

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni wynoszącej 30,90 m kw., składa się z jednego pokoju, kuchni i przed-
pokoju, wc samodzielne poza lokalem w częściach wspólnych budynku. Lokal położony jest na parterze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 840/10.000 części.
Działka nr 215/3 o powierzchni 0.0583 ha, obręb Cieplice IV, AM-5, KW JG1J/00034744/2.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości : tereny, na których preferuje się zabudowę mieszkaniową jednorod-
zinną, wielorodzinną i tereny usług. Jako przeznaczenie uzupełniające - ogólnodostępne parkingi.

Cena wywoławcza nieruchomości: 28.000,00 zł,
Wadium: 2.800,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra
- Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nierucho-
mości - **najpóźniej do dnia 03 lutego 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lutego 2017 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy
ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 254/2016 Prezydenta Miasta z dnia 02 grudnia 2016 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń
w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta
www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu
Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokój nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300,
75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział V Gospodarczy

postanowieniem z dnia 30 listopada 2016 r.,
w sprawie o Sygn. Akt V GU 95/16

- ogłosił upadłość Topmoda Sp. z o.o. w Warszawie (KRS 0000544505)
- określił sposób prowadzenia postępowania upadłościowego jako obej-
mującego likwidację majątku upadłego,
- wezwał osoby, którym przysługują prawa oraz prawa i roszczenia osobiste
ciężące na nieruchomościach należących do upadłego, jeżeli nie zostały
ujawnione przez wpis do księgi wieczystej, do ich zgłoszenia w terminie
30 dni od dnia obwieszczenia postanowienia pod rygorem utraty prawa
powoływania się na nie w postępowaniu upadłościowym,
- wezwał wierzycieli upadłego, aby zgłaszali swoje wierzytelności sędziemu
komisarzowi w terminie 30 dni od dnia obwieszczenia,
- wyzначił sędziego komisarza w osobie SSR Małgorzaty Dowhanycz-Tu-
roń, jego zastępcę w osobie SSR Krzysztofa Skrobowskiego oraz syndyka
masy upadłości w osobie Przemysława Jedlińskiego nr licencji 433,
- zasądził od dłużnika na rzecz tymczasowego nadzorca sądowego Prze-
mysława Jedlińskiego kwotę 1.020,00 zł (tysiąc dwadzieścia złotych)
tytułem wynagrodzenia za czynności tymczasowego nadzorca sądowego.
- wskazał, że podstawą jurysdykcji sądów polskich jest art. 382 ust. 1
Prawa upadłościowego oraz art. 3 ust. 1 Rozporządzenia Rady Wspólnot
Europejskich w sprawie postępowania upadłościowego nr 1346/2000
z dnia 29 maja 2000r. (Dz. U. UE L 160/1 z dnia 30 czerwca 2000r.),
a otwarte postępowanie ma charakter postępowania głównego w rozu-
mieniu tego rozporządzenia.



Czas na prenumeratę!
Zamów bez wychodzenia z domu,
na Poczcie Polskiej lub w Ruchu!

Wejdz na: prenumerata.poczta-polska.pl lub prenumerata.ruch.com.pl/prasa-papierowa

TYLKO
2,50 zł

NOWINY
jeleniogórskie

NIERUCHOMOŚCI
STĘPIEŃ
 www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTE CZNI!!!
 Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684
PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

Syndyk Agnieszki Anny Iwaniec
ogłasza i przetarg
na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości
PRZEDMIOT SPRZEDAŻY: DOM JEDNORODZINNY
 położony w Jeleniej Górze przy ul. Podleśnej nr 7.
 Działka o pow. 524m kw.,
 budynek o powierzchni użytkowej 156,69 m kw.
 Oznaczenie ewidencyjne: działka nr ew.398,
 obręb 0041 gmina Jelenia Góra, KW nr JG1J/00025318/1.
CENA OSZACOWANIA: 351.000,00zł.
 Nabywca nieruchomości kupuje ją w stanie wolnym od obciążeń.
 Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu
11 stycznia 2017r o godz. 12.45 w siedzibie Sądu Rejonowego
w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18 w sali nr 210.
 Regulamin przetargu i szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży
 nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu
601 993 499, e-mail: alina.musialowska@onet.eu

LOKALE

DO WYNAJĘCIA kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesela cadillac cabrio- Karpacz. Tel. 603-622-848. J1293-G

SPRZEDAM dwupokojowe Piechowice wyremontowane z balkonem, 603-925-484. J1838-G

SPRZEDAM kawalerkę 29 metrów Cieplice, os. Orle, 75/75-538-57. J1908-G

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe kuchnia, łazienka, Tel. 667-62-19-47. J1913-G

SPRZEDAM dom w Pilchowicach lub zamienię na mieszkanie. Tel. kontaktowy 0049/157-75-143-680. J1938-G

TANIO wynajmę mieszkanie dwupokojowe 50 m kw., 537-977-776. J1946-G

KUPIĘ 2-3 pokoje do 65 m, I piętro, ścisłe centrum, 518-064-960. J1978-G

SPRZEDAM mieszkanie 38 m IV piętro- Paderewskiego. Widok piękny na Karłowosze, 515-344-629. J2000-G

SPRZEDAM lub wynajmę dwupokojowe, Zabobrze, 601-898-330. J2007-G

POKÓJ do wynajęcia, 508-469-168. J2026-G

SPRZEDAM połowę domu 90 metrów w Świeradowie Zdroju, cena do uzgodnienia 537-755-331. J2029-G

SPRZEDAM kawalerkę, 37 m kw., 1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, balkon, I piętro, Nowowiejska, 75/75-15-204. J2033-G

SPRZEDAM mieszkanie 54 m Zabobrze, Klepury, 572-354-622. J2038-G

SPRZEDAM mieszkanie 63 m kw., Zabobrze, Noskowskiego 9 (III piętro, winda), 3 pokoje, 2 balkony, po remoncie, bez pośredników- właściciel, 607-287-654. J2041-G

SPRZEDAM mieszkanie 52 m kw., 2-pokojowe, balkon, III piętro do remontu, cena 120.000,- (do negocjacji), ul. Skłodowskiej nad redakcją „Nowin Jeleniogórskich”, 505-272-152. J2047-G

NIEDROGIE noclegi dla pracowników, 756480732. J2049-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka- Jelenia Góra ul. Szewska 3 po kapitalnym remoncie. Czynsz najmu 900 zł/ miesiecznie+ kaucja+ media. Kontakt tel. 604599358. J1742-K

SPRZEDAM mieszkanie 70 m kw. w Gryfowie Śląskim lub zamienię na mniejsze. Tel. 0048/730-026-830. J1911-K

NIERUCHOMOŚCI

ZARZĄDZANIE Współnotami Mieszkaniowymi „popdoM”, 663-338-443. J650-G

DAEWOO, Ianos, 1.5, sedan, 1999, 117.000 km, 2.399, Cieplice. 793-831-624. J2034-G

TEUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, J.G., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. J1679-K

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, wyprowadkowe, 693-82-82-83. J2094-G

KUPIĘ każde auto, 511-209-408.
AUTO skup, 794-794-104. J1242-G
KUPIĘ antyki, 695-702-259. J1428-G
SKUP książek, płyt. Dojazd. Gotówka 509675586. J2163-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe, 512-170-233. J2402-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.
PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. J2511-G
DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. J2543-G
BUK- brzoza kominkowe, 506-070-359. J2546-G

WYSOKOKALORYCZNY czeski brykiet dębowo- bukowy, do kominków, pieców i c. o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168. J1559-G

DREWNO rozpałkowe oflisy. Tel. 727-235-168. J1677-G
OBRAZY, kryształ „Julii”, 75-75-538-57. J1909-G

SPRZEDAM aparat tlenowy, cena do uzgodnienia. Tel. 721-580-650. J1939-G

DESKI, brzoza, dąb, lipa inne, 508-568-555. J1944-G

DREWNO opałowe, 508-568-555. J1945-G

SPRZEDAM: frezarkę, grubościówkę, odkurzacz piorący nowy, odsiarczarkę spalinową, grile do kurczaków, zamrażarki. Tel. 604-600-992. J1995-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. J2167-K

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety). Konkurencyjne ceny. Tel. 535860355. J1167-K

DREWNO do kominka- brzoza, 75 zł za 1 m sześć. Kontakt tel. 692-054-626. J1741-K

DREWNO piecowe, liściaste suche. Tel. 601-799-452. J1869-K

URZĘDOWA KASACJA

POJAZDÓW

Jezów Sudecki, Długa 17

75/713-74-12

AUTO- SZYBY
HAKI HOLOWNICZE
 Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką
 tel. (75)712-20-89; 664-006-152

USŁUGI

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. J2096-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300.

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerki, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. J2100-G

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. J2128-G

DACHYSOLIDNE.PL remont i budowa dachów, kominy, orynnowanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wyce na gratis. Rabaty dla wspólnot, 506-027-079. J2130-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. J2223-G

WUKO usługi kanalizacja. Tel. 500-50-50-02.

KANALIZACJA pogotowie kanalizacyjne. Tel. 500-50-50-02. J2331-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. J2425-G

ANTENY zbiorcze R/T/Sat sprzedaż, montaż, serwis. Tel. 75/644-50-80. J2561-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. J2459-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. J2564-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054. J2566-G

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. J2583-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, montaż, naprawy, 604-460-139. J2583-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. J136-G

AUTOLAWETA+ osoby, kraj, zagranicą, 506-536-136. J142-G

TRANSPORT na lawecie, 506-536-136. J143-G

KOMINY, wkłady kominowe, 608-495-534. J533-G

OSUSZANIE budynków- bezinwazyjne- 20 lat gwarancji, 663-338-443. J649-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. J1219-G

ŻALUZJE „Ares”, 75/76-43-430. J980-G

VIDEOFILMOWANIE, 792-546-054. J1283-G

PRALKONAPRAWY, 603-83-54-83. J1406-G

KAFELKOWANIE, 729-206-231. J1626-G

MYCIE okien, witryn, 792-036-065. J1641-G

KARCHER pranie wykładzin, dywanów, 792-036-065. J1641-G

ELEKTRYK, 664-475-323. J1641-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885. J1675-G

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. J1675-G

POSADZKI cementowe, betonowe, jastyrych- mixokretem, 603-930-562. J1676-G

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. J1714-G

MAŁOWANIE- montaż, 606-734-030. J1737-G

BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. J1807-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523. J1807-G

REMONTY, 604-992-041. J1809-G

REMONTY mieszkań, malowanie, 660-854-939. J1903-G

PRZEPROWADZKI, transport, 535-197-611. J1919-G

REMONTY mieszkań, usługi ogólnobudowlane, 535-197-611. J1919-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307. J1930-G

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. J1930-G

SERWIS komputerowy z dojazdem, 605-233-937. J1931-G

22-LETNIE doświadczenie przy remontach starych budynków oraz nowoczesne wykończenia, 884-990-720. J1933-G

GLAZURNICTWO- 25 lat doświadczenia, biały montaż gratis, 884-990-720. J1934-G

ORKI, zasiewy, podorywki, inne usługi rolnicze, 508-568-555. J1934-G

CIECIE, rąbanie, układanie drewna, 508-568-555. J1950-G

NAPRAWY ciągników, maszyn rolniczych, 508-568-555. J1943-G

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. J1950-G

REMONTY, 729-637-639. J1958-G

PRANIE dywanów, 602-741-924. J1960-G

MONTAŻ mebli, 602-741-924. J1960-G

MAŁOWANIE, 602-741-924. J1960-G

BUDOWY, remonty, wykończenia 505-663-424. J1963-G

REMONTY- 605-573-611. J1977-G

KOMPLEKSOWO- 605-573-611. J1977-G

PROFESJONALNIE- 605-573-611. J1977-G

GLAZURA- 605-573-611. J1977-G

REGIPSY- 605-573-611. J1977-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kucharek, junkersów, 604-922-815. J1981-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. J1989-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. J1990-G

PODNOŚNIKI koszone 21 m i 25 m wynajm. Tel. 608-404-760. J1991-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. J1992-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. J1993-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. J1999-G

REMONTY ogólnobudowlane solidnie, 607-663-418. J2003-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. J2008-G



ROBOTY ziemne koparko-ładowarka+ młot 400 kg, wywrotka 15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41. Czarnoleska. J2011-G

FIRMA drogowa- wykonujemy drogi, place, wszelkie roboty ziemne i rozbiórkowe. Nawierzchnie z kostki brukowej oraz z masy asfaltowej. Kontakt biuro@sudeckie.pl J338-K

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jezów Sudecki, www.wtg-transport.pl J1681-K

PARKING strzeżony, monitorowany, ogrodzony, od tirów do osobowych- Piechowice. tel. 601-999-561. J1743-K

MAŁOWANIE mieszkań, drobne remonty, prace gospodarcze, 601-33-59-57. J1778-K

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. J1821-K

PIECIE kaflowe, kuchnie, piece chlebowe, grille, kominki. Zdun z uprawnień. Sklep firmowy ul. Karola Młarki 58 www.justakominki.pl 603623604. J1822-K

CYKLINOWANIE renowacja stolarki, 75/76-17-303. J1872-K

LEKARSKIE

PSYCHIATRA lek. med. Czesława Gierczak, Staszica 12. Rej. tel. 502-591-364. J2377-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. J2506-G

CHOROBY tarczycy, Anna Rudz-Gósciewska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593. J652-G

ALKOHOLODTRUCIE detox 502361579. J1569-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefon: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. J1601-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. J1685-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W. Polskiego 3/2, 602-479-306. J1712-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwica i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. J1760-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Klonowica 2 lok. 5, RTG, 75/752-60-43; 607-106-335. J1815-G

LOGOPEDA 698-136-816. J1833-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Klepury 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. J1892-G

KARDIOLOG- Jan Łysy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogólnego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. J1899-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. J1942-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. J1988-G

JELENIÓGÓRSKI OŚRODEK MEDYCYNY PRACY

Informacja i rejestracja: tel. 0..75 / 75 325 83, tel./fax 0..75 / 75 325 84

pełny zakres badań dla potrzeb:

MEDYCYNY PRACY

KIEROWCÓW, DETEKTYWÓW

OSÓB POSŁUGUJĄCYCH SIĘ BRONIĄ PALNĄ

BADANIA UCZNIÓW DO SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH
I PONADGIMNAZJALNYCH ORAZ STUDENTÓW

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE
I KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE

badania laboratoryjne

szczepienia p. grypie, p. WZW i in.

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

ul. Groszowa 1, Jelenia Góra

www.jomp.pl



SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. J1932-G

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałudzińska-Góra. Doświadczony psycholog, terapeuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnostyka i terapia dzieci, dorosłych, rodzin, nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania. Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. J2018-G

PSYCHIATRA Bogusław Zasępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. J2019-G

GABINET Rehabilitacji, 697-855-631. www.erykolszak.pl J2020-G

DERMATOLOGICZNY Gabinet Lekarski Krzysztof Kwaśny specjalista dermatolog przyjmuje: poniedziałek- czwartek 10.00-13.00; wtorek- piątek 15.00-19.00; środy po rejestracji, Jelenia Góra, Wojska Polskiego 75. Tel. 601-58-2883; dom. 75/718-2883. Dermoskopia i Mikrodermabrazja. J2045-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzisław Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. J2048-G

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. J1517-K

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00-18.00), 75/76-73-567. J1590-K

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protetyczne. Tel. 757647958. J1707-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl J1780-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Roczniak, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. J1908-K

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

Leczenie chorób oczu komputerowe badanie wad wzroku dobór okularów pole widzenia pachymetria bezdotkowy pomiar ciśnienia śródgałkowego płukanie dróg łzowych. Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00 Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk" (vis a vis hotelu Europa) Rejestracja telefoniczna 603-613-058

Estetica Dental
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ
Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!
protezy stałe i ruchome
protezy elastyczne
klamry w kolorze zęba
prace na implantach
naprawa protez
tel. 75 75 575 99 | biuro@esteticadental.eu

USG NOWY APARAT KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy
- ślinianki
- piersi
- gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu. Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

USG stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII
I CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

GABINET OKULISTYCZNY LEK. MED. OKULISTA KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika"
- przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

Specjalista chirurgii ogólnej Dr n.med. Marek Kaźmierczyk

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
 - choroby odbytu /hemoroidy i inne/
 - kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
 - inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne
- Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 obok apteki w Rynku Wtorek 16-17 kom. 602635191

KRZYSZTOF CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.⁰⁰
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

UWAGA PALACZE

Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
JELENIA GÓRA,
TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

WEPA PROFESSIONAL PIECHOWICE S.A.

producent papierów higienicznych



zatrudni:

**AUTOMATYKÓW, MECHANIKÓW,
PRACOWNIKÓW OBSŁUGI PRODUKCJI,
OPERATORÓW WÓZKÓW WIDŁOWYCH**

Wymagania:

- wykształcenie zawodowe o specjalności: automatyka przemysłowa, mechatronika, elektromechanika, mechanika,
- mile widziane doświadczenie zawodowe oraz posiadanie uprawnień zawodowych typu SEP do 1 kV, do obsługi suwnic.

Oferujemy:

atrakcyjne warunki pracy, możliwość rozwoju zawodowego, pakiet socjalny, pakiet zdrowotny.

Oferty pracy prosimy składać w siedzibie Spółki
w Piechowicach ul. Pakoszowska 1B.
lub na adres: wokon@wepro.com.pl
Telefon: 75/75 47 818

PRACA

PRACOWAŁEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.
KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. I2541-G
PRZYJMĘ fryzjerkę, 669-017-071. J1835-G

NOWO otwarta restauracja w Stanisławowie zatrudni pomoce kuchenne i kelnerów, info 604-057-060. J1967-G

ZATRUDNIĘ kierowców z kategorią C+E w transporcie międzynarodowym z Jeleniej Góry lub okolic. Oferuję umowę o pracę+ dietę. Ciągniki Euro 6+naczepa Mega. Mile widziane doświadczenie. Telefon 601990071. J1973-G

ZATRUDNIĘ ślusarza, spawacza. Więcej informacji goluchslawek@wp.pl wynagrodzenie do ustalenia 605590489. J1974-G

OPIEKUNKI do Niemiec. Legalnie, nawet 1600 euro, tel. 508-408-480. J1975-G
ZATRUDNIĘ do obsługi wyciągu/ stoku. Prowadzenie gastronomii, obsługi wypoczynalni nart, szkółki narciarskiej. Więcej informacji pod numerem 698-555-625; pietkiewiczzkastok@gmail.com J1980-G

ZATRUDNIĘ sprzedawcę, sklep młynski w Sobieszowie. Cały etat lub w innej opcji (dla emeryta, rencisty). 695-750-148. J1994-G

ZATRUDNIĘ kierowcę, młodego, pojeźnego- wykształcenie średnie, 886-666-896.

ZATRUDNIĘ do pralni pania/ pana- energicznych, 886-666-896. J2035-G

ZATRUDNIĘ kucharke- pracownice do pensjonatu w Szklarskiej Porębie. Tel. 604-600-992. J2037-G

AMBERCARE opiekunki do Niemiec, legalnie netto do 1500 euro, od zaraz, wymagany j. niem. komunikatywny, 535340311 lub 533848005. J1974-K

OPIEKA Niemcy- legalnie, 725248935. J1471-K

SZWALNIA w Bolkowie zatrudni szwaczki do przyuczenia. Tel. kontaktowy 75/7413331. J1786-K

POSREDNICTWO Pracy "Partner" poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl J1820-K

MZK sp. z o.o. w Jeleniej Górze zatrudni do pracy kierowców. CV proszę przysłać na mzkjg@mzk.jgora.pl lub osobiście w sekretariacie spółki. Tel. 75/76-48-736. J1879-K

DYREKTOR ośrodka wypoczynkowego. 30 km od Jeleniej Góry. Wynagrodzenie+ prowizja, mieszkanie. Oczekiwania: wyższe wykształcenie, biegła znajomość j. obcego, 10-letnie doświadczenie w branży. cv w j. obcym na biuro@infotax.biz, 75/6412020. J1882-K

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym 661763817. J1883-K

ZATRUDNIĘ kelnera/kę do gospody w Szklarskiej Porębie. Tel. 606-600-893. J1910-K

ABET
Firma Abet Sp. z o.o. w Jeleniej Górze
zatrudni:
**OPERATORA POMPY
DO BETONU**
Zapewniamy:
- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- atrakcyjne warunki zatrudnienia
Zainteresowanych prosimy o przesyłanie CV oraz listu motywacyjnego na e-mail: praca@abet.pl
Jelenia Góra, ul. Karola Miarki 43a
tel. 665-330-025

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. I2089-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. J1642-G

OSK "Plus", Kiepur 27B/1, kursy kat. B, doszkalanie. Tel. 502-266-499; www.plus.prawojazdy.com.pl J1762-G

ANGIELSKI 698-136-816. J1831-G

LOGOPEDA 698-136-816. J1832-G

ANGIELSKI, 503-819-327. J1947-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tanio. Tel. 606-62-82-49. J1987-G

ANGIELSKI, 516-125-237. J1732-K

MATRYMONIALNE

"AMOR" Jelenia Góra, 600-983-771. J1866-G

DUET- Lubań, 604-361-418. I2166-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. I2127-G
SYLWESTER- wesela, przyjęcia „muzyk orkiestra”, cena umowna, 75/75-339-21; 692-046-727. J2039-G

ZESPÓŁ muzyczny, 515-176-613. J1734-K

WETERYNARYJNE

LEKARZ weterynarii Krzysztof Zięziula specjalista chirurg, Jelenia Góra, ul. Południowa (przy Orzeszkowej) osiedle Czarne, tel. 792-130-147 (RTG, USG, laboratorium, chirurgia miękka, twarda) wizyty domowe, www.eskupał.pbox.pl J1047-G



HOTEL***
Tango
www.hotel-tango.pl

**Wesela
marzeń**

tel. 601 834 644
kontakt@hotel-tango.pl

TOWARZYSKIE

SZUKAM koleżanek do współpracy,
509-644-864.

NOWA Kinga zaprasza na full service
888-177-906.

SZYBKIE numerki w centrum
501-830-202. J1907-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.
DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka,
796-691-134.

NIE piękne lecz umiętne 100,-/godz.,
697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza,
781-363-127. J2009-G

WYJAZDY 24h, 736-783-725.

FRANCUSKI perfekt, 530-023-206.
J2017-G

MARTYNA, 570-656-782.
BLONDYNKA - nowy numer,
884-098-017. J2027-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą za-
bawę, 691-943-975.

ATRAKCYJNA 25-latką zaprasza na
miłą zabawę, 783-149-596.

NOWA Monika 30-latką zaprasza,
609-625-629. J2044-G

BOLESŁAWIEC Agata 39 lat zaprasza,
723272926. J1200-K

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy-
Austria, 75/78-12-746; 604-672-112;
www.przewozydario.pl J1686-G

LOTNISKI - przewozy. Tel.
607-763-204. J1704-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międ-
zynarodowe, luksusowe autobusy
9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819;
www.eljan-trans.pl J1865-G

MS-TRANS. Przewozy Z i DO Berlina,
Hamburga, Hanoweru, Bremen i pozostałej czę-
ści Niemiec, www.mstrans.pl Tel. 513-427-912.
J1920-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Nie-
miec- świąteczna promocja 35 euro za
osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696;
www.przewozypegaz.pl J2015-G

DAR-POL przewozy osobowe całe
Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolicę,
607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska,
607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okoli-
ce, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bo-
deńskie i okolice, 75/75-18-255;
607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy
Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz,
Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-
369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Nie-
miec z adresu na adres bez przesiadki,
75/75-18-255; 607-222-369. J2016-G

KOSMETYCZNE

AVON- konsultantka, 692-494-164.
J312-G

BIZNES

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224;
606-940-585. J67-G

PRAWNIK porady, sporządzanie
pism, windykacja, 606-245-298.

J1720-G

BIURO Rachunkowe Zabobrze. Księgo-
wość, KPIR, zaległości, płace, ZUS, doradz-
two, profesjonalna obsługa. Tel./fax
75/75-420-11, biuro_r@wp.pl

J1846-G

POŻYCZKI łatwo dostępne,
Pow.4.000,- zwrot 100% odsetek. Mi-
nimum formalności. Raty miesięczne,
tel.785524362. J1935-G

BIURO Rachunkowe- Wązów 5, Cie-
plice- Jelenia Góra tel. 75/64-67-789. Ofe-
rujemy usługi: Pełna księgowość, księgi
przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS,
kadry, rozliczanie rocznych PIT-ów.

J1971-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy
wtorek w Jeleniej Górze od 11.00- 15.00
po wcześniejszej rejestracji telefonicznej
602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311.

J1984-G

POŻYCZKA gotówkowa, tel.
791-570-578.

KOWARY pożyczka w domu klienta,
tel., 784-051-304.

POŻYCZKA w domu klienta, tel.
503-196-773.

JELEŃ Góra pożyczki, tel.
784-051-302.

POŻYCZKI Świerżawa, okolice, tel.
503-197-814.

POTRZEBUJESZ gotówki- zadzwoni,
784-051-299.

MIRSK pożyczka- gotówka,
664-026-845. J2001-G

POŻYCZKA na oświadczenie szybko,
bezpiecznie. Zadzwoni: 731-618-008.

J2028-G



**Tvoja rata też
może być lekka!**

Przenieś swoje kredyty do nas i odetchnij

Placówka Partnerska
ul.Dworcowa 1
59-920 Bogatynia
T: +48 75 773 12 50,
+48 501 576 052



Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawniony do dokonywania w ramach placówek partnerskich czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracując z Nest Bank SA. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od Klienta. Udzielenie oraz wypłata kredytu udzielonego się od rzeczywistej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39A, 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejestrowy dla m.st. Warszawy, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z polskimi w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 33.323.000 PLN.



dr Pożyczka
specjalista w uzdrawianiu finansów



Wszystkim Klientom,
Współpracownikom,
Partnerom oraz Sympatykom
naszej firmy
Dr Pożyczka
składamy życzenia
spokojnych i radosnych
Świąt
Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
i sukcesów
w Nowym Roku

884 600 100

www.drpożyczka.com.pl

POŻYCZKI pod zastaw samochodów,
nieruchomości, motocykli, skuterów. Go-
tówka w 20 minut. Wrocław, ul. Powstań-
ców Śląskich 114, tel. 531-746-850.

J339-K

POŻYCZKI Pozabankowe- również
dla osób z negatywną historią kredytową!
tel. 75/619-7-619, kom.601-294-854.

J1781-K

LEASING
pojazdy - sprzęt medyczny - maszyny
KREDYTY SAMOCHODOWE
info@i-leasing.eu
TEL. 795 005 835

POŻYCZKA
Nawet w 24h
do 25 000 zł szybko i uczciwie
728 874 309
www.wroclaw.proficredit.pl
Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora
PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

DOM KREDYTOWY INVEST
Zawsze 0 zł za pośrednictwo.
Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty:
hipoteczne w programie MDM
konsolidacyjne do 200 tys.
Firmowe bez ZUS i US
Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65
JELEŃ GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

KREDYTY POZABANKOWE
500 086 705

BEZ PORĘCZCIELI
RATY MIESIĘCZNE
NAWET DLA OSÓB Z
ZAJĘCIEM KOMORNICZYM

KREDYT

Pożyczka prywatna do **30 000 zł**
dla każdego!



Obserwujemy ponad
750 Klientów dziennie!

Jelenia Góra, ul. Sudecka 18
tel. 75 617 10 55, 75 617 10 56 **od 2,9%** mała rata

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku "3950 zł" (na drzwi 210x210 cm)

Brama Roku "2690 zł" (na bramę 210x210 cm)

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: biuro@fan.jgora.pl

Hörmann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

OKNA
DRZWI
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6
DRZWI
■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.poż
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE
RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

PROFILE
70-92 mm

OKNA
DRZWI
PCV
DREWNO
ALUMINIUM
WITRYNY
PARAPETY
ROLETY
OKNA DACHOWE
PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(koło Zajezdni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com
RATY
www.jarexokna.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety
Jelenia Góra - Łomnica
Kolejowa 18a; 607-575-610
tel./fax (75) 714 14 70

PROGRES

OKNA
DRZWI
FARBY
Tikkurila
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

HELIOS

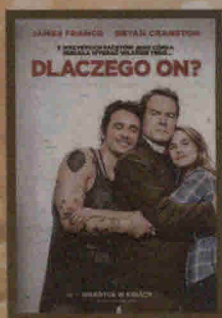
NOCNE MARATONY
FILMOWE

31.12
21:30

MARATON SYLWESTROWY

2 ZESTAWY DO WYBORU

1



DLACZEGO ON?



PO PROSTU
PRZYJAŹŃ

2



LA LA LAND



UKRYTE PIĘKNO

O POŁNOCY TOAST NOWOROCZNY
Z LAMPKĄ SZAMPANA!

www.facebook.com/NocneMaratonyFilmowe

MAXXX hit za hitem

perfection

co game

defender

rehabilitacja



Twoje miasto, Twoje kino

www.helios.pl

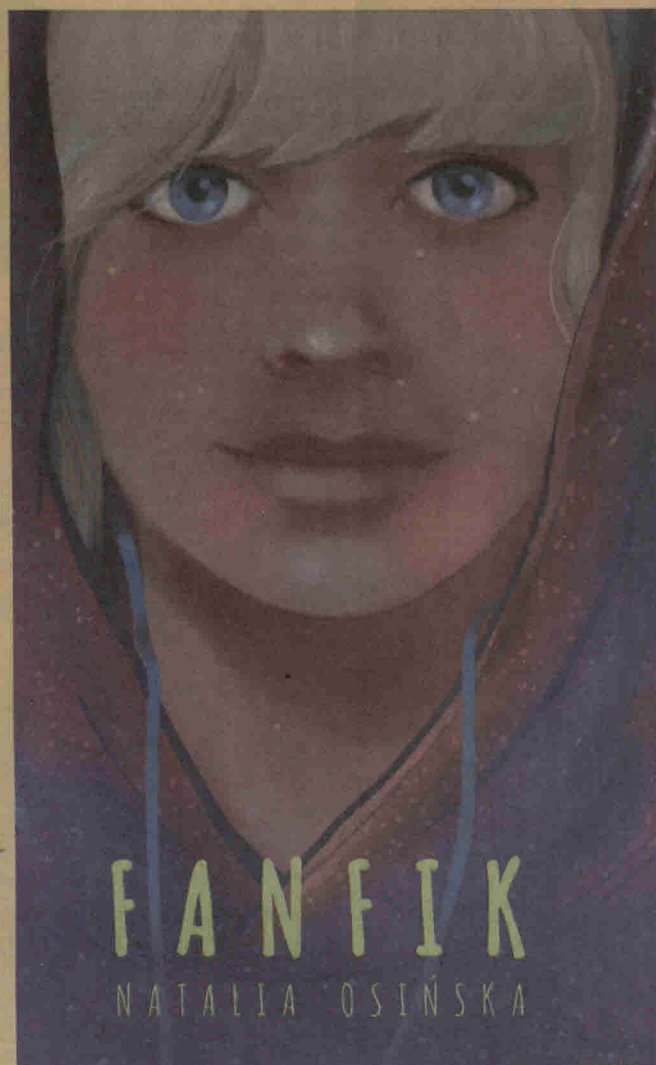
Warto czytać

0 niezwyklej dziewczynie

„Fanfik” Natalii Osińskiej to historia o niezwyklej dziewczynie, trudach dojrzewania, tajemniczych prześladowcach, ale przede wszystkim o nieprzewidywalnej sile przyjaźni. Bo prawdziwych przyjaciół poznaje się nie tylko w biedzie, ale też w internecie. A wszystko zmieni jedno spojrzenie w lustro.

Zgodnie z zaleceniem MEN-u
Każdy uczeń oraz rogal,
Aby nie marnować tlenu,
Ma być czymś na kształt pieroga.
Sama słodycz, garnir z krost,
Jedna waga, jeden wzrost,
Pulchne lico, grzbiot garbaty,
W środku pulpa i opiaty.

W poznańskim liceum trwają przygotowania do Dnia Niepodległości. Czyja koncepcja zwycięży? Kółko historyczne domaga się patriotycznej akademii. Zespół kabaretowy woli skecze o rogalach świętomarcińskich. Tymczasem szesnastoletnia Tosia ma na głowie poważniejszy problem: chyba się zakochała w jednym z artystów. W dodatku



nie potrafi dojść do ładu z tym, kim tak naprawdę jest. Jedno wie na pewno: ma dość bycia grzeczną dziewczynką i potulnego spełniania cudzych oczekiwań.

Niesforna Tośka zaprzyjaźnia się z sympatycznym Leonem. Leon jest zdany sam na siebie, ale Tośka ma wcale nie mniejsze problemy. Po śmierci matki zajmuje się nią ciotka Idalia, która chciałaby z niej zrobić księżniczkę, oraz ojciec, który chyba nie zawsze pamięta, że ma dziecko.

Niestety, to, że starzy nic nie rozumieją, nie jest jedynym zmartwieniem Tośki. Czy będzie potrafiła pozostać sobą?

Horoskop

BARAN
21 III – 20 IV

Jeszcze trochę za wcześnie, aby żyć karnawałem. Jeśli w najbliższych dniach wyrównasz zaległości, masz szansę na spokojne święta i dobrą zabawę sylwestrową. Do roboty!

BYK
21 IV – 21 V

Bardzo dobra pora na spotkania i podejmowanie zobowiązań. Jeśli jednak te sprawy nie wchodzą w grę, czekaj na pierwszy dzień świąt.

BLIŹNIĘTA
22 V – 21 VI

Powinieneś zakończyć wszystkie ważne sprawy do końca tygodnia i zdecydowanie unikać

kłótni, szczególnie z domownikami. W uczuciach wskazany umiarkowany optymizm.

RAK
22 VI – 22 VII

Pilnuj się, aby nie zepsuć świątecznej aury swoimi pretensjami. Na prostowanie kłopotów będzie czas w nowym roku – teraz pora na prezenty i miłość.

LEW
23 VII – 22 VIII

Spora ilość wydatków, nawet pracy – norma przed świętami, ale dzięki temu potrafisz docenić ich urok. Wokół grono życzliwych i chętnych do pomocy, więc...

PANNA
23 VIII – 22 IX

Chociaż wielość i wysokość wydatków, jakie Cię czekają, może wydawać się przerażająca, uda Ci się nad wszystkim zapa-

nować. Większej uwagi wymagają natomiast sprawy sercowe.

WAGA
23 IX – 22 X

Lubisz aktywnie wypoczywać, ale w święta postaraj się wziąć pod uwagę również upodobania reszty rodziny. Przed przyjęciem zaproszenia na Sylwestra dobrze się zastanów.

SKORPION
23 X – 22 XI

Te święta powinny być dla Ciebie czasem szczególnej refleksji, bo zmiany, jakie ostatnio zaszyły, procentują pozytywnie. Od stycznia będzie działać się już tylko dobrze.

STRZELEC
23 XI – 21 XII

Zupełnie nieoczekiwanie odżyją w Tobie dawno już uspięne uczucia do sympatii sprzed lat. Powodem tego będzie przed-

świąteczne spotkanie, którego nie uda się uniknąć.

KOZIOROŻEC
22 XII – 20 I

Chociaż Mikołaj nie obdarował Cię tak, jakbyś sobie życzył, nie przejmuj się – przed Tobą jeszcze dwie wspaniałe okazje do przyjmowania prezentów.

WODNIK
20 I – 20 II

Chwilowe kłopoty zdrowotne nie powinny pozbawić Cię dobrego humoru, na pewno nie do końca tego roku. Wykorzystaj świąteczną atmosferę na szczerą rozmowę z bliskim.

RYBY
20 II – 20 III

Mylisz się sądząc, że pieniędze wszystko załatwią. Twoje problemy mają inne podłoże – wycisz się, odpocznij i zacznij snuć nowe plany.

(ep)



Niedzielną „Podwieczorek z Dobrodziejem”, organizowany co roku przez doktora Kazimierza Pichlaka, został uświetniony spektaklem „Szczęściarze” Teatru Naszego. Kiedy już kurtyna opadła, doktor Pichlak dziękował aktorom, wymieniając sukcesy Teatru Naszego w mijającym roku: jubileusz, premiery, nagrody... Kiedy doszedł do wydanej ostatnio płyty „Jadwiga jak wino”, **Jadwiga Kuta** nie wytrzymała i dopowiedziała ze sceny ze znanym sobie poczuciem humoru: „Dobrze, że to nie płyta nagrobna. Albo i płyta kuchenna”.

(3)



Piątkowy wernisaż, 16 grudnia w Galerii BWA, zgromadził tłum gości. Artystów prezentujących swoje dzieła w szkłe i ceramice było czterech. - Dobrze wiem, że w dużej mierze przyszłście tutaj dla Edyty Kulli - komentowała frekwencję w BWA dyrektorka Janina Hobgarska. I miała rację. **Edyta Kulla** (na zdjęciu druga z prawej, wśród swoich „uczniów” terminujących w pracowni witraży) nieprzypadkowo w tym roku wygrała plebiscyt na najpopularniejszego artystkę regionu. Obecność na wernisażu jej fanek i fanów była tego najlepszym dowodem. (3)



- Ta dziewczyna jest nie do pokonania. Miała wypadek, rozcięła wargę, szyto ją, a ona na drugi dzień i tak zgłasza się na wycieczkę - tak o **Elżbiecie Marcinkiewicz** mówili uczestnicy 46. Rajdu na Raty, w tym zdobywca, z panią Elżbietą ex aequo, pierwszego miejsca, Władysław Salamonowicz.

Elżbieta Marcinkiewicz w kuluarach spotkania zdradziła, że plan zdobyć pierwszego miejsca w 46. edycji Rajdu na Raty powzięła, kiedy okazało się, że jej największy konkurent, kilkakrotnie zdobywca pierwszego miejsca, w tym roku jest uczestnikiem kursu na przewodnika sudeckiego i siłą rzeczy będzie opuszczał wycieczki rajdowe. Pani Elżbieta w Rajdzie na Raty uczestniczyła trzeci rok, ale jak sama mówi, po górach chodzi od urodzenia. Tylko w tym roku, w ramach Rajdu na Raty, przeszła ponad 700 kilometrów. (3)



Na rozdaniu nagród w II Dolnośląskim Konkursie Fotografii Mobilnej Dla Dzieci w Wiek do 13 lat, w Galerii Pod Brązowym Jeleniem, spotkały się wyróżniona w konkursie **Milena Mielech** i oceniająca konkursowe prace **Ewa Andrzejewska**. I może nie doszłoby do wspólnego zdjęcia, gdyby nie napis na koszulce Mileny. - Nie jestem sama - cieszyła się jurorka. - Są również inni, którzy podobnie do mnie uważają, że ziemia jest płaska. Milena, pytana, czy faktycznie zgadza się z napisem na swoim t-shirtcie, ciekawskich obdarzyła jedynie zagadkowym uśmiechem. (14)



Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Władysław Salamonowicz**

Zajęcie: absolwent Politechniki Wrocławskiej, przez 39 lat pracował jako konstruktor w cieplickiej fabryce „Fampa”; od trzech lat pisze bloga siwykon@bloog.pl; od 8 lat uczestnik „Rajdu na Raty”: w tegorocznej 46. edycji rajdu zdobył pierwsze miejsce, zaliczając 45 z 46 wycieczek i pokonując ponad 700 kilometrów w wieku... 81 lat.

1. Mieszkam tu, bo:

Pochodzę z Wołynia, miasteczka Beresteczko. Na Dolny Śląsk przyjechałem w październiku 1945 roku. Studiowałem we Wrocławiu i nawet miałem okazję pracować później na uczelni, ale potrzebowałem mieszkania. Pracę z mieszkaniem dostałem w cieplickiej „Fampie”. Przez jakiś czas myślałem o powrocie do Wrocławia, ale moja żona nie chciała opuszczać już Jeleniej Góry. Zostaliśmy tutaj.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

W 1943 roku miałem osiem lat. Beresteczko było otoczone przez oddziały banderowców. Głupio zrobiłem, że wyszedłem z domu na przedmieścia. Banderowcy mnie zatrzymali. Przeżyłem dzięki sąsiadce Ukraince, która kazała banderowcom skontaktować się w mojej sprawie z dowództwem. Przyszedł w końcu rozkaz: „Uwolnić”. Nie bałem się. Jeszcze pogroziłem temu, co mnie uwalniał. Wykrzychałem, że wrócę i rozliczę się z nimi. Wróciłem do domu. Ale na drugi dzień nasz dom i tak został spalony. Tamte wojenne straszne czasy dały mi odporność na trudy życia.

3. Ten pierwszy raz:

Pierwsze wycieczki po Karkonoszach zaliczyłem w 1962 roku z moją żoną. Ale później urodziły się dzieci, po górach nie wędrowałem. Dopiero osiem lat temu, dwa lata po śmierci żony, wybrałem się na pierwszą wycieczkę w ramach „Rajdu na Raty”. I tak z Rajdem już zostałem.

4. Przebieg życia:

Pierwsza książka, którą dostałem za dobrą naukę po skończeniu siódmej klasy. Pamiętam tytuł: „Zielone lata”.

5. Wkurza mnie:

Chamstwo.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Wcześniej bez gry w szachy. Ale teraz to już potrafię zrezygnować ze wszystkiego.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Może wybrałbym się w podróż do Stanów Zjednoczonych. Zawsze chciałem odwiedzić grób ojca, który został tam pochowany. W czasie wojny dostał się do niemieckiej niewoli, a później wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Nigdy więcej się z nim nie spotkałem.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym:

Ceniłem Władysława Bartoszewskiego za jego otwartość, humanistyczne poglądy i ideę pojednania.

9. Za późno na:

Nie żałuję swoich wyborów życiowych... Teraz może i bym jeszcze zmienił stan cywilny, ale chyba na to jednak za późno.

10. Ulubiona anegdota:

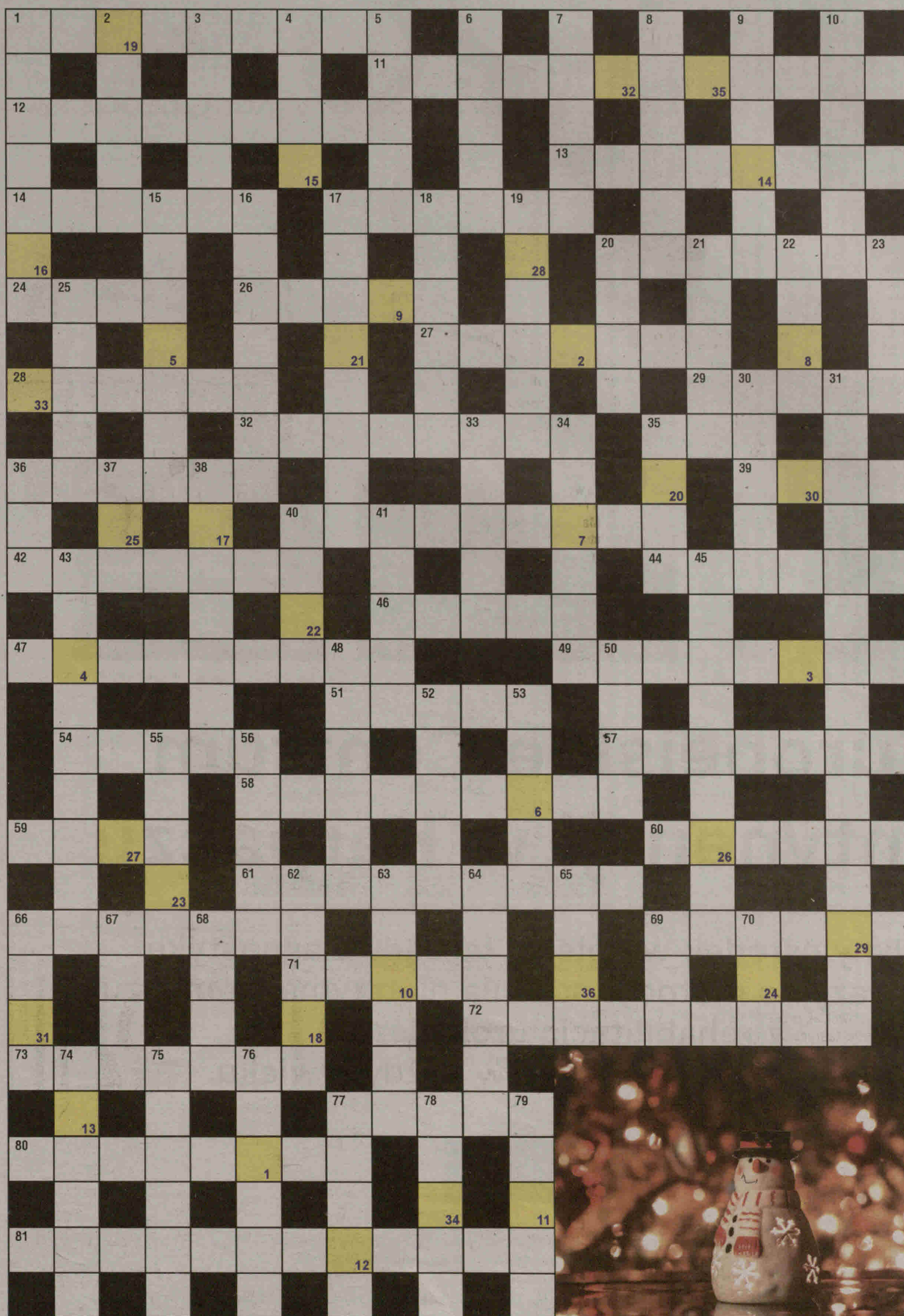
Kiedy leżałem w szpitalu, walcząc z chorobą nowotworową, czytałem książkę „Przemyśleń Wojaka Szwajka”. Zwłaszcza jedno zdanie z książki wprowadzało wtedy nas, pacjentów, i naszą lekarke w dobry humor: „Co było - to było, co będzie - to będzie, ale zawsze coś będzie”.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Krzyżówka nr 51



POZIOMO: 1. Wody nabieranie, 11. Wrocławianie, 12. Gady na torebki, 13. Z płątnym kołem, 14. Nie obchodził imienia Jana, 17. W obce strony wydany, 20. Rozprawa z aktami, 24. Bratem z kwadratem, 26. Podwiązki na piersi, 27. Podpisana pod krzyżówką, 28. Okoliczność, 29. Coś u narzeczonego, 32. Z papugą na głowie, 35. Biega w Australii, 36. Wyciąganie pieniędzy z kieszeni, 39. Ciemne w piwonii, 40. I w białym kolorze być może, 42. Kompania do strzelania, 44. Budowle z aktami, 46. Króliki z kapelusza, 47. Baba z wąsami, 49. Opera Pucciniego, 51. Kawałek kuchni w pokoju, 54. Mami milionami, 57. Rośnie w tropiku, 58. Miejsce na stołki, 59. Mogą kłamać, 60. Mierzone w turnusach, 61. Wisi w powietrzu, 66. Przed dobrym lekarzem, 69. Wylatuje z balonu, 71. Mówi o wieku, 72. Do kawy z jabłkami, 73. Celująco celujący, 77. Trzymana przed koszarą, 80. Pachnące w handlu, 81. Cel nauki.

*** PIONOWO:** 1. Chuligan we Lwowie, 2. Pod nią też kabaret, 3. Alki na plaży, 4. Gaz z reklamy, 5. Edzia oficjalnie, 6. Cenniejsze niż łup, 7. Nada się dla dziada, 8. Żyje z internetu, 9. Kuzyn wróbla, 10. Ryba morska, 15. Miasto wiszących ogrodów, 16. Walka na morzu, 17. Żyje z kwiatów, 18. Przed decyzją, 19. Gdzie wióry leca?, 20. Klipy na urodziny, 21. Do broni, gdy dzwoni, 22. Cmentarne żywotniki, 23. Szybki w łazience, 25. Drzewo z wdziękiem, 30. Kapuśniaczek, 31. Zakończył nauczanie początkowe, 33. Pracują w cylindrach, 34. Bywa z inicjałem, 35. Grzęda w urzędach, 36. Słynny Bartek, 37. Pierwsza kobieta, 38. Luka w sztuce, 40. Wynalazca bębniowca, 41. Imię Johna, 43. Deklaracja powzięta, 45. Przejorny wywóz, 48. Gwarancja licytacji, 50. Będzie w rzędzie, 52. Odpust w Krakowie, 53. Dwuślad z prezentami, 55. Chodzą z welną, 56. Siedzi w sroce, 62. Anta z trąbą, 63. Zespół w sztuce, 64. Głos do jodłowania, 65. Dwunasta część telewizora, 66. Koniec końca, 67. Ognista dziewczyna, 68. Bohater wielu tragedii, 69. Atrakcja karnawału, 70. Między startem, a lądowaniem, 74. Coś białego z czarnego, 75. Leśna dziewczyna, 76. Okrzyk z wanny, 77. Zapal z Wawra, 78. Troja po podbojach, 79. Prusowski urwis.

(rat)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania zestaw czterech książek z nowej serii „Z Biblioteki Ducha Gór” wydawnictwa Ad Rem. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 49

POZIOMO: wałkower, szaszłyk, lebiega, obowiązek, ancymonek, jaskra, pergamin, seniorka, Nagano, trajkotka, promenada, talerze, rozporek, konwalia. **PIONOWO:** Wola, Lubin, oceny, Erato, złom, skiba, łazik, kukła, łożo, afera, cegła, mambo, nonet, kusz, Janek, sport, Raksa, napar, grosz, niebo, rzaz, jutro, odlew, Karol, Yale, lewa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 49

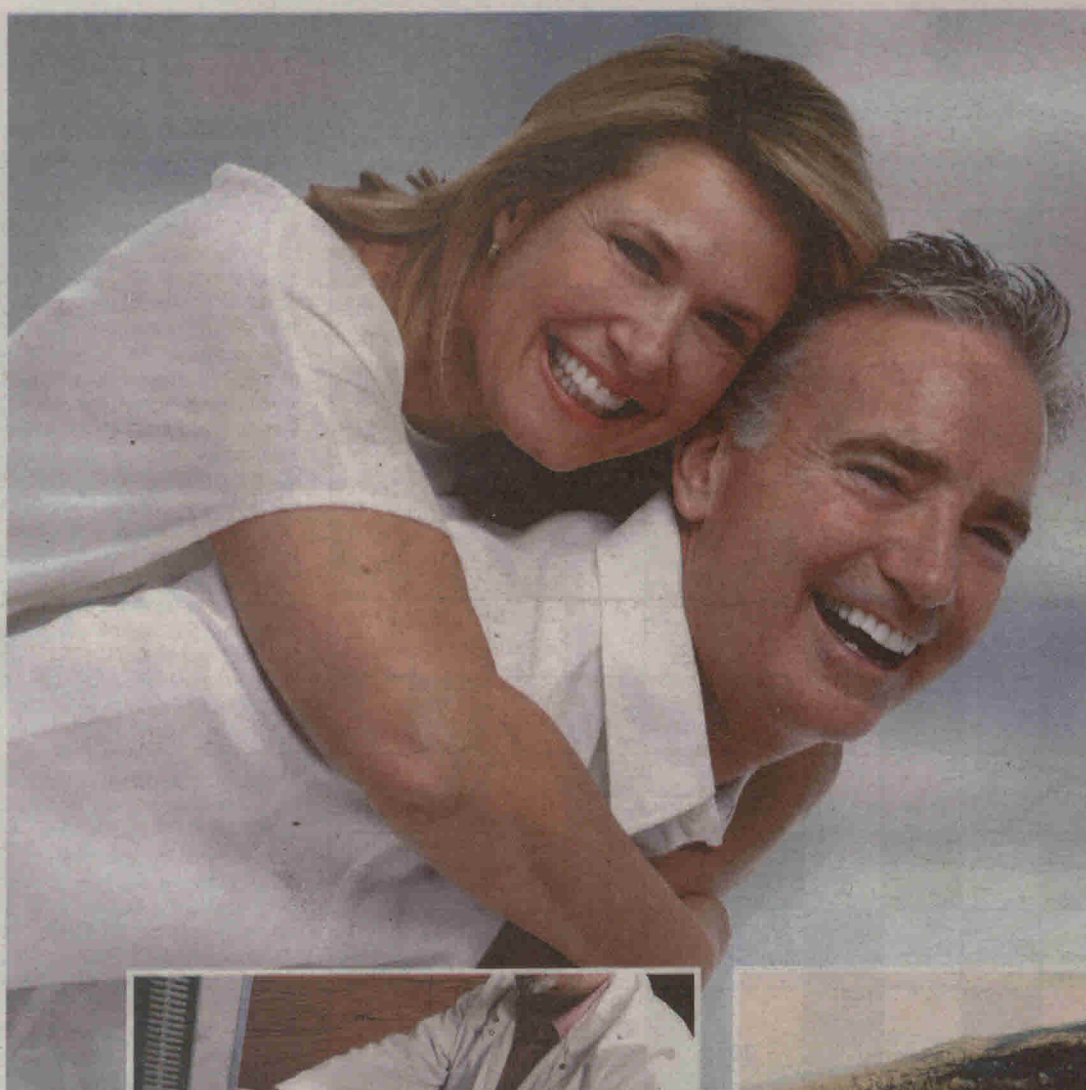
PREZENTY POD PODUSZKĄ

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 49 książkę Huberta Hendera „Kolejność” otrzymuje Barbara Górka z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

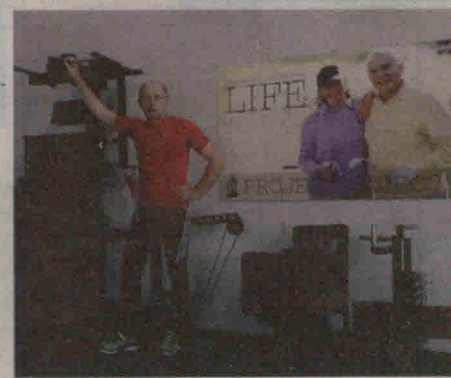


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

KUPON NR 51



Europejskie
Centrum
Kontynencji



Europejskie Centrum Kontynencji w Karpaczu

Jedyny ośrodek w Polsce, łączący diagnostykę
i nieinwazyjne metody leczenia nietrzymania moczu
z rehabilitacją urologiczną.
Dla kobiet i mężczyzn w każdym wieku.



Deutsche
Kontinenz Gesellschaft

Europejskie Centrum Kontynencji w Karpaczu jest certyfikowaną poradnią
Niemieckiego Towarzystwa Kontynencji (dr n. med. Andrzej Przybyła)

Europejskie Centrum Kontynencji, ul. Zaciszna 2, 58-540 Karpacz
Informacja medyczna: tel. 665 291 958, Rezerwacja pobytu: tel. 605 352 667
Email: info@kontynencja.pl
www.kontynencja.pl